www. gminalancut.pl

ISSN 1731-9773

GŁOS GMINY ŁAŃCUT

nr 2 (79) maj 2014

ALBIGOWA
CIERPISZ
GŁUCHÓW
HANDZLÓWKA
KOSINA
KRACZKOWA
ROGÓŻNO
SONINA
WYSOKA

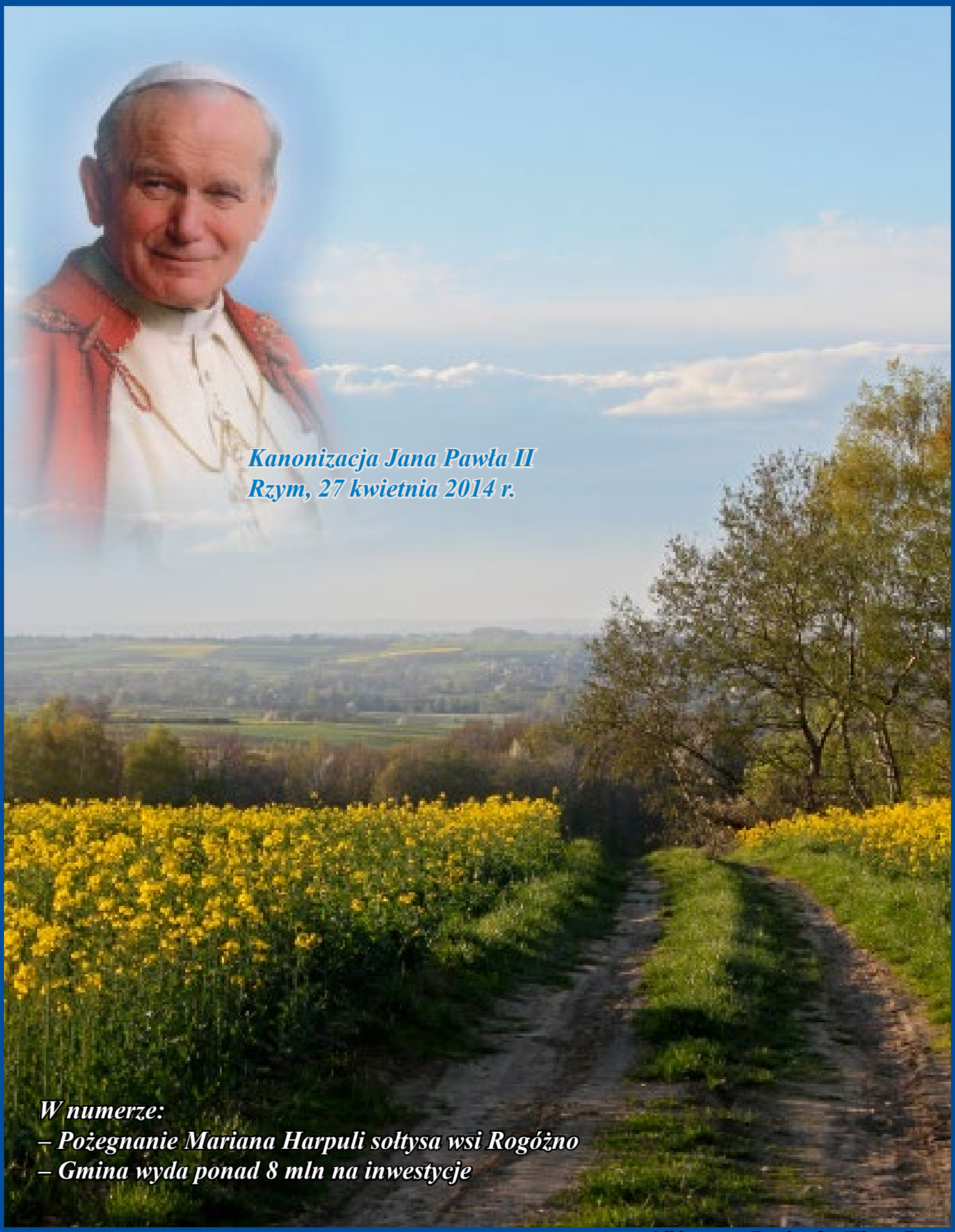

Kanonizacja Jana Pawła II
Rzym, 27 kwietnia 2014 r.

W numerze:

– Pożegnanie Mariana Harpuli sołtysa wsi Rogóżno
– Gmina wyda ponad 8 mln na inwestycje

Albigowa – Granice fot. Kinga Cyran

Zespół Ludowy Sonina z Pasją w Rzeszowie - fot. Marcin Smola

Warsztaty wielkanocne w Wysokiej – fot. Mariusz Chromczak

Spotkanie KGW „Wielkanocne tradycje” – fot. Jadwiga Łobaza

Wystawa „Tradycje wielkanocne” w Albigowej – fot. Mariusz Chromczak

Koncert papieski w łańcuckim zamku -– fot. Andrzej Kuźniar

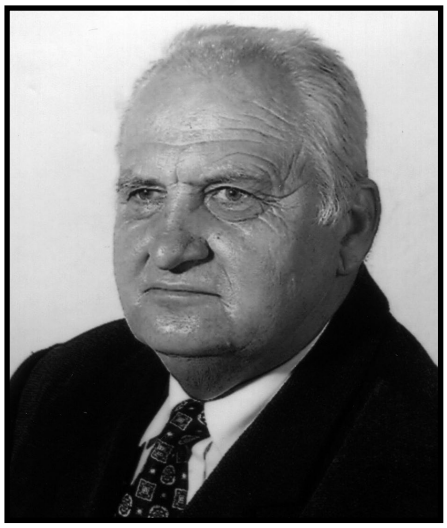

POŻEGNANIE

Z ogromnym bólem i poruszeniem przyjęliśmy wiadomość o śmierci w dniu 17 marca 2014 r. MARIANA HARPULI – Sołtysa wsi Rogóżno, naszego przyjaciela.

Śp. Marian był wspaniałym człowiekiem, kluczowym dla Rogóżna społecznikiem, a dla Gminy Łańcut wzorowym samorządowcem. Dla nas samorządowców gminy - przyjacielem, kolegą, często rozważnym doradcą. Wielokrotnie, korzystając ze swojego doświadczenia, potrafił stonować powstające nieporozumienia. Zacny człowiek, prawy obywatel, dobry mąż, odpowiedzialny ojciec, kochany dziadzio. Zawsze skromny i taktowny, podchodził z wielką życzliwością do każdego człowieka. Zasług śp. Mariana nie sposób wyliczyć. Pracował społecznie z ogromnym zaangażowaniem ponad 35 lat. Jemu Rogóżno zawdzięcza gazyfikację i te słynne reduktory przydzielone przez ówczesny Sejm. Był aktywnym budowniczym kościoła, pracował przy rozbudowie szkoły, był głównym inicjatorem utworzenia w Rogóżnie przedszkola, a także sieci telefonicznej w całej wsi z własną centralą telefoniczną. Jako sołtys był inicjatorem budowy wodociągu oraz sieci kanalizacyjnej. Był budowniczym wielu dróg, a także podjął działania związane z utrzymaniem czystości wsi. Był aktywnym członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej oraz budowniczym Domu Strażaka. Pracował w Krajowym Stowarzyszeniu Sołtysów, gdzie w 2005 r. jego działalność została dostrzeżona i uhonorowana tytułem „Sołtysa Roku". Aktywnie walczył o zachowanie nazwy wsi Rogóżno. Wspierał działalność Ośrodka Kultury, Klubu Sportowego „Szarotka" oraz Koła Gospodyń Wiejskich. Aktywnie wspierał działania na rzecz „Świętego Jeziora". Jego pracy w tak licznych kierunkach Rogóżno zawdzięcza swoje dzisiejsze oblicze – nowoczesnej, podmiejskiej, zasobnej i pięknej wsi. Te zasługi dla społeczności wsi i gminy zostaną na zawsze w naszej pamięci.

Tak liczne uczestnictwo Państwa w Jego ostatniej drodze świadczą o tym, jak był śp. Marian znanym, cenionym i lubianym człowiekiem.

Najbliższej Rodzinie zmarłego, w imieniu Samorządu Gminy Łańcut pragniemy złożyć wyrazy szczerego współczucia. Niech pamięć o nim będzie obecna w naszych modlitwach.

Niech Bóg da pociechę Rodzinie zmarłego, a Jemu odpoczynek wieczny, sen spokojny i cichy w rogóżnieńskiej ziemi.

Zbigniew Łoza – Wójt Gminy Łańcut
Roman Skomra – Przewodniczący Rady Gminy Łańcut

Rogóżno, 20.03.2014 r.

W numerze m.in.:

- Nowe umowy o dofinansowanie projektów unijnych – str. 5
- Zmiany w statutach sołectw – – str. 5
- Gmina wyda ponad 8 mln na inwestycje – str. 6
- Wychowanie przedszkolne po zmianach – str. 7
- Wybory do Parlamentu Europejskiego – str. 10
- Gepoportal – str. 12
- Wyprawa rowerowa na Saharę – str. 12
- Wywiad z ks. Z. Malcem – str. 15
- Wywiad z czterema kucharzami – str. 19
- Bolerioza – choroba zawodowa rolników – str. 21
- Powiatowa narada Kół Gospodyń Wiejskich – str. 22
- Konkurs Anny Jenke – str. 24
- Konferencja o. Z. Witko – str. 26
- „Pasja" w Rzeszowie – str 34
- Spotkanie przy świątecznym stole – str. 35
- Przepisy kulinarne – str. 40
- Podkarpacka Szachownica – str. 40

XXXVIII Sesja Rady Gminy Łańcut

26 lutego 2014 r.

W sesji uczestniczyło 21 radnych. Rada podjęła 18 uchwał. Głównym tematem obrad było uchwalenie Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Łańcut w 2014 r.

Ponadto:

1. Rada dokonała zmian w uchwale Nr XXVI/225/12 Rady Gminy Łańcut z dnia 28 grudnia 2012 r. w sprawie uchwalenia wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Łańcut na lata 2013-2017.
2. Podjęto 9 uchwał w sprawie zmian w Statutach Sołectw. Zmiany dotyczą w głównej mierze wyborów Rady Sołeckiej.
3. Rada wyraziła zgodę na wyodrębnienie funduszu sołeckiego w 2015 roku i dokonała bieżących zmian w uchwale budżetowej Gminy Łańcut na 2014 r.
4. Podjęte zostały 3 uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy na dofinansowanie zadań pn. „Budowa boisk sportowych: do piłki siatkowej i wielofunkcyjnego wraz z infrastrukturą w miejscowości Kraczkowa Gmina Łańcut", „Remont budynku zabytkowego zlokalizowanego na działce Nr 1552 w miejscowości Kraczkowa", „Wykonanie albumu promującego rozwój turystyki i rekreacji na terenie Lokalnej Grupy Działania „Ziemia Łańcucka"" i ich zabezpieczenia wekslem „in blanco".
5. Rada rozpatrzyła 2 wezwania do usunięcia naruszenia prawa. Rada stwierdziła bezpodstawność wezwań.
6. Rada przyjęła Apel skierowany do Marszałka Województwa Podkarpackiego w sprawie przebudowy odcinka ulicy Mościckiego – drogi wojewódzkiej nr 877 w Łańcucie jako uzupełnienia brakującej części chodnika położonego na granicy miasta Łańcuta i gminy Łańcut.
7. Rada zapoznała się z informacją wójta o międzysesyjnej działalności oraz o realizacji uchwał i wniosków Rady Gminy, a także z informacjami Komisji Rady Gminy o ich pracy.

XXXIX Sesja Rady Gminy Łańcut

8 kwietnia 2014 r.

W sesji uczestniczyło 21 radnych. Rada podjęła 7 uchwał. Głównym tematem obrad było dokonanie bieżącej korekty budżetu gminy na 2014 r. związane z podziałem nadwyżki budżetowej z roku 2013. W tym temacie w sesji wzięła udział grupa mieszkańców Handzlówki, która wnioskowała o przeznaczenie funduszy na budowę sali gimnastycznej w tej miejscowości. Rada nie przychyliła się do wniosku Handzlowian, z uwagi na brak wystarczających środków finansowych na ten cel. Wójt wyjaśnił, że prace projektowe związane z przygotowaniem inwestycji budowy sali gimnastycznej w Handzlówce są w toku i zostaną zakończone jesienią br. Tak przygotowana inwestycja będzie realizowana w nieodległej przyszłości. Tempo realizacji uzależnione będzie od funduszy przeznaczonych na ten cel przez Radę Gminy i pozyskanych ze źródeł zewnętrznych.

Ponadto:

1. Rada podjęła 2 uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej: Powiatowi Łańcuckiemu z przeznaczeniem na dofinansowanie remontu drogi powiatowej Nr 1515R Żołynia – Kosina w wysokości 30.000 zł oraz Gminie Białobrzegi na remont drogi gminnej Nr 109786R Dębina – Głuchów w wysokości 20.000 zł.
2. Rada dokonała korekty wieloletniej prognozy finansowej Gminy Łańcut.
3. Rada podjęła uchwałę w sprawie określenia inkasentów oraz stawek procentowego wynagrodzenia prowizyjnego dla osób prowadzących inkaso podatku rolnego, podatku od nieruchomości oraz podatku leśnego od osób fizycznych.
4. Podjęta została uchwała w sprawie ustalenia czasu przeznaczonego na bezpłatne nauczanie, wychowanie i opiekę

GŁOS GMINY ŁAŃCUT redaguje zespół: Marta Pyda, Kinga Cyran, Andrzej Łobaza. Adres redakcji: Urząd Gminy Łańcut, ul. Mickiewicza 2a, 37-100 Łańcut, tel. 17 225 22 64, fax 17 225 65 36, e-mail: bip@gminalancut.pl, www.gminalancut.pl • Redakcja techniczna Kinga Cyran – Urząd Gminy Łańcut • Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru i skracania nadsyłanych materiałów. Nie odpowiada za treść poglądów autorów tekstów. Zastrzega się możliwość błędów w druku. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności • Nakład 2500 egz. • Druk. Resprint Rzeszów

oraz opłat za świadczenia przedszkoli publicznych, dla których organem prowadzącym jest Gmina Łańcut.

5. Została rozpatrzona skarga na działalność Wójta Gminy Łańcut. Skarga była bezzasadna.
6. Rada zapoznała się ze sprawozdaniem z realizacji programu współpracy Gminy Łańcut z organizacjami pozarządowymi za rok 2013.
7. Omówiony został temat korekty podziału Gminy Łańcut na okręgi wyborcze.
8. Rada zapoznała się z informacją wójta o międzysesyjnej działalności oraz o realizacji uchwał i wniosków Rady Gminy, a także z informacjami Komisji Rady Gminy o ich pracy.

Protokoły z sesji i treść uchwał Rady Gminy dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Łańcut – www.bip.gminalancut.pl

Opr. Marta Pyda

Nowe umowy o dofinansowanie projektów unijnych

W połowie ubiegłego roku podjęto działania zmierzające do pozyskania wsparcia unijnego na realizację 3 projektów składając dokumentacje aplikacyjne w odpowiedzi na konkursy ogłoszone w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 (PROW) przez Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego (działanie *„Odnowa i rozwój wsi”)* – dla 1 projektu oraz Lokalną Grupę Działania „Ziemia Łańcucka” (działanie *„Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju”*) – dla 2 „małych projektów”. 26 lutego br. podjęte działania zostały zwieńczone podpisaniem umów o dofinansowanie dla wszystkich tych projektów.

Wśród przedsięwzięć, na które nasza gmina otrzymała dofinansowanie znalazły się:

1) *„Budowa boisk sportowych: do piłki siatkowej i wielofunkcyjnego wraz z infrastrukturą w miejscowości Kraczkowa gmina Łańcut”.*
   Ogólnodostępne boiska sportowe o nawierzchni poliuretanowej zlokalizowane będą na terenie przy Zespole Szkół w Kraczkowej. Wybudowane zostaną boisko do piłki siatkowej (o wymiarach płyty 18x9 m), boisko wielofunkcyjne tj. do piłki ręcznej (o wymiarach płyty 40x20 m) oraz koszykówki (o wymiarach płyty 28x15 m), wykonane będzie odwodnienie terenu boisk, ogrodzenie wraz z piłkochwytami, utwardzenie terenu kostką brukową, zakupione i zamontowane elementy wyposażenia boisk. Planowany do budowy obiekt sportowy będzie czwartym w gminie Łańcut (po „Orlikach” w Kosinie i Wysokiej oraz boisku w Rogóźnie) posiadającym sztuczną nawierzchnię. Zgodnie z wnioskiem o dofinansowanie wartość inwestycji wynosi 638.461,99 zł. W kwocie tej 389.306,00 zł stanowią środki Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW).
2) *„Remont budynku zabytkowego zlokalizowanego na działce nr 1552 w miejscowości Kraczkowa”.*
   Przy ubieganiu się o dofinansowanie remontu budynku dawnej Szkoły Ludowej (do 2012 r. w budynku tym mieściło się Przedszkole Publiczne) skorzystano z możliwości jaką dało wpisanie obiektu do gminnej ewidencji zabytków. Tylko prace remontowe w obiektach wpisanych do rejestru zabytków mogą być finansowane w ramach tzw. „małych projektów”. Zadanie przewiduje wykonanie remontu i odnowienia elewacji zewnętrznej budynku, demontaż starej płyty odbojowej oraz wykonanie nowej z kostki brukowej, remont istniejących rynien i rur spustowych, wymianę armatury sanitariatu oraz części zniszczonych podłóg. Na realizację projektu pozyskano dofinansowanie w wysokości 24.696,57 zł, przy całkowitej jego wartości wynoszącej 37.970,98 zł.
3) *Wykonanie albumu promującego rozwój turystyki i rekreacji na terenie Lokalnej Grupy Działania „Ziemia Łańcucka”.*
   100-stronicowy album promujący walory krajobrazowe, przyrodnicze, kulturowe i rekreacyjno-turystyczne naszej gminy zostanie wydany w nakładzie 1000 egz. Głównym jego atutem mają być zdjęcia przy niewielkiej ilości tekstu zawierającego najważniejsze informacje o gminie. Będzie to pierwsza tego typu publikacja wydana przez Gminę Łańcut. Wykonany album zostanie również umieszczony na stronie internetowej gminy w formacie umożliwiającym jego przeglądanie w trybie on-line. Wartość przedsięwzięcia zgodnie z umową podpisaną z Wykonawcą wynosi 15.996,75 zł, w tym 12.188,00 zł stanowią środki unijne (EFRROW).

Realizację wszystkich opisanych projektów zaplanowano w taki sposób, aby wpływ środków refundacji z UE do budżetu gminy nastąpił jeszcze w tym roku.

Opr. Agnieszka Szpytma

Zmiany w statutach sołectw

Statuty sołectw Gminy Łańcut w dotychczasowej formie funkcjonowały od roku 2005. Na lutowej sesji zostały dokonane korekty statutów. Zmianami objęto niektóre zapisy.

Została rozszerzona możliwość udziału społeczeństwa w Zebraniu Wiejskim. Do chwili obecnej do uczestnictwa w zebraniu byli upoważnieni mieszkańcy zameldowani na stałe w sołectwie. Po zmianach w Zebraniu Wiejskim mogą uczestniczyć wszyscy zamieszkali na terenie sołectwa, w tym również osoby niepełnoletnie. Do udziału w głosowaniu natomiast są uprawnione osoby posiadające czynne prawo wyborcze w wyborach do Rady Gminy.

Kolejna zmiana dotyczy Rady Sołeckiej. Z uwagi na to, że Rada Sołecka jest organem pomocniczym i doradczym Sołtysa wprowadzono zapis, że Sołtys nie może być członkiem Rady Sołeckiej.

Dotychczasowa forma wyboru Sołtysa i Rad Sołeckich w wyborach bezpośrednich spisuje się bardzo dobrze stwarzając możliwości udziału w wyborach włodarza sołectwa i jego organu pomocniczego wszystkim uprawnionym w dogodnym dla nich czasie. Nowym zapisem dotyczącym wyborów jest to, że grupa mieszkańców może dokonać zgłoszenia kandydata na Sołtysa, członków Rady Sołeckiej lub tylko członków Rady Sołeckiej.

Opr. Marek Jucha

Gmina wyda ponad 8 mln zł na inwestycje i modernizacje

8 kwietnia br., na ostatniej Sesji Rady Gminy Łańcut wprowadzono zmiany w budżecie gminy uwzględniające nadwyżkę budżetową z 2013 roku. Władze gminy, w zmienionym budżecie zabezpieczyły największe kwoty na wydatki inwestycyjne z zakresu infrastruktury edukacyjnej, drogowej oraz wodno-kanalizacyjnej.

Na infrastrukturę edukacyjną przeznaczono blisko 3,5 mln zł.

Główną część tej kwoty pochłoną dwie inwestycje kontynuowane od roku ubiegłego tj. realizowana z udziałem środków unijnych rozbudowa szkoły w Soninie (blisko **1,5 mln zł**) oraz budowa przedszkola w Kosinie (**1,5 mln zł**).

Mniejsze zadania realizowane będą w szkołach: średniej w Wysokiej (dokończenie termomodernizacji – **100 tys. zł**, modernizacja pracowni hotelarskiej – **130 tys. zł**) oraz w Kosinie (odwodnienie terenu przy Zespole Szkół – **100 tys. zł**).

Na przygotowanie dokumentacji budowy sali gimnastycznej w Handzlówce wydanych zostanie **40 tys. zł**.

Ponadto kwotę **100 tys. zł** przeznaczono na remonty w szkołach w Handzlówce i Kraczkowej oraz przedszkolu w Wysokiej, a także wykonanie na monitoringu w szkołach podstawowych w Handzlówce, Rogóźnie i Wysokiej.

Środki zabezpieczone na infrastrukturę drogową to 2,2 mln zł.

Ponad połowę tej kwoty przeznaczono na wkład własny konieczny do wniesienia na przebudowę drogi „Działy Zachodnie" w Kraczkowej planowanej do realizacji ze środków Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych (popularne „schetynówki"). Zadanie będzie realizowane pod warunkiem uzyskania dofinansowania (założone współfinansowanie na poziomie 50%). Dla Kraczkowej wykonane zostaną ponadto projekty budowy: drogi „Działy Wschodnie" oraz oświetlenia przy drodze krajowej Nr 4, na które zabezpieczono **114 tys. zł**.

215 tys. zł wydanych zostanie na roboty drogowe w Głuchowie (rozbudowa łącznika do drogi „Malawa", poszerzenie drogi do szkoły, pomoc dla gminy Białobrzegi na drogę graniczną, wkład własny do remontu drogi „Spółdzielcza" realizowanego przy dofinansowaniu z FOGR, wykonanie projektu drogi „Linia").

185 tys. zł to wydatki drogowe w Handzlówce (przebudowa drogi „Kluzówka" – 160 tys. zł na realizację otrzymano dofinansowanie ze środków Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji w kwocie 110 tys zł, projekt drogi „Okopowa" - 25 tys. zł).

165 tys. zł przeznaczono na budowę chodnika przy drodze powiatowej w Wysokiej (realizacja zadania podobnie jak przebudowa „Działów Zachodnich" w Kraczkowej, uwarunkowana jest otrzymaniem dofinansowania z NPPDL - przed przystąpieniem do realizacji konieczne będzie zwiększenie tej kwoty) oraz wykonanie projektu oświetlenia przy drogach wiejskich m.in. drodze „Budy";

140 tys. zł to przedsięwzięcia drogowe w Cierpiszu (rozbudowa drogi do „Lasu", przebudowa drogi do cmentarza oraz wykonanie oświetlenia przy drodze powiatowej);

121 tys. zł planuje się wydać na projekt ciągów pieszo-jezdnych przy drodze krajowej Nr 4 w Kosinie i Rogóźnie; ponadto na wydatki drogowe w Kosinie zabezpieczono **50 tys zł** (pomoc dla powiatu na drogę powiatową Kosina Górna „Klin" oraz wkład własny do remontu drogi do pomnika płk. Leopolda Lisa–Kuli realizowanego przy dofinansowaniu z FOGR)

70 tys. zł przeznaczono na projekt chodnika przy drodze wojewódzkiej w Albigowej (w okolicach stadionu i nowego osiedla oraz od skrzyżowania z drogą powiatową do Handzlówki w kierunku przysiółka Honie).

Całość zamykają wydatki remontowe na drogi w Soninie – **50 tys. zł**.

Na infrastrukturę wodno-kanalizacyjną wydatkowanych zostanie ponad 1,9 mln zł.

Główne zadanie to rozpoczęty w 2013 r. projekt unijny obejmujący rozbudowę stacji uzdatniania wody w Kosinie, przepompowni w Rogóźnie i Wysokiej, dokończenie budowy sieci wodociągowej w Handzlówce (Ślebodówka i budynki przy drodze „Gościńczyk") oraz przebudowę sieci wodociągowej w Albigowej, na który przeznaczono blisko **1,7 mln zł.** Przedsięwzięcie to dopełnia całość działań zrealizowanych w ostatnich latach na terenie gminy zmierzających do poprawy zaopatrzenia mieszkańców w wodę pitną (przebudowano już stacje uzdatniania wody w Głuchowie, Kraczkowej i Albigowej, a także wybudowano wodociąg w Handzlówce).

Pozostałą kwotę przeznaczono na projekt i budowę kanalizacji sanitarnej w Kraczkowej (przy drodze gminnej obok Aspolu), projekt kanalizacji Albigowa Honie oraz uzbrojenie terenu gminy w urządzenia wodno-kanalizacyjne (zwrot kosztów budowy sieci wykonanych przez mieszkańców).

Samorząd gminy nie zapomniał również o **obiektach sportowych, na które przeznaczono blisko 700 tys. zł**. Za kwotę tą wybudowane zostaną 2 boiska sportowe o sztucznej nawierzchni w Kraczkowej oraz wykonane oświetlenie i zakupione wyposażenie dla stadionu w Rogóźnie.

Wsparcie dla organizacji sportowych

Końcem marca br. rozstrzygnięto konkurs na wsparcie finansowe zadań z zakresu rozwoju sportu na terenie gminy Łańcut. Na konkurs przeznaczono kwotę 309.000 zł. Organizacje sportowe działające na terenie naszej gminy mogły występować o dofinansowanie realizacji zadań przyczyniających się do poprawy warunków uprawiania sportu lub zwiększenia dostępności lokalnej społeczności do działalności sportowej. Warunki oraz tryb postępowania określone zostały Uchwałą Nr XXXV/342/13 Rady Gminy Łańcut z dnia 26 listopada 2013 r. w sprawie określenia warunków i trybu finansowania sportu na terenie Gminy Łańcut.

Dotację celową w roku 2014 otrzymało 8 ludowych klubów sportowych:

SAWA Sonina - 55 tys. zł,
DĄB Kosina - 50 tys. zł,
CZARNI Kraczkowa - 40 tys. zł,
ARKA Albigowa - 35 tys. zł,
SZAROTKA Rogóżno - 32 tys. zł,
GROM SZiK Handzlówka - 30 tys. zł,
GŁUCHOWIANKA Głuchów - 25 tys. zł,
ORZEŁ Wysoka - 20 tys. zł,

2 uczniowskie kluby:
UKS SONINIANKA Sonina - 2 tys. zł,
Uczniowski Klub Jeździecki PROMYK Albigowa - 2 tys. zł,

oraz Stowarzyszenie Sportowo Turystyczne Gminy Łańcut SPORTUR - 18 tys. zł.

Otrzymane dofinansowanie kluby sportowe mogą przeznaczyć na: wynagrodzenia trenerów i instruktorów, ubezpieczenie i badania okresowe zawodników, zakup sprzętu sportowego i strojów sportowych, koszty korzystania z obiektów sportowych dla celów szkolenia sportowego, delegacje i opłaty sędziowskie, opłaty związkowe i rejestracyjne, licencje, zezwolenia i opłaty sportowe czy też koszt transportu na zawody.

Opr. Agnieszka Szpytma

Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi w gminie Łańcut

Stosownie do przepisów ustawy o ochronie zwierząt, zapewnienie opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wyłapywanie należy do zadań gminy. Jedną z prawnych form działania, za pomocą której gmina powinna przyczynić się do realizacji zadania z zakresu opieki nad zwierzętami bezdomnymi, są programy opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt.

Rada Gminy Łańcut na sesji 26 lutego 2014 r. podjęła uchwałę nr XXXVIII/365/14 w sprawie przyjęcia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Łańcut w 2014 r.

Głównym celem programu jest ograniczenie i zapobieganie bezdomności i nadpopulacji zwierząt domowych na terenie gminy, w tym realizacja zadań:

- zapewnienie bezdomnym zwierzętom miejsca w schronisku dla zwierząt – zadanie będzie realizowane przez schronisko dla zwierząt w Ropczycach, prowadzone przez Pana Dominika Rachwała Przychodnia Weterynaryjna „Mustang". Zwierzęta będą przekazywane na podstawie umowy obejmującej stałą dyspozycyjność do przyjęcia zwierząt, zapewnienie pomieszczenia, wyżywienia i opieki zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt oraz poszukiwanie nowych opiekunów. W budżecie gminy zabezpieczono na ten cel 17 000 zł, z czego za jednego bezdomnego psa, profilaktykę, leczenie, oznakowanie, sterylizację, umieszczenie go w schronisku gmina zapłaci 1 080 zł brutto. Roczna opłata za utrzymanie gotowości schroniska do przyjmowania psów wyniesie 6 150 zł brutto. Gmina zapłaci również schronisku 1,03 zł brutto za każdy przejechany kilometr w związku odbiorem bezdomnego psa,
- opieka nad wolno żyjącymi kotami, w tym ich dokarmianie – zadanie będzie realizowane przy udziale organizacji pozarządowych oraz wolontariuszy,
- odławianie bezdomnych zwierząt – zadanie będzie realizowane przez podmiot odławiający zwierzęta – Lecznicę Weterynaryjną „CANVET", ul. Piłsudskiego 40, 37-100 Łańcut, z którą gmina ma zawartą umowę, każdorazowo na zlecenie gminy lub policji. Do czasu przekazania do schroniska lub do adopcji lecznica jest zobowiązana opiekować się zwierzęciem poprzez zapewnienie pomieszczenia, wyżywienia i opieki zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt oraz niezbędne leczenie zwierząt chorych,
- sterylizacja i kastracja zwierząt w schroniskach dla zwierząt – zadanie to ma realizować podmiot odławiający zwietrzę lub schronisko na każdorazowe zlecenie gminy przed przekazaniem zwierzęcia do adopcji, po uzgodnieniu z przyszłym opiekunem zwierzęcia,
- poszukiwanie właścicieli dla bezdomnych zwierząt – zadanie będzie realizowane przez Wójta Gminy, podmiot odławiający, schronisko oraz sołtysów wsi poprzez prowadzenie działań zmierzających do ustalenia właścicieli zabłąkanych zwierząt domowych oraz pozyskania nowych właścicieli dla wyłapanych zwierząt bezdomnych. Na stronie internetowej gminy funkcjonuje kącik adopcji zwierząt oraz skrzynka e-mail przyjmująca zgłoszenia o zaginięciu. Na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy oraz w sołectwach będą wywieszane ogłoszenia w wersji papierowej. Zwierzęta będą przekazywane do adopcji na podstawie umowy. Osobie adoptującej zwierzę przysługuje jednorazowe wsparcie finansowe na zakup karmy w wysokości 200 zł dla psów i 100 zł dla kotów,
- usypianie ślepych miotów – zadanie realizowane tylko na zlecenie gminy,
- wskazanie gospodarstwa rolnego w celu zapewnienia miejsca dla zwierząt gospodarskich – w 2014 r. będzie to indywidualne gospodarstwo rolne w Albigowej 263, posiadające odpowiednie warunki do przyjęcia krów, trzody chlewnej, koni, owiec i kóz,
- zapewnienie całodobowej opieki weterynaryjnej w przypadkach zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt – zadanie będzie realizować Lecznica Weterynaryjna „CANVET" w Łańcucie,
- edukacja mieszkańców w zakresie humanitarnego traktowania zwierząt obejmie działania informacyjne i edukacyjne Urzędu Gminy, szkół i organizacji pozarządowych w zakresie propagowania odpowiedzialnej opieki nad zwierzętami, w tym szczepień przeciwko wściekliźnie, znakowania zwierząt, znaczenia sterylizacji w ograniczaniu populacji, a także adopcji zwierząt bezdomnych.

Na całą realizację Programu zabezpieczono w budżecie gminy na 2014 r. kwotę 38 000zł. Od odpowiedzialności właścicieli zwierząt zależy czy będą one musiały zostać wykorzystane w całości.

Po raz kolejny apeluje się do właścicieli psów o niewypuszczanie ich bez opieki oraz o utrzymywanie na własnej posesji w taki sposób, aby nie mogły się z niej wydostać podczas nieobecności właściciela.

Opr. Beata Kochman

Wychowanie przedszkolne po zmianach

Od 1 września 2013 r. nastąpiły ważne zmiany w organizacji wychowania przedszkolnego. W związku ze zmianą art. 14 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572 z późn. zm.) od dnia 1 września 2013 r. wysokość opłat za nauczanie, wychowanie i opiekę, prowadzone w czasie przekraczającym czas bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki nie może przekroczyć 1 zł za godzinę zajęć. Jeżeli dotychczasowe uchwały organów prowadzących przewidywały wyższe kwoty, to z mocy prawa zostały one ograniczone do złotówki za godzinę. W zamian organy prowadzące otrzymują z budżetu państwa dotacje celową na każdego przedszkolaka. Organy prowadzące dostały czas na dostosowanie swoich dotychczasowych przepisów do 31 sierpnia 2014 r. W związku z tym 8 kwietnia 2014 r. Rada Gminy Łańcut podjęła uchwałę w sprawie ustalenia czasu przeznaczonego na bezpłatne nauczanie, wychowanie i opiekę oraz opłat za świadczenia przedszkoli publicznych dla których organem prowadzącym jest Gmina Łańcut. Na mocy tej uchwały ustalono dzienną liczbę godzin bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki w gminnych przedszkolach na minimalnym ustawowym poziomie, tj. 5 godzin. Każda następna godzina kosztuje 1,00 zł. Miesięczna wysokość opłaty obliczana jest jako iloczyn deklarowanej przez rodziców liczby godzin pobytu dziecka w przedszkolu ponad 5 godzin i liczby dni pobytu dziecka w przedszkolu. Jeżeli dziecko było nieobecne w przedszkolu, to opłata podlega zwrotowi. Zwrot dokonywany jest w miesiącu następnym poprzez zmniejszenie opłaty o kwotę wynikającą z iloczynu stawki za jedną godzinę i liczby godzin nieobecności dziecka w przedszkolu.

Bez zmian pozostały inne dotychczasowe zasady: opłatę miesięczną wnosi się na rachunek bankowy przedszkola w terminie do 15 dnia każdego miesiąca, za dany

cd na str. 8

Wychowanie przedszkolne po zmianach

cd. ze str 7

miesiąc z góry. Zachowane zostały zniżki na drugie (25%) i każde następne dziecko w rodzinie (50%) korzystające w tym samym czasie z wychowania przedszkolnego. Opłata nie obejmuje kosztów wyżywienia dziecka.

Od roku szkolnego 2014/2015 zmieniają się także zasady naboru dzieci do przedszkola. Jest to w znacznej mierze konsekwencja wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który 8 stycznia 2013 r. stwierdził m. in. niekonstytucyjność rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 20 lutego 2004 r. w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów do szkół publicznych oraz przechodzenia z jednych typów szkół do innych (Dz. U. Nr 26, poz. 232, z późn. zm.) oraz wskazał na brak wytycznych dotyczących zasad przeprowadzania rekrutacji do przedszkoli i szkół na poziomie ustawy, brak określenia sposobu przeprowadzania i procedury rekrutacji do publicznych przedszkoli i szkół różnych typów oraz procedury odwoławczej od decyzji o nieprzyjęciu dziecka do wybranego przedszkola lub szkoły oraz możliwości sądowej kontroli tych decyzji.

Sejm Rzeczpospolitej Polskiej, wykonując powyższy wyrok, w dniu 6 grudnia 2013 roku przyjął ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 r., poz. 7), która weszła w życie w dniu 18 stycznia bieżącego roku. Ustawa ta dodała do ustawy o systemie oświaty nowy rozdział 2a, w którym określono na poziomie ustawowym następujące kwestie:

1. Kryteria rekrutacji do publicznych przedszkoli lub innych form wychowania przedszkolnego, w tym wskazania grup kandydatów o szczególnym statusie uprzywilejowania, wynikającym z Konstytucji, ze względu na sytuację osobistą lub rodzinną albo szczególne zdolności czy osiągnięcia.
2. Zasady przeprowadzania rekrutacji do publicznych przedszkoli lub innych form wychowania przedszkolnego, w szczególności wskazania hierarchii poszczególnych kryteriów.
3. Procedury przeprowadzania rekrutacji, w tym procedury odwoławczej w przypadku odmowy przyjęcia dziecka do publicznego przedszkola lub innej formy wychowania przedszkolnego oraz zasad ujawniania i przetwarzania danych osobowych uczestników procesu rekrutacji.

Ponadto upoważniono ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania do określenia w drodze rozporządzenia składu i szczegółowych zadań komisji rekrutacyjnej, szczegółowego trybu i terminów przeprowadzania postępowania rekrutacyjnego oraz postępowania uzupełniającego, a także terminy składania dokumentów.

W roku szkolnym 2014/2015 do szkoły podstawowej pójdą dzieci sześcioletnie, urodzone w I półroczu (tj. w okresie od 01 stycznia do 30 czerwca 2008 roku) – rozpoczną realizację obowiązku szkolnego. Natomiast dzieci urodzone w II półroczu 2008 r. (tj. w okresie od 01 lipca do 31 grudnia 2008 roku) obowiązek szkolny mają przesunięty o rok. Na wniosek rodziców lub opiekunów prawnych mogą jednak rozpocząć obowiązek szkolny łącznie z dziećmi urodzonymi w I połowie roku. W kolejnym roku szkolnym - 2015/2016 do klasy pierwszej pójdą już wszystkie sześciolatki.

W roku szkolnym 2014/2015 postępowanie rekrutacyjne do przedszkoli prowadzone jest dla dzieci w wieku 3-5 lat (urodzonych w latach 2009 – 2011) oraz dzieci 6-letnich urodzonych w drugiej połowie 2008 roku zamieszkałych na terenie Gminy Łańcut. Dzieci spoza Gminy Łańcut oraz w wieku 2,5 lat mogą uczestniczyć w naborze dopiero w postępowaniu uzupełniającym prowadzonym po zakończeniu postępowania rekrutacyjnego, jeżeli pozostaną wolne miejsca w przedszkolu.

Punktem wyjścia do rozpoczęcia rekrutacji do przedszkola jest złożenie przez rodziców wniosku do dyrektora wybranego przedszkola. Rodzice mogą złożyć wnioski do maksymalnie trzech przedszkoli. W celu potwierdzenia spełnienia poszczególnych kryteriów do wniosku należy dołączyć wymagane dokumenty i oświadczenia. Dokumenty składa się w oryginale, w formie notarialnie poświadczonej kopii albo w postaci urzędowo poświadczonego odpisu lub wyciągu z dokumentu lub kopii poświadczonej za zgodność z oryginałem przez rodzica. Oświadczenia składa się pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. W razie wątpliwości, co do prawdziwości okoliczności zawartych w oświadczeniach o spełnieniu kryteriów przewodniczący komisji rekrutacyjnej powołanej w każdym przedszkolu może żądać dokumentów potwierdzających te okoliczności lub zwrócić się za pośrednictwem urzędu właściwego ze względu na miejsce zamieszkania, do instytucji publicznych o udzielenie informacji o okolicznościach zawartych w oświadczeniach.

W przypadku, gdy liczba wniosków o przyjęcie dziecka do danego przedszkola przekroczy liczbę wolnych miejsc w tym przedszkolu, przeprowadza się postępowanie rekrutacyjne. Na pierwszym etapie postępowania rekrutacyjnego przyjmowane są dzieci kontynuujące edukację przedszkolną w danym przedszkolu. Do publicznego przedszkola przyjmowani są kandydaci zamieszkali na obszarze danej gminy, na terenie której zorganizowane jest przedszkole. Jeżeli liczba kandydatów do danego przedszkola spełniających kryterium zamieszkania na terenie gminy jest większa niż liczba miejsc w przedszkolu, przeprowadza się postępowanie rekrutacyjne, w którym w pierwszej kolejności pod uwagę brane są następujące kryteria ustawowe:

1) wielodzietność rodziny kandydata (troje i więcej dzieci);
2) niepełnosprawność kandydata;
3) niepełnosprawność jednego z rodziców kandydata;
4) niepełnosprawność obojga rodziców kandydata;
5) niepełnosprawność rodzeństwa kandydata;
6) samotne wychowywanie kandydata w rodzinie (osoba samotnie wychowująca dziecko to panna, kawaler, wdowa, wdowiec, osoba pozostająca w separacji orzeczonej prawomocnym wyrokiem sądu, osoba rozwiedziona, chyba że wychowuje wspólnie co najmniej jedno dziecko z jego rodzicem);
7) objęcie kandydata pieczą zastępczą.

Każde z wymienionych kryteriów posiada jednakową wartość (w naszej gminie przypisano każdemu wartość 10 pkt).

Jeżeli ten etap postępowania rekrutacyjnego do danego przedszkola nie da ostatecznego rozstrzygnięcia (kandydaci uzyskali w tym etapie równorzędne wyniki), przeprowadza się kolejny etap postępowania, w którym brane będą pod uwagę dodatkowe kryteria określone przez organy prowadzące. W Gminie Łańcut określono następujące kryteria z przydzieloną wartością punktową:

1) praca lub studia w systemie dziennym obojga rodziców albo rodzica samotnie wychowującego kandydata – 7 punktów,
2) praca lub studia w systemie dziennym tylko jednego z rodziców – 3 punkty,
3) rodzeństwo kandydata kontynuuje edukację przedszkolną w danym przedszkolu – 2 punkty,
4) kandydat korzystający z pełnej oferty przedszkola, tj powyżej 5 bezpłatnych godzin podstawy programowej – 1 punkt. W przypadku równej liczby punktów w pierwszej kolejności brane będą pod uwagę wnioski o największej liczbie godzin dziennego pobytu.

Po zsumowaniu wszystkich punktów, do przedszkola przyjmowane są dzieci z najwyższą liczbą punktów. Jeżeli po zakończeniu postępowania rekrutacyjnego przedszkole nadal dysponuje wolnymi miejscami, to przeprowadzane jest postępowanie uzupełniające. W postępowaniu uzupełniającym w pierwszej kolejności brane będą pod uwagę wnioski rodziców dzieci zamieszkałych na terenie Gminy Łańcut, nieprzyjętych do innych placówek wychowania przedszkolnego. Można przyjąć dzieci zamieszkałe poza obszarem tej gminy, które ubiegają się o przyjęcie do tego przedszkola. Do postępowania uzupełniającego

stosuje się zasady dotyczące postępowania rekrutacyjnego.

Kolejną nowością w postępowaniu rekrutacyjnym do przedszkoli publicznych jest procedura odwoławcza. Postępowanie rekrutacyjne do publicznych przedszkoli przeprowadza komisja rekrutacyjna powołana przez dyrektora przedszkola (dyrektor nie może wchodzić w skład komisji rekrutacyjnej). Do zadań komisji rekrutacyjnej należy w szczególności ustalenie i podanie do publicznej wiadomości wyników postępowania rekrutacyjnego. Wyniki postępowania rekrutacyjnego podaje się do publicznej wiadomości w formie listy kandydatów zakwalifikowanych i kandydatów niezakwalifikowanych. Po ogłoszeniu listy dzieci zakwalifikowanych do przedszkola rodzice zobowiązani są do zawarcia z dyrektorem przedszkola umowy w sprawie korzystania z usług przedszkola na rok szkolny 2014/2015. Nie podpisanie umowy przez rodziców dziecka w wyznaczonym terminie jest równoznaczne z nieprzyjęciem dziecka do przedszkola. Po upływie wyznaczonego terminu komisja rekrutacyjna ustala i podaje do publicznej wiadomości listę kandydatów przyjętych i nieprzyjętych. W terminie 7 dni od dnia podania do publicznej wiadomości listy kandydatów nieprzyjętych, rodzic kandydata może wystąpić do komisji rekrutacyjnej z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia odmowy przyjęcia kandydata do danego publicznego przedszkola. Uzasadnienie, zawierające przyczyny odmowy przyjęcia, w tym najniższą liczbę punktów, która uprawniała do przyjęcia, oraz liczbę punktów, którą kandydat uzyskał w postępowaniu rekrutacyjnym, sporządza się w terminie 5 dni od dnia wystąpienia. Po otrzymaniu uzasadnienia, w terminie 7 dni, rodzic kandydata może wnieść do dyrektora publicznego przedszkola odwołanie od rozstrzygnięcia komisji rekrutacyjnej. Dyrektor na rozpatrzenie odwołania ma następne 7 dni. Na rozstrzygnięcie dyrektora służy skarga do sądu administracyjnego.

Inną nowością jest konieczność zapewnienia miejsca w przedszkolu dzieciom realizującym obowiązek przedszkolny (5-6 latki). Jeżeli w wyniku postępowania rekrutacyjnego na rok szkolny 2014/2015 dziecko zamieszkałe na obszarze danej gminy, któremu ta gmina ma obowiązek zapewnić możliwość korzystania z wychowania przedszkolnego, nie zostało przyjęte do danego publicznego przedszkola, dyrektor tego przedszkola informuje o tym fakcie wójta. Wójt jest obowiązany pisemnie wskazać rodzicom inne publiczne przedszkole albo inną publiczną formę wychowania przedszkolnego, które mogą przyjąć dziecko.

Rekrutacja do przedszkoli na rok szkolny 2014/2015 jest wyjątkowa, bowiem przeprowadzana jest w oparciu o przepisy przejściowe. Zgodnie z nimi dodatkowe kryteria, terminy składania dokumentów, terminy postępowania uzupełniającego określa dyrektor publicznego przedszkola w uzgodnieniu z wójtem. Ponadto spełnianie kryteriów dodatkowych, ustalonych przez dyrektora, w tym roku wyjątkowo potwierdzane jest wyłącznie odpowiednimi oświadczeniami.

Terminy przeprowadzania postępowania rekrutacyjnego i uzupełniającego na rok szkolny 2014/2015 w Gminie Łańcut:

Lp.	Postępowanie rekrutacyjne	Postępowanie uzupełniające	Rodzaj czynności
	3 marca 2014 – 31 marca 2014	14 kwietnia 2014 – 13 czerwca 2014	Wydawanie druków i przyjmowanie wypełnionych „wniosków o przyjęcie dziecka do przedszkola” – w godz. pracy przedszkola.
	1 kwietnia 2014 – 4 kwietnia 2014	16 czerwca 2014 – 20 czerwca 2014	Ustalanie wyników rekrutacji.
	4 kwietnia 2014	20 czerwca 2014	Podanie do publicznej wiadomości listy dzieci zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych do przedszkola oraz informacji o liczbie wolnych miejsc.
	7 kwietnia 2014 – 16 maja 2014	2 czerwca 2014 – 30 czerwca 2014	Zawieranie umów cywilnoprawnych pom. rodzicami i przedszkolem w sprawie korzystania z usług przedszkola na rok szkolny 2014/2015.
	7 kwietnia 2014 – 11 kwietnia 2014	23 czerwca 2014 – 28 czerwca 2014	Przekazanie dyrektorom placówek drugiego i trzeciego wyboru informacji o dzieciach niezakwalifikowanych do przedszkola.
	19 maja 2014	1 lipca 2014	Podanie do publicznej wiadomości listy dzieci przyjętych i nieprzyjętych do przedszkola oraz informacji o liczbie wolnych miejsc.
	19 maja 2014 – 23 maja 2014	1 lipca 2014 – 4 lipca 2014	Poinformowanie Wójta Gminy Łańcut o dzieciach zamieszkałych na terenie Gminy Łańcut, mających obowiązek korzystania z wychowania przedszkolnego, które nie zostały przyjęte do przedszkola lub informacji o liczbie wolnych miejsc.
	26 maja 2014 – 31 maja 2014	7 lipca 2014 – 15 sierpnia 2014	Wskazanie przez Wójta Gminy Łańcut rodzicom dziecka zamieszkałego na terenie Gminy Łańcut, mającego obowiązek korzystania z wychowania przedszkolnego, które dotychczas nie zostało przyjęte do żadnej placówki, innej placówki wychowania przedszkolnego, która może przyjąć to dziecko.

T. Pasieczny

Wybory do Parlamentu Europejskiego

25 maja br. odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego. Będą to pierwsze wybory po podziale gminy na nowe obwody głosowania. Najważniejsze zmiany nastąpiły w Albigowej i Soninie, w których to miejscowościach utworzono po dwa obwody (siedziby komisji mieszczą się nadal w jednym budynku, tylko w innym pomieszczeniu). Drugą istotną zmianą jest zmiana lokalizacji siedzib Obwodowych Komisji Wyborczych w niektórych miejscowościach, co przedstawia poniższa tabela. **Lokale wyborcze otwarte będą od godz. 7^{00} do godz. 21^{00}**. Szczegółowe informacje na temat wyborów znaleźć mozna na stronie internetowej Urzędu Gminy www.gminalancut.pl w zakładce Wybory do Parlamentu Europejskiego.

Podział Gminy Łańcut na obwody głosowania

Nr obwodu głosowania	Granice obwodu	Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej
1	**Sołectwo Albigowa od nr domu 1 do nr domu 527**	**Zespół Szkół w Albigowej** Albigowa 489 Tel. 226 75 44
2	**Sołectwo Albigowa od nr domu 528 do końca**	**Zespół Szkół w Albigowej** Albigowa 489 Tel. 226 75 44
3	**Sołectwo Cierpisz**	**Zespół Szkół w Cierpiszu** Cierpisz 110 Tel. 226 60 23
4	**Sołectwo Głuchów** Lokal dostosowany dla osób niepełnosprawnych	**Zespół Szkół w Głuchowie** Głuchów 443 Tel. 224 12 31
5	**Sołectwo Handzlówka**	**Szkoła Podstawowa w Handzlówce** Handzlówka 264 Te. 225 00 65
6	**Sołectwo Kosina od nr domu 2 do nr domu 600**	**Dom Kultury w Kosinie** Kosina 966 Te. 224 61 29
7	**Sołectwo Kosina od nr domu 606 do końca** Lokal dostosowany dla osób niepełnosprawnych	**Dom Kultury w Kosinie** Kosina 966 Te. 224 61 29
8	**Sołectwo Kraczkowa od nr domu 2 do nr domu 851** Lokal dostosowany dla osób niepełnosprawnych	**Budynek wielofunkcyjny w Kraczkowej** Kraczkowa 882 Tel. 226 60 22
9	**Sołectwo Kraczkowa od nr domu 853 do końca**	**Budynek wielofunkcyjny w Kraczkowej** Kraczkowa 882 Tel. 226 60 22
10	**Sołectwo Rogóżno** Lokal wyborczy dla celów głosowania korespondencyjnego	**Zespół Szkół w Rogóźnie** Rogóżno 374 Tel. 225 05 30
11	**Sołectwo Sonina od nr domu 1a do nr domu 353** Lokal dostosowany dla osób niepełnosprawnych	**Przedszkole Publiczne w Soninie** Sonina 267 Tel. 224 15 95
12	**Sołectwo Sonina od nr domu 354 do końca**	**Przedszkole Publiczne w Soninie** Sonina 267 Tel. 224 15 95
13	**Sołectwo Wysoka**	**Szkoła Podstawowa w Wysokiej** Wysoka 98 Tel. 225 29 58

Opr. Marek Jucha – Sekretarz Gminy

Usuwanie azbestu i wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Łańcut

Przeprowadzona w 2008 r. na terenie gminy Łańcut inwentaryzacja wyrobów zawierających azbest pozwoliła ustalić, że na tym terenie znajdują się 2 rodzaje wyrobów tj. płyty azbestowo-cementowe płaskie oraz faliste stosowane w budownictwie. Na koniec 2013 r. ilość występowania tych wyrobów wynosiła 1805 ton. W latach 2005-2009 dofinansowywano odbiór wyrobów zawierających azbest. Łącznie unieszkodliwiono 266 052 kg. Dodatkowo w latach 2011 - 2012 przy pomocy środków WFOŚiGW oraz NFOŚiGW unieszkodliwiono 136 792 kg.

W styczniu 2014 r. Zarząd WFOŚiGW w Rzeszowie ogłosił nabór wniosków na dofinansowanie zadań polegających na usuwaniu azbestu i wyrobów zawierających azbest.

W związku z powyższym został przygotowany i złożony przez wójta wniosek o wydanie promesy w sprawie dofinansowania zadania nieinwestycyjnego pn. „Usuwanie wyrobów zawierających azbest pochodzących z wymiany pokryć dachowych z terenu Gminy Łańcut". Wniosek przewidywał planowane do demontażu i unieszkodliwienia z obiektów należących do osób fizycznych pokrycia dachowe w ilości 42,66 ton oraz odbiór i unieszkodliwienie materiałów budowlanych zawierających azbest zgromadzonych na działkach gruntowych należących do osób fizycznych w ilości 169,23 ton. Całkowita suma kosztów usuwania azbestu objętego wnioskiem wyniosła 101.820,00 zł.

Zarząd WFOŚiGW w Rzeszowie w ramach dostępnych środków finansowych w roku 2014 podjął decyzję o dofinansowaniu zadania w formie dotacji w wysokości 51.404,26 zł. W związku z realizacją zgłoszonego zadania winien być w roku 2014 osiągnięty efekt rzeczowy i ekologiczny, określony, jako masa unieszkodliwionych odpadów zawierających azbest, wynoszący 125,851 ton, w tym 25,338 ton odpadów pochodzących ze zdemontowanych pokryć dachowych i 100,513 ton odpadów zebranych z miejsc ich czasowego składowania.

W chwili obecnej prowadzone są prace mające na celu wyłonienie uprawnionej firmy, która dokona usunięcia i unieszkodliwienia odpadów.

Opr. Sławomir Kuźniar

System Informacji Przestrzennej Gminy Łańcut

Od kwietnia 2014 r. mieszkańcy, turyści odwiedzający nasze tereny oraz wszyscy zainteresowani mogą przeglądać zasoby portalu mapowego Gminy Łańcut. Portal dostępny jest pod adresem: lancut.e-mapa.net oraz poprzez link na stronie internetowej gminy: www.gminalancut.pl. Użytkownikowi potrzebny jest jedynie komputer z dostępem do internetu.

System informacji przestrzennej jest to system pozyskiwania, przetwarzania i udostępniania danych, w których zawarte są informacje przestrzenne oraz towarzyszące im informacje opisowe o obiektach wyróżnionych w części przestrzeni, objętej funkcjonowaniem systemu. Tak przygotowana baza umożliwia szybki wgląd do informacji o terenie, adresach i środowisku, a potencjalni klienci gminy mogą samodzielnie uzyskać potrzebne im dane przestrzenne. Dzięki tej aplikacji mieszkańcy zyskają stały dostęp do informacji przestrzennej.

W serwisie mapowym znajdują się warstwy tematyczne – ortofotomapa, działki ewidencyjne, drogi, budynki wraz z numeracją adresową. Wyszukiwarka pomoże znaleźć użytkownikowi portalu numer działki oraz poszukiwany adres.

Poza standardowymi narzędziami nawigacyjnymi, takimi jak przybliżanie i oddalanie, portal wyposażony jest w wyszukiwarkę miejscowości, działek ewidencyjnych i adresów. Możliwe jest również zmierzenie odległości pomiędzy interesującymi nas punktami, obliczenie powierzchni działki czy wydrukowanie zaznaczonego obszaru. Portal będzie na bieżąco aktualizowany.

Opr. Beata Kochman

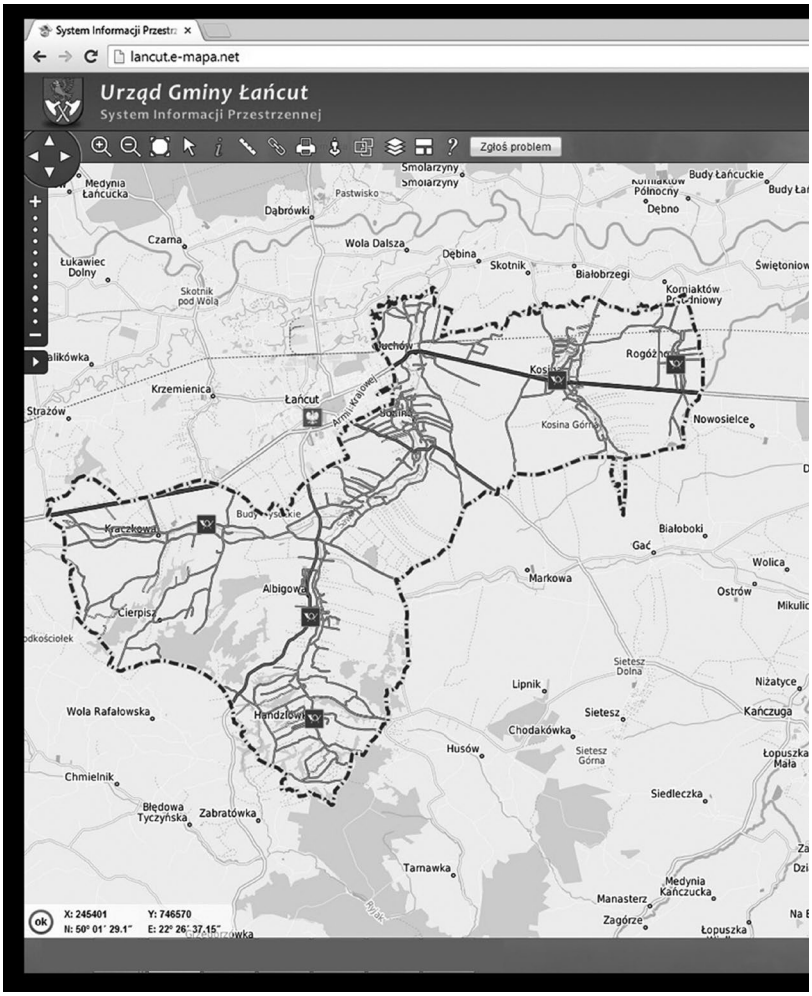

GEOPORTAL

Geoportal to witryna internetowa zapewniająca użytkownikom dostęp do zasobów i usług związanych z danymi przestrzennymi, zwłaszcza usług przeglądania i wyszukiwania w oparciu o mapy cyfrowe. Biorąc pod uwagę zakres obszarowy prezentowanych danych można mówić o geoportalu na poziomie centralnym – geoportal krajowy lub na poziomie regionalnym - geoportal powiatowy lub geoportal gminny.

Geoportale na poziomie powiatowym prowadzone są przez powiatowe służby geodezyjne, które umożliwiają przede wszystkim udostępnianie aktualnych danych przestrzennych.

Wynika to z faktu, że udostępniane dane są prowadzone i przetwarzane na tym szczeblu, a ich prezentacja w geoportalu nie wymaga dodatkowej pracy.

Od października 2013 r. na stronie internetowej Powiatu Łańcuckiego funkcjonuje Geoportal Powiatu Łańcuckiego, który udostępnia dane przestrzenne wprowadzone przez Starostę Łańcuckiego. Każdy użytkownik tego portalu może zapoznać się między innymi z granicami gmin, obrębów, działek, mapami glebowo-rolniczymi, terenami zalewowymi, z siecią dróg, terenami osuwiskowymi, trasami rowerowymi, strefami konserwatorskimi oraz zabytkami.

Zawarte w geoportalu informacje oraz generowane z niego wydruki nie stanowią dokumentów w postępowaniach administracyjnych i innych. Mają one wyłącznie charakter poglądowy i mogą być wykorzystywane jedynie w zakresie przybliżonej identyfikacji i lokalizacji przestrzennej obiektów ewidencji gruntów i budynków oraz obiektów pozostałych baz danych. Geoportal Powiatu Łańcuckiego dostępny jest pod adresem mapy.powiatlancut.pl lub lancut.geoportal2.pl *(iw)*

Zapraszamy na Orliki

Po zimowej przerwie 1 marca otwarte zostały dwa kompleksy boisk wielofunkcyjnych „Orlik 2012" w Kosinie i Wysokiej. Będą one czynne do końca listopada. W każdym kompleksie znajduje się boisko ze sztuczną nawierzchnią do piłki nożnej i boisko wielofunkcyjne, gdzie można zagrać w koszykówkę, siatkówkę i tenisa ziemnego.

Gmina Łańcut zatrudniła 5 Animatorów (w Wysokiej: Łukasz Bielecki, Kamil Mach i Robert Ruman oraz w Kosinie: Artur Anioł i Dariusz Tajchman). Na dofinansowanie wynagrodzenia trzech z nich pozyskano środki z programu „Animator – Moje boisko Orlik" pochodzące z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Są oni gospodarzami obiektu, ustalają harmonogram, organizują zajęcia, dbają o bezpieczeństwo i służą instruktorską pomocą. U nich można również zarezerwować boisko czy też wypożyczyć sprzęt. Fundacja Rozwoju Kultury Fizycznej wraz z Ministerstwem Sportu i Turystyki stworzyła stronę internetową **www.naszorlik.pl** gdzie znaleźć można dokładne informacje nt. wszystkich Orlików działających w kraju, w tym również o naszych obiektach. Dostępne są na niej m.in. sylwetki Animatorów, harmonogramy zajęć na Orlikach czy dane przydatne przy rezerwacji boiska. Orliki dostępne są bezpłatnie dla osób w każdym wieku bez względu na to czy są sportowcami czy nie. Każdy znajdzie coś dla siebie ponieważ na Orlikach można grać, bawić się i kibicować. Dla wszystkich dostępna jest przebieralnia, toaleta, prysznic, szafki na plecaki, stojaki na rowery i parking.

Godziny otwarcia Orlików:
Wysoka:
Poniedziałek – Piątek: 15:00 – 21:30
Sobota: 10:00 - 21:30
Niedziela: 14:00 – 21:30

Kosina:
Poniedziałek – Piątek: 15:00 – 21:30
Sobota: 10:00 – 20:00
Niedziela: 14:00 – 20:00

(iw)

Gdzie diabeł nie może tam Polaka pośle
wyprawa rowerowa na Saharę

„Przygody! To znaczy: nieprzyjemności, zburzony spokój, brak wygód. Przez takie rzeczy można się spóźnić na obiad." (J.R.R. Tolkien, Hobbit, rozdział 1)

Zawsze marzyłam o wielkich przygodach! Nigdy nie interesowały mnie luksusowe podróże, gdzie nikomu nic nie grozi, wszyscy są bezpieczni i spokojni, mają zapewniony dach nad głową, śpią w komfortowych warunkach. Sielankowe realia mam w domu. Gdy wyjeżdżam, pragnę czegoś ekstremalnego, przepełnionego ryzykiem i nieoczekiwanymi sytuacjami.

Pewnego dnia szczęście uśmiechnęło się do mnie i poznałam ludzi, którzy mają podobne podejście do podróży. Dwójka pozytywnie zwariowanych rowerzystów z Krakowa właśnie była w trakcie organizacji rowerowej ekspedycji na Saharę! „Ruszamy za pół roku"- usłyszałam. Nie potrzebowałam dużo czasu na zastanowienie się. Decyzję o wyjeździe podjęłam niemalże od razu. Przez następnych kilka miesięcy organizowałam sprzęt, a każdą wolną chwilę przeznaczałam na treningi wytrzymałościowe.

Wyruszyliśmy 26 września 2012 r. ośmioosobową grupą lotem Kraków–Frankfurt–Casablanka. Z Casablanki przedostaliśmy się busem do Marrakeszu. Na miejscu byliśmy tuż przed świtem. Po krótkiej przechadzce wokół budzącego się do życia miasta nadszedł czas na przygotowanie się do startu. Późnym popołudniem wsiedliśmy na rowery, aby po kilku godzinach stosunkowo łatwej drogi znaleźć się u stóp Atlasu Wysokiego. Spanie dostaliśmy takie jak lubię - otwarty taras, beton, karimata, świeże powietrze. To nic, że w nocy zerwała się wichura, zmarzliśmy za wszystkie czasy i omal nie zostaliśmy zdmuchnięci z powierzchni ziemi. Nadszedł świt, a wraz z nim ujrzeliśmy zapierający dech w piersiach widok na góry, który wynagrodził nam wszelkie niewygody.

Przez cały kolejny dzień było niesamowicie zimno. Tylko pedałowanie pod górę mogło nas uchronić przed zamarznięciem, gdyż nie byliśmy przygotowani na tak niskie temperatury i nie zabraliśmy ciepłych ubrań. Kilkugodzinny, stromy podjazd na przełęcz Tichka (2260 m.n.p.m.) okazał się świetną rozgrzewką. Silny wiatr i deszcz towarzyszył nam praktycznie na całej trasie, ale nikogo nie zniechęcił do zdobywania szczytu. Widok na góry był niesamowity, mimo że wierzchołki otulała gęsta mgła. Przez większość czasu mogliśmy podziwiać wijące się pod nami serpentyny i aż

Osiołek - podstawowy środek transportu w Maroku

trudno było uwierzyć, że pokonaliśmy je z taką łatwością.

Temperatura na szczycie przełęczy zupełnie nas zaskoczyła: 6 stopni C. Zupełnie nie po afrykańsku, słońce pokazało się tylko na moment. Na szczęście znaleźli się gościnni Berberowie, którzy udzielili nam schronienia i poczęstowali gorącą miętową herbatką. Po naładowaniu „akumulatorów" ruszyliśmy dalej. Przed nami kilkanaście kilometrów zasłużonego zjazdu. W pewnym momencie skręciliśmy w boczną drogę, na jakiś czas żegnając się z asfaltem. Na tym końcowym odcinku mieliśmy okazję podziwiać czerwono-brunatny krajobraz górski w szybko słabnącym świetle dnia. Co jakiś czas mijaliśmy pasterzy wracających z pola ze stadem kóz, albo ludzi niosących na plecach płachty wypełnione trzciną cukrową. Tuż po zmroku dojechaliśmy do górskiej osady Telouet, gdzie poprowadzeni przez miejscowego Berbera, udaliśmy się w kierunku ledwo widocznych glinianych domostw. Po krótkim spacerze w ciemnościach zawitaliśmy w jego skromnych progach i pozostaliśmy tam do rana.

Dalszą część drogi pokonywaliśmy wzdłuż malowniczego wąwozu wydrążonego przez przepływającą jego dnem rzekę. W dole było widać bujną roślinność w różnych odcieniach zieleni, natomiast powyżej rozciągały się surowe skały. Co jakiś czas mijaliśmy usytuowane na zboczach kasby (ciasno zabudowane dzielnice) w kolorze ziemi. Zjawisko to dość paradoksalne, ale prawie każdy budynek posiadał na swoim dachu antenę satelitarną. Te białe talerze wyglądały niezwykle intrygująco na tle prymitywnych zabudowań.

Przejeżdżając przez osady spotykaliśmy różnych ludzi. Z reguły witali nas entuzjastycznie machając rękami. Dzieciaki były szczególnie zainteresowane rowerami. Zbliżały się do nas licząc na jakiś drobny prezent. Niestety w ich oczach biali ludzie oznaczają pieniądze i chyba nie da się tego zmienić. W pewnym momencie naszej podróży, marokańskie, rozwrzeszczane dzieci wołające „stilo" (z franc. długopis) i rzucające w nas kamieniami, stały się naszą zmorą. Na szczęście wszyscy mieliśmy w posiadaniu niezawodną broń, a mianowicie aparat fotograficzny. Wystarczyło skierować obiektyw w stronę małego intruza i w okamgnieniu robiło się wokół nas pusto. Czarne, „wredne" stworzenia uciekały spłoszone krzycząc „no foto, no foto!".

Po dalszych przygodach w postaci przeprawy z rowerami przez rzekę, której nie spodziewaliśmy się na swojej drodze, dojechaliśmy do Ouarzazate. Pozostaliśmy w mieście trochę dłużej z powodu poważnej awarii roweru kolegi. Mogliśmy w tym czasie zregenerować siły i powygrzewać się na słońcu - w końcu zrobiło się ciepło!

W drogę wyruszyliśmy późnym popołudniem. Wyjeżdżając z Ouarzazatu zastaliśmy obskurny krajobraz z wysypiskiem śmieci, brudem i smrodem ciągnącym się przez kilka kilometrów. Przekonaliśmy się, że Afryka nie wie, co to ekologia. Naszą uwagę przykuły setki kolorowych worków foliowych rozsianych na obrzeżach miasta i unoszonych bezwiednie przez wiatr.

Pożegnaliśmy Ouarzazate. Nadszedł też czas rozstania z Wysokim Atlasem. Niedługo powita nas Antyatlas. Rozpościerający się wokół pejzaż zmienił się diametralnie. Mieliśmy wrażenie, że znaleźliśmy się na Marsie. Umiarkowanie górzysta powierzchnia usiana brązowo-czerwonymi kamieniami była pozbawiona jakiejkolwiek roślinności. Zniknęły zabudowania, jedynie asfaltowa droga, którą się poruszaliśmy informowała nas, że nie zostaliśmy porwani przez kosmitów. Wieczorem dotarliśmy do małej oazy na zupełnym odludziu, gdzie mieliśmy spędzić pierwszą noc w namiotach. Kolega Jacek, który przewodził w wyprawie, wygłosił krótki wykład na temat czyhających za kamieniami potencjalnych zabójców i sposobów ich unikania. Od tej chwili zwykła „toaleta" w krzakach, niosła ze sobą ryzyko spotkania ze skorpionem.

W kolejnych dniach temperatura była coraz wyższa. Równocześnie z palącymi promieniami słońca pojawiły się uporczywe afrykańskie muchy, które w niezliczonych ilościach obsiadały nas i nieprzyjemnie łaskotały po odsłoniętej skórze. Nasilający się upał dawał się we znaki. Zapasy wody zmniejszały się w zaskakującym tempie. Co więcej, woda w bidonach błyskawicznie nagrzewała się do tego stopnia, że nie dało się jej pić.

Pedałując pośród nagich skał Antyatlasu wjechaliśmy na kolejną przełęcz Tinifit, tym razem 1750 m. n.p.m. Po krótkiej chwili wytchnienia ruszyliśmy w dół przełęczy. Pokonując ponad 20 kilometrów niebezpiecznego zjazdu podziwialiśmy przedziwnie ukształtowane masywy górskie w szaro-brązowych odcieniach. W końcu dojechaliśmy do miasteczka Agdz, gdzie powitała nas tętniąca życiem, soczyście zielona dolina rzeki Draâ. Urzeczeni tym odmiennym, tropikalnym widokiem pojechaliśmy wzdłuż doliny i zatrzymaliśmy się w oazie, rozbijając namioty na piasku pośród daktylowych palm. Tradycyjnie na dobranoc rozpaliliśmy ognisko. Tym razem także postanowiliśmy spróbować smaku ziół legalnie uprawianych w Maroku i zapaliliśmy fajkę pokoju :).

Przez następne dni temperatura w cieniu dochodziła do 40^0 C. Gorące i suche powietrze informowało nas, że Sahara jest już blisko. Minęliśmy Zagorę. Tuż przed zachodem słońca dojechaliśmy do opuszczonego hotelu, częściowo zasypanego przez piaskowe wydmy. Zdecydowaliśmy, że spędzimy tam noc. Hotel wyglądał na pusty i bezpieczny. W obawie przed wielkimi mrówkami rozbiliśmy namioty na dziedzińcu. Nagle, ku naszemu zdziwieniu pojawili się ludzie, podając się za właścicieli i żądając od nas wysokiej opłaty za nocleg. Na szczęście udało się wynegocjować w miarę przystępną cenę i zamiast 150 dirhamów od osoby, zapłaciliśmy 100 dirhamów za wszystkich. Biali ludzie nie mają lekko w Maroku. Na każdym kroku ktoś próbował nas oszukać, podając dużo wyższe ceny. Umiejętność targowania się bywa w tym kraju bardzo przydatna.

Następnego dnia do pokonania mieliśmy ostatni już, ale równie wymagający podjazd. Jechaliśmy nieprzerwanie w południowym skwarze obserwując zmieniający się z każdym kilometrem krajobraz. Flora stawała się coraz rzadsza i mniej okazała. Zdawało się, że tutaj kończy się życie. W końcu strudzeni dojechaliśmy do umownej granicy, za którą rozciągała się geograficzna Sahara. Dało się to jak najbardziej odczuć. Cały czas mieliśmy gorący wiatr w twarz, który można porównać do strumienia powietrza wydobywającego się z suszarki. Jechaliśmy w takich warunkach kilkadziesiąt kilometrów, cały czas wąziutkim asfaltem, który miał nas zaprowadzić do symbolicznych wrót Sahary - miasteczka

cd. na str. 14

Gdzie diabeł nie może tam Polaka pośle

cd ze str. 13

M'hamid. Zatrzymaliśmy się w glinianym domku u Mohammeda i Zassana - zaprzyjaźnionych Nomadów, którzy pomagali w organizacji wyprawy. Mieliśmy całe popołudnie na zrobienie prania w miskach, zimny „prysznic", czyli polewanie się z kubka i wiele innych podstawowych czynności, na które nie było warunków w ostatnich dniach. Był też czas, aby beztrosko odpocząć na ciepłym piasku upajając się widokiem kołysanych przez wiatr palmowych liści.

Nazajutrz rozpoczęliśmy gromadzenie zapasów żywności i wody (każdy po 7-8 litrów). Na Saharze planowaliśmy spędzić 3 dni, więc od tego jak się przygotujemy było uzależnione nasze zdrowie, a może nawet życie. Wyruszyliśmy. Na początek czekała nas przeprawa samochodami terenowymi przez najtrudniejszy i najbardziej niebezpieczny odcinek Sahary, gdzie szalały burze piaskowe. Po 60 km zwariowanej drogi znaleźliśmy się u stóp Ergu Chigaga. Chcąc zdążyć przed zmierzchem zaczęliśmy pośpiesznie wdrapywać się na najbliższą wydmę. Miłośnicy snowboardu próbowali swoich sił zjeżdżając na desce po żółtym piasku. Inni pozostali w bezruchu obserwując niecodzienny pejzaż z piaskowymi wierzchołkami oświetlonymi przez dogasające promienie słońca. U podnóża wydm stały wielkie berberyjskie namioty z rozwieszonych luźno grubych koców. Jeden z nich, wyróżniający się kolorystycznie, posłużył nam jako jadalnia. Wewnątrz był on szczególnie magiczny - wyłożony żółtymi kobiercami z połyskującymi w świetle lamp naftowych cekinami. Otoczeni iście bajkowym klimatem usiedliśmy przy małych stolikach, by po chwili delektować się przygotowaną przez naszych pustynnych towarzyszy kolacją. Do stołu podano wyborową zupę z soczewicy przyprawioną kuminem i pieprzem oraz tradycyjny marokański „tadżin" z warzywami i mięsem. W czasie, gdy my raczyliśmy nasze podniebienia, Nomadzi rozpalili ognisko. Wkrótce zaczęli śpiewać przygrywając na afrykańskich bębnach. Oczywiście nie mogłam się oprzeć i musiałam do nich dołączyć. Mohammed udostępnił mi swój bęben i zaczęłam improwizować. Wieczór zakończyliśmy tańcem wokół ogniska.

Następnego dnia nadszedł czas pożegnania się z Mohammedem i jego kumplami. Zawieźli nas terenówkami tam, gdzie piasek ustępuje miejsca kamieniom. Początkowo poruszaliśmy się kamienisto–piaszczystym bezdrożem. Krajobraz, który nas otaczał delikatnie rozmazywał się w falach nagrzanego powietrza. Dookoła widać było piaszczystą równinę z rozproszonymi luźno kamieniami i kępami wysuszonych przez słońce traw. Gdzieniegdzie wyrastały pojedyncze drzewa akacjowe z charakterystycznymi rozłożystymi koronami. Jak się później okazało, rośliny te były naszymi wrogami numer jeden. Ich ostre kolce porozrzucane na ziemi z łatwością wbijały się w opony, przebijając dętki.

Po pokonaniu męczącego odcinka z utrudniającym przejazd piaskiem dotarliśmy do kamienistej drogi, która za kilka dni miała nas zaprowadzić do celu. Prawdopodobnie mało kto zdaje sobie z tego sprawę, ale Sahara to głównie pustynie kamieniste i żwirowe. Tak zwane ergi, czyli piaski zajmują jedynie 1/5 jej powierzchni. My poruszaliśmy się głównie terenami pokrytymi odłamami i okruchami skalnymi, które w niektórych miejscach przypominały głazy. Przejazd po takiej nawierzchni był naprawdę dużym wyzwaniem.

Wokół tylko pustka. To niesamowite uczucie, szczególnie jak się zostaje z tyłu i ekipa znika za horyzontem. Jakoś mi się nie śpieszyło. Zresztą było potwornie gorąco i woda kończyła się w zastraszającym tempie. Na szczęście na naszej drodze napotkaliśmy dwie wydrążone głęboko w ziemi kamienne studnie, gdzie można było nabrać wody i po odkażeniu jej katadynem używać jako pitnej. Chwilę wytchnienia umożliwiła nam mała oaza, do której dojechaliśmy mniej więcej w połowie drogi. To był jedyny skrawek cienia, jaki znaleźliśmy tego dnia.

Przemierzając pustynny bezkres spotykaliśmy przedziwnych ludzi. Sam fakt, że pojawiali się oni nagle niczym zjawy, nie wiadomo skąd i po co, był już dość intrygujący. Najwyraźniej gdzieś w pobliżu musiało istnieć życie, choćby pojedyncze domostwa. Przy jednej ze studni spotkaliśmy pasterza, który poił stado kóz i wielbłądów. Była przy nim także owinięta w chusty kobieta, która podeszła do mnie i usiłowała sprzedać mi własnoręcznie zrobioną bransoletkę. Pomyślałam, że kupię, choć nie gustuję w biżuterii. 20 dirhamów (8 zł) to nie dużo, będzie miała na chleb – pomyślałam. Wyglądała na bardzo biedną. Zdziwiłam się, gdy później usiadła przy studni, wyjęła nowoczesny telefon komórkowy i zaczęła słuchać muzyki. W dalszej podróży byliśmy świadkami wielu podobnych sytuacji. W końcu ludzie poruszający się na osłach i rozmawiający w tym czasie przez komórkę przestali nas dziwić.

Późnym wieczorem, gdy słońce chyliło się ku zachodowi rozpętała się nad nami pustynna burza. W podmuchach silnego wiatru dojechaliśmy do małego campingu, gdzie skryliśmy się w szałasie zbudowanym z trzciny i palmowych liści. Wiatr z minuty na minutę stawał się coraz silniejszy sypiąc w oczy grubym piaskiem. Usiedliśmy bezradnie zasłaniając twarze chustami. Zdecydowaliśmy, że nie pojedziemy dalej. Noc spędziliśmy w malutkiej lepiance bez drzwi, lokując się na podłodze. Zasnęłam obserwując ćmy szalejące przy dogasającej lampie naftowej.

Następnego dnia nadal pedałowaliśmy pośrodku niczego. Wjechaliśmy na wielką płaską równinę rozciągającą się aż po horyzont. Było to dno wyschniętego jeziora Irliki. Gdyby nie wczorajszy deszcz, jechałoby się po nim jak po maśle. Tymczasem na skutek dużej wilgotności gleby zaczęliśmy dosłownie grzęznąć w błocie. Jednak mimo tych utrudnień mieliśmy ochotę jechać dnem jeziora jak najdłużej. Nie da się ukryć, że było ono miłą odskocznią od wyboistych dróg, które pokonywaliśmy poprzedniego dnia. Niestety po kilku godzinach zostaliśmy znowu przywitani przez kamienisty szlak. Wtedy dopadł mnie wielki kryzys. Miałam ochotę rzucić rower i usiąść. Jednak niestety nie było gdzie odpocząć. Kolega Jacek wiele razy przestrzegał nas przed siadaniem na kamieniach, gdyż kryły się pod nimi skorpiony. Wolałam nie ryzykować. Zresztą co to za odpoczynek w pełnym słońcu, w temperaturze powyżej 40 stopni C. Jechałam nieprzerwanie ostatkiem sił. Późnym wieczorem dotarliśmy do miasteczka Foum Zguid, gdzie w końcu pojawił się tak długo wyczekiwany asfalt.

Następne dni upływały już w nieco innym klimacie, gdyż dotarliśmy do Plage Blanche, niedostępnego dla turystów miejsca, gdzie pustynia łączy się z oceanem. W pobliżu znajdowała się tylko hiszpańska baza wojskowa i mała wartownia, w której przebywał czarnoskóry żołnierz. Można powiedzieć, że uratował nas w nocy od niebezpieczeństwa. Już prawie przysypiałam w namiocie rozłożonym na piasku, gdy ktoś krzyknął: „Uwaga! Alarm! Przenosimy się!". Okazało się, że pod namiot kolegi wszedł skorpion! W obawie, że może być ich więcej zwróciliśmy się o pomoc do żołnierza, który pozwolił nam schronić się u siebie, w położonej kilkaset metrów dalej strażnicy. Tam bezpiecznie dotrwaliśmy do rana.

Nazajutrz skorzystaliśmy z kąpieli w oceanie i poudawaliśmy statystycznych turystów leżąc plackiem na bezludnej plaży. Nie trwało to długo. Pełni energii ruszyliśmy dalej. Początkowo jechaliśmy przez płaską pustynię z licznymi rozgałęziającymi się drogami. Cały czas poruszaliśmy się blisko Atlantyku. Droga usiana była drobnymi kamieniami, po których jechało się stosunkowo łatwo. Dookoła na tle bladożółtego piasku sterczały tysiące wysuszonych, poszarzałych kaktusów o kopulastych kształtach. Po pokonaniu tego płaskiego odcinka wjechaliśmy na niewysokie wzgórza z bardzo stromymi podjazdami sięgającymi 30% (stopień nachylenia). Wizualnie okolica była bardzo przyjemna. Niektóre skały miały turkusowy kolor, który wyróżniał je spośród żółto-brązowego tła. Po kilku godzinach morderczej jazdy znów zdążyliśmy się wykończyć. Kamieniste zbocza sprawiły, że ponownie zatęskniliśmy za asfaltem. Tuż przed zachodem słońca trafiliśmy do małej wioski rybackiej, gdzie mieszkała tylko jedna 3-osobowa rodzina. Z wielką

starannością przygotowali dla nas kolację, dzięki której mogliśmy uzupełnić stracone kalorie. Ludzie z małych miejscowości często zaskakiwali nas gościnnością i bezinteresownością.

Kolejne dni zbliżały nas powoli do docelowego miejsca, którym była położona nad oceanem miejscowość Essaouira. W tym czasie oczywiście nie obyło się bez przygód. W zasadzie to największa przygoda przytrafiła mi się właśnie na tym końcowym odcinku. Zmierzaliśmy do Agadiru – bardzo dużego miasta położonego nad oceanem. Dostaliśmy od naszego prowadzącego kolegi dokładne wskazówki odnośnie trasy. Niestety uciekłam gdzieś myślami i umknęły mi te informacje. Po kilku kilometrach straciłam grupę z oczu, co zawdzięczam głównie swojemu lenistwu. Niestety nie zadbałam o to, by na wyprawie posiadać działający telefon, więc nie mogłam zadzwonić i powiedzieć „czekajcie". Oczywiście czekali na mnie, ale ja już wcześniej zdążyłam pomylić drogi i pojechałam w inną stronę. W końcu zorientowałam się, że coś jest nie tak. Podniosło mi się ciśnienie. Zaczęłam pytać napotkanych Arabów którędy do Agadiru, jednak żaden nie znał angielskiego. Postanowiłam zdać się na swoją kobiecą intuicję. Cóż mi pozostało? Byłam przerażona, ale zachowałam zimną krew. Przejeżdżając przez małe wioski w końcu udało mi się dojechać do autostrady, która prowadziła do Agadiru. Niestety zrobiło się ciemno i niebezpiecznie zarazem, w dodatku zaczęłam opadać z sił. Postanowiłam znaleźć miejsce na nocleg. Zboczyłam trochę z drogi i znalazłam odludny plac pośród drzew, idealny na rozbicie namiotu. Szybko zasnęłam. Ruszyłam dalej skoro świt. Po 2 godzinach jazdy dotarłam do Agadiru i znalazłam budkę telefoniczną. Byłam uratowana.

Ostatnie dni upłynęły już dużo spokojniej i nawet złodziej, który usiłował ukraść mi plecak z namiotu, nie był w stanie mnie zestresować. Jedynie „siodełkowy dyskomfort" dawał się mocno we znaki i mieliśmy już dość rowerów. Na szczęście otaczające nas krajobrazy pozwalały od czasu do czasu zapomnieć o bólu i niewygodach. Przedostatniego dnia, przemierzając małe wioski dojechaliśmy do szczególnie uroczego miejsca, na skraj wielkiego klifu. Stojąc nad 200 metrową przepaścią mogliśmy podziwiać rozpościerający się przed nami niesamowity widok na ocean i obserwować jak słońce powoli zbliża się do linii horyzontu. Fale migotały w dogasającym świetle dnia, lecz nie było ich słychać. Pojechaliśmy dalej wąską piaszczystą drogą wiodącą wzdłuż przepaści zatrzymując się co jakiś czas na widok powykrzywianych od silnego wiatru drzew oraz wylegujących się w cieple wieczoru wielbłądów. Tuż przed zmrokiem trafiliśmy do kolejnej rybackiej wioski, gdzie ponownie spotkaliśmy się z niebywałą gościnnością i zostaliśmy zaproszeni na nocleg.

Po ostatnim dniu przemierzania marokańskich bezdroży dotarliśmy do celu. W Essaouirze mogliśmy odłożyć rowery, usiąść i pogratulować sobie nawzajem. Następnie wszyscy udali się na wieczorną przechadzkę po medynie (stara dzielnica arabskich miast), by zobaczyć jak wygląda tamtejszy suk (bazar). Do tej pory omijaliśmy miasta, a zarazem centra turystyczne szerokim łukiem. Jednak Essaouirę warto było zwiedzić, gdyż panuje w niej niesamowity klimat, zupełnie jak z baśni tysiąca i jednej nocy. Po zakupieniu pamiątek udaliśmy się do hotelu na nocleg. Nazajutrz z lekkim smutkiem, że to już koniec wyprawy, pojechaliśmy na lotnisko do Casablanki.

To była niezapomniana podróż! Nie da się w pełni opisać słowami wrażeń, jakich tam doświadczyliśmy. W ciągu niecałych 3 tygodni przejechaliśmy łącznie 1072 km po marokańskich asfaltach i bezdrożach. Łączna ilość pokonanych przewyższeń wyniosła 9554 m.n.p.m. W tym czasie spaliliśmy około 50 000 kalorii (według licznika koleżanki). Było warto!

Zainteresowanych odsyłam do strony internetowej Jacka i Zosi, organizatorów wyprawy – www.united-cyclists.com. Możecie tam na bieżąco śledzić ich dalekie podróże, zarażając się przy tym rowerową pasją!

Na koniec chciałabym życzyć czytelnikom dużo odwagi w życiu, bo jak wszyscy wiemy „do odważnych świat należy". Warto podejmować spontaniczne decyzje. Życie jest za krótkie, żeby się zastanawiać i odkładać wszystko na później. Pozdrawiam!

Agnieszka Olechowska

Nigdy się na Nim nie zawiodłem

Rozmowa z Księdzem **Zbigniewem Malcem** – Proboszczem parafii p.w. św. Józefa w Rogóźnie

Ksiądz Zbigniew Malec, znany i szanowany Kapłan archidiecezji przemyskiej, od wielu lat sprawuje sakramenty, katechizuje, głosi rekolekcje, pomaga w chrześcijańskim wychowaniu dzieci i młodzieży, tworzy grupy apostolskie i modlitewne. Swoją pracą, skromnością i świadectwem życia przybliża do Pana Boga.

Ksiądz Proboszcz już przez ponad 42 lata cieszy się łaską święceń kapłańskich. Jak to się stało, że wiele lat temu chłopak z Ujeznej, niedaleko Przeworska, absolwent Technikum Ekonomicznego w Jarosławiu zdecydował się wstąpić do seminarium. W jaki sposób Ksiądz rozpoznał swoje powołanie?

To pytanie stawia mi często młodzież, oczekując jakiegoś nadzwyczajnego odkrycia mego powołania. Jednak moje powołanie było – jak u większości księży – zwyczajne, dorastałem do niego powoli od najmłodszych lat. Ostateczną decyzję podjąłem w klasie maturalnej. Od klasy II byłem ministrantem. Bliskość ołtarza pozwoliła mi bardziej poznać zadania jakie powinien spełniać każdy kapłan. Każde powołanie, jak powie Jan Paweł II, „jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka..." Sam wielokrotnie stawiałem sobie to pytanie, dlaczego mnie wybrał Pan, ale odpowiedź pozostaje jedna – historia mego powołania znana jest przede wszystkim Bogu samemu, o czym przypominały na słowa Pana Jezusa wypisane w seminaryjnej kaplicy: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili"

Miał Ksiądz wzorce kapłańskie?

Tak i to wiele. Najpierw byli nimi Księża Proboszczowie rodzinnej parafii, potem Książa Katecheci, z których jeden jeszcze żyje, Ksiądz Stanisław Grzywna, znany w środowisku Łańcuckim, jako proboszcz w Albigowej. Następnie Księża Przełożeni i Profesorowie Seminarium i wreszcie wielu kapłanów, których spotykałem na mojej drodze.

Jaki wpływ na wybór kapłaństwa miała rodzina, w której Ksiądz się wychował?

Duże, urodziłem się i byłem wychowywany w rodzinie katolickiej. Rodzice od wczesnych lat wpajali mi zasady i wartości, na których mogłem budować swoje życie osobiste. Rodzice i dziadkowie mieszkający z nami, nie tylko uczyli, ale sami byli tego świadkami.

Jak Ksiądz wspomina lata spędzone w seminarium? Czy jest może jakieś szczególne wydarzenie, które pamięta Ksiądz po dzień dzisiejszy?

Lata pobytu w Seminarium Duchownym w

cd. na str. 16

Nigdy się na Nim nie zawiodłem

cd. ze str. 15

Przemyślu wspominam z wielką wdzięcznością. Były to lata Soboru Watykańskiego II i tuż po jego zakończeniu. Na bieżąco byliśmy wdrażani w treści, które przyniósł wspomniany Sobór. Odnośnie wydarzeń, które wspominam do dziś, to było ich bardzo wiele. Postaram się przypomnieć niektóre z nich. Najpierw to pierwsze dni Seminarium. Serdeczne spotkanie z Księdzem Rektorem, Księżmi Wychowawcami i Wykładowcami, jak równie z pozostałą Bracią Klerycką, którzy jako starsi koledzy wprowadzali nas w tajemnice seminaryjnego życia. Następnym bardzo ważnym wydarzeniem były I sześciodniowe rekolekcje, w czasie których próbowałem odpowiedzieć na pytanie, czy to jest właściwa dla mnie droga. Najważniejszym jednak wydarzeniem była ostateczna decyzja przystąpienia do święceń subdiakonatu, diakonatu i kapłaństwa. Wymagało to wiele modlitwy, przemyśleń i rozmów z Księżmi Przełożonymi. Uwieńczeniem sześcioletniego pobytu w Seminarium, były święcenia kapłańskie, które przyjąłem z rąk Ks. Bpa Tadeusza Błaszkiewicza 5 czerwca 1971 roku. Wracając jeszcze do wspomnień, to było także mniej przyjemnie, kiedy to w pierwszych latach pobytu w Seminarium, dowiedzieliśmy się, że nasz pobyt w nim jest zagrożony, bo Państwo Ludowe chce przejąć budynek seminaryjny. Do dziś pamiętam to ciągłe napięcie, czy nas jutro nie wyrzucą. Dzięki Bogu i modlitwie wielu ludzi do tego nie doszło.

Nadszedł dzień święceń kapłańskich – co on zmienia w życiu młodego człowieka?

Zmienił on bardzo wiele. Jak już wspomniałem na początku, do tego wydarzenia przygotowywałem się przez sześć lat, to od tego mementu stałem się księdzem, zostałem włączony w kapłaństwo Jedynego i Wiecznego Kapłana Jezusa Chrystusa. Odtąd mogłem sprawować związane z nim posługi. Mogłem iść do ludzi, aby w sposób sakramentalny przynosić im Jezusa.

Jakie było przesłanie z obrazka prymicyjnego?

„Jezu, ufam Tobie". W całym dotychczasowym życiu i pracy duszpasterskiej doznawałem Jego pomocy, nigdy się na Nim nie zawiodłem i chciałbym, aby i On na mnie się nie zawiódł.

Każda parafia to osobliwe środowisko, niepowtarzalne. Proszę opowiedzieć o swojej pracy w pierwszej placówce.

Pierwsza parafia wyciska pewien rys na późniejsze życie kapłańskie, bo tu wszystko jest „pierwszy raz". Moją pierwszą placówką była parafia św. Bartłomieja Ap. w Majdanie Królewskim. Tu spotkałem wspaniałego Księdza Proboszcza, który wprowadzał mnie i mojego Kolegę w pracę duszpasterską. Była to duża parafia. Należało do niej kilka wiosek, do których trzeba było dojeżdżać, by katechizować, a w niedziele w tamtejszych kaplicach sprawować Najświętszą Ofiarę Mszy Św.

Jakie zadania zostały powierzone młodemu wikariuszowi w parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie?

Parafia Chrystusa Króla w Rzeszowie była dla mnie specyficzną placówką. Duża parafia miejska z olbrzymimi osiedlami, gdzie był tylko jeden kościół. Ks. Proboszcz wraz z mieszkańcami tych osiedli starał się o zezwolenie na budowę nowych kościołów, ale ówczesne władze za każdym razem odmawiały. Powstawały więc kaplice w prywatnych domach jednorodzinnych. Taka kaplica została też zorganizowana w Osiedlu zwanym Baranówką. Zostałem więc przydzielony do pomocy Ks. Rektorowi tej kaplicy. Była to trudna praca. W trzech niewielkich pomieszczeniach odbywała się katechizacja, a wieczorem i w niedziele były tam sprawowane Msze św. Tym co bardzo utrudniało też pracę duszpasterską, były ciągłe szykany ze strony władz i kary za „nielegalne zgromadzenia". Sprawowałem też posługę duszpasterską w Domu Emerytów przy ul. Sucharskiego.

Wielokrotnie z nostalgią w głosie wspominał Ksiądz posługę duszpasterską w parafii farnej w Krośnie. Czy udało się zdobyte doświadczenia duszpasterskie przenieść na grunt kolejnej placówki?

Każda placówka wnosi pewne bogactwo doświadczenia. Głównym zajęciem, oprócz sprawowania Sakramentów św. i głoszenia Słowa Bożego, była praca z młodzieżą. Katechizowałem w salach katechetycznych młodzież szkół średnich, pochodzącą z różnych stron diecezji, a nawet kraju, co wzbogacało moje doświadczenia o dobra, które wnosiła ta młodzież. Podziwiałem ich otwartość i zaangażowanie religijne. Wielką pomocą dla mnie byli też pozostali Księża Wikariusze, którzy stwarzali wspaniałą atmosferę w parafii. Wśród Nich był obecny Ks. Bp Adam Szal. Co udało mi się przenieść to doświadczenie w pracy z młodzieżą, organizowanie nabożeństw i praca z grupami.

3 lipca 1985 roku to pamiętna data, gdyż podjął Ksiądz posługę jako proboszcz w małej wiosce. Jakie nadzieje i jakie obawy towarzyszyły temu niecodziennemu wydarzeniu?

Po rozmowie w czerwcu 1985 r. Ks. Bp Ordynariusz skierował mnie na nową placówkę, tym razem samodzielną. Jakoś zawsze chciałem pracować w parafii wiejskiej, może dlatego, że bardziej znałem mentalność tych ludzi, a po wtóre wioska stanowi jedną całość, jedną rodzinę. Nadzieje? To, że spotkam owych ludzi, którzy wybudowali nowy kościół i wśród których będę mógł żyć i pracować. I nie zawiodłem się. Wiele w ciągu tych 28 lat udało się dokonać i od tej strony materialnej (bardziej widocznej) i od tej mniej widocznej ale ważniejszej – duchowej.

W dniu 21 września 1986 r. został poświęcony i konsekrowany kościół św. Józefa w Rogóźnie przez Ordynariusza Przemyskiego ks. bp. Ignacego Tokarczuka. Jakie wspomnienia pozostały w sercu księdza z tej niepowtarzalnej chwili?

Poświęcenie kościoła w jakiś sposób można porównać do zamieszkania rodziny w nowym domu, z tym, że tu zamieszkał na stałe Chrystus, a my do niego przychodzimy. Choć nie byłem od początku przy jego budowie, to mogłem przez rok uczestniczyć

w jego wykańczaniu i przystosowywaniu do potrzeb liturgicznych. Podziwiałem wielkie zaangażowanie mieszkańców przy budowie tej świątyni. Sam dzień poświecenia był bardzo solidnie przygotowywany. Niezapomniane wrażenie. Piękne niedzielne popołudnie i procesja od dotychczasowej kaplicy (gdzie przez 9 lat była sprawowana Eucharystia i pozostałe nabożeństwa) z relikwiami św. Wojciecha, które zostały wmurowane w ołtarzu świątyni. Jeszcze brzmią mi w uszach słowa Arcypasterza, że to jest nasz dom, gdzie będzie przebywał czekający na nas Chrystus. Przepiękny jest obrzęd poświęcenia kościoła, szczególnie słowa.

Każda parafia ma określoną specyfikę, bo wpisują się w nią konkretni ludzie. Rogóżno należało do parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Kosinie. Od 1985 roku zaczęło tworzyć odrębną wspólnotę. Czy było to dla Księdza Proboszcza duże wyzwanie?

Przyznam się, że nie, bo jak wspomniałem wyżej, przez dziewięć lat była tu kaplica, gdzie Księża z Kosiny dojeżdżali, by katechizować, sprawować Mszę św. i pozostałe sakramenty. Wszedłem w już przygotowany grunt. Moim zadaniem było kontynuować zapoczątkowane dzieło dokładając stopniowo nowe elementy, które podyktowało dalsze życie.

Czy w tworzeniu nowej parafii służył nadal pomocą proboszcz z Kosiny Ksiądz Jan Rybak?

W tym miejscu chciałbym złożyć serdeczne podziękowanie Księdzu Prałatowi Janowi, za Jego dobre serce. To przecież On zorganizował, mimo szykanów ze strony ówczesnych władz kaplicę dojazdową w Rogóżnie. To On z księdzem wikariuszem dojeżdżał tu, by nauczać i sprawować Sakramenty św. On też zapoczątkował i doprowadził do końca budowę nowej świątyni. Co więcej – Ksiądz Prałat w dalszym ciągu żyje tą świątynią. Osobiście doznawałem i doznaję od Ks. Jana wiele życzliwości na co dzień. Plebania w Kosinie była dla mnie drugim domem. Nie wiem tylko, w jaki sposób będę mógł spłacić ten dług wdzięczności.

Ksiądz Proboszcz rozśpiewał naszą parafię. Podczas mszy św. rozbrzmiewały nowe pieśni przy akompaniamencie, powstała schola. W ten sposób zachęcił Ksiądz młodzież do zaangażowania się w życie parafii.

To może nie ja, ale właśnie młodzież, która chętnie podjęła się tej posługi. Niektórzy z nich do dziś wiernie trwają. Jak wspomniałem wyżej, wzrastałem w nauce Soboru Watykańskiego II. On zwrócił szczególną uwagę na rolę liturgii w życiu Kościoła i wszystkich wiernych. Śpiew jest jednym z elementów liturgii i bardzo pomaga w jej przeżywaniu. Drugim, który zainspirował mnie do sprawowania starannie liturgii, był Ks. Franciszek Blachnicki, założyciel Ruchu Światło-Życie, który często powtarzał: „liturgia musi być piękna".

Dzień duszpasterza wypełniony jest pracą. Wpisuje się weń nauka religii w szkole. Jak Ksiądz postrzega dzieci i młodzież z perspektywy katechety?

Pracę katechetyczną w moim życiu należy podzielić na dwa etapy. Pierwszy to katechizacja w punktach katechetycznych, drugi to po powrocie katechezy do szkoły. W pierwszym podziwiałem uczniów za ich zaangażowanie w pogłębianie wiedzy i życia religijnego nieraz w bardzo trudnych warunkach. Po powrocie religii do szkół warunki nieco się zmieniły, ale zmieniła się też młodzież. W dużej mierze zależy od wychowania w domu rodzinnym. Katecheza to nie tylko przekazanie wiedzy religijnej, ale jej celem jest doprowadzenie człowieka do Boga, by mógł do Niego przylgnąć i na Nim oprzeć swoje życie. Dlatego potrzebne jest tu świadectwo wiary rodziców. Drugim bardzo ważnym czynnikiem jest organizowanie zajęć pozalekcyjnych, wycieczek religijnych, których celem jest przybliżenie uczniów do Boga. Dużą rolę odgrywa też praca z Patronem szkoły. By młodzi mogli Go lepiej poznać, organizowane są konkursy wiedzy i poezji. W pracy z dziećmi i młodzieżą dostrzegam też i zagrożenia. Wszelkiego rodzaju uzależnienia od mediów. Brak kontroli rodziców nad tym, w jakim świecie ich dzieci się poruszają, powoduje wszelkiego rodzaju nadpobudliwość, nerwice i brak chęci do pracy.

Zdołał Ksiądz rozwinąć działalność różnych grup parafialnych. Jakie wspólnoty udało się utworzyć?

Kościół jest żywym organizmem, aby takim była mała Jego cząstka, jaką jest parafia, wierni powinni organizować się w różne grupy tak apostolskie jak i modlitewne. Każda wspólnota, zgodnie ze swoim charyzmatem, wnosi wielkie dobro tak w życiu społecznym jak i poszczególnych osób ją tworzących. Przy naszej parafii działają takie wspólnoty jak: Róże Żywego Różańca, Koła Przyjaciół Misji, Rycerstwo Niepokalanej, Diakonia Liturgiczna – Schola, Lektorzy i Ministranci – i cała rodzina Oazy Żywego Kościoła: Oaza Dzieci Bożych, Oaza Nowej Drogi, Oaza Nowego Życia oraz 2 Kręgi Domowego Kościoła, jako rodzinnej gałęzi tego Ruchu.

Bardzo prężnie w parafii działa gałąź rodzinna Ruchu Światło Życie – Kręgi Domowego Kościoła. Warto wspomnieć rekolekcje ewangelizacyjne organizowane w parafii.

Tak. Ruch Światło–Życie jest jednym z ruchów odnowy Kościoła według nauczania Soboru Watykańskiego II. Gromadzi ludzi różnego wieku i powołania: młodzież, dzieci, dorosłych, jak również kapłanów, członków instytutów świeckich oraz rodziny w gałęzi rodzinnej, jaką jest Domowy Kościół. Poprzez odpowiednią dla każdej z tych grup formację Ruch Światło–Życie wychowuje dojrzałych chrześcijan i służy odnowie Kościoła przez przekształcanie parafii we wspólnoty wspólnot. Zgodnie z charyzmatem jest on otwarty na dawanie świadectwa i pomoc w tworzeniu wspólnoty parafialnej. W parafii szczególną rolę odgrywa w przygotowywaniu i tworzeniu pięknej liturgii. Jest bardzo pomocny przy organizowaniu wszystkich rekolekcji, za co jestem bardzo wdzięczny.

Jaką rolę odegrał Ruch Światło–Życie w Księdza życiu i pracy duszpasterskiej?
Jak wiemy Ruch ten liczy ponad pół wie-

cd na str. 18

Nigdy się na Nim nie zawiodłem

cd. ze str. 17

ku. Pierwsza Oaza powstała w roku 1963. Ja spotkałem się z nim nieco później bo w 1972 r. Gdy pracowałem na pierwszej placówce, Ks. Proboszcz polecił mi opiekę nad istniejącą już w parafii grupą oazowiczów. Pierwsze dwutygodniowe rekolekcji przeżyłem z młodzieżą latem tegoż roku w Sromowcach Niżnych nad Dunajcem. Tam zafascynowałem się Ruchem i tak mi pozostało aż do dziś. Dużą role w moim życie odegrała solidna formacja Księży. Raz w miesiącu gromadziliśmy się na spotkania formacyjne, by przez modlitwę i poszerzanie wiedzy przygotowywać się do dalszej pracy z młodzieżą. Przed dziesięciu laty poproszono mnie, abym przyjął posługę Moderatora Domowego Kościoła w Rejonie Łańcut I, a dwa lata później powierzono mi posługę Moderatora całego Ruchu w Rejonie Łańcuckim. Spotykam tu wielu wspaniałych ludzi, którzy szukają czegoś więcej w swoim życiu. To i mnie mobilizuje do dalszej pracy nad sobą.

Zapytam w tym miejscu o mistrzów duchowych – przewodników życia wewnętrznego. Z którym świętym jest Ksiądz szczególnie duchowo związany?

Pierwszym jest mój Patron św. Józef. Choć niewiele mówił jednak, był konsekwentny w swoim życiu. Później, kiedy bardziej poznałem, św. Jan Maria Vianney i wielu innych świętych z których wzorowego życia wiele czerpałem. Moimi przewodnikami duchowymi byli i są ludzie jeszcze żyjący. Jak wspomniałem na początku, takimi przewodnikami byli moi Rodzice i Dziadkowie i wielu wspaniałych ludzi, których Bóg stawiał na mojej drodze, a o których wspominałem wcześniej.

Wiemy o zamiłowaniu Księdza do górskiej wspinaczki. Pamiętamy naszego Księdza Proboszcza jako niezmotoryzowanego – jeżdżącego na kolarce. Czy ten sportowy hart ducha przydaje się w kapłaństwie?

Tak. Zawsze fascynowały mnie góry, ich piękno i potęga, może dlatego, że wychowywałem się w nizinnej części Polski. Góry uczą dostrzegać mądrość i wszechmoc Boga, ale uczą też pokory. Górami, które najchętniej odwiedzam, są Pieniny i Tatry. Tu znajduję czas na odpoczynek i chwile zadumy. Pobyt w górach traktuję jako odpoczynek od codziennych zajęć. Co do kolarki, to zamieniłem ją na piesze wędrówki ze względu na coraz bardziej zatłoczone drogi. Odpoczynek jest dalszą częścią pracy, ruch na świeżym powietrzu jest wskazany wszystkim.

Cecha, którą Ksiądz najbardziej ceni u innych.

To szczerość i otwartość na prawdę. Człowiek szczery wnosi wiele dobra w swoje otoczenie. Chrystus mówi: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli".

Jaki powinien być kapłan XXI wieku?

Najkrócej mówiąc powinien być „według Serca Jezusowego". Nie ludziom, ale Panu Bogu się podobać. Rozmodlony, wymagający od siebie i od innych.

Czego Księdzu życzyć na kolejne lata służby na niwie Pańskiej ?

Abym był wierny do końca memu powołaniu, abym mógł wypełnić pokładane we mnie nadzieje.

Dziękuję serdecznie Księdzu proboszczowi za rozmowę i poświęcony czas. Życzę wszelkiego dobra i wierności powołaniu.

Rozmawiała Barbara Kiełb, fot. archiwum

O kucharzach słów kilka

W poprzednim numerze GGŁ ukazał się wywiad z kucharzem Grzegorzem Olejarką, który wraz z kolegami odwiedził Zespół Szkół im. T. Kościuszki w Wysokiej by zaprezentować pokaz kulinarny. W tym numerze natomiast jak obiecaliśmy prezentujemy sylwetki i wywiad z pozostałymi kucharzami. Zapraszamy do lektury.

Grzegorz Olejarka – pasję i motywację do gotowania wyniósł z domu rodzinnego. Doświadczenie zdobywał od najlepszych, kucharzy takich jak Michel Bras, Michel Troisgros, John King, Michael Wignall i Gordon Ramsey. Obecnie Chef, współwłaściciel Ultraviolet Creative Cooking jak również Executive Head Chef w Royal Academy of Arts i Peyton Events w Londynie dla Oliver Peyton. Juror międzynarodowego konkursu kulinarnego Trendy Chef serii 1 i 2. Juror Techniczny Kulinarnego Pucharu Polski w 2012, jak również Juror Degustacyjny Finału Primerba Cup 2013. Uczestnik i finalista prestiżowego programu kulinarnego Iron Chef w BBC.

Miłosz Kowalski – kucharz klasy Michelin Star (Mallory Court – Wielka Brytania), finalista światowej klasy konkursu Salone-Culinare w Birmingham (brązowy medal), uczestnik prestiżowego programu Iron Chef UK, obecnie ExecutiveSousChef – Hotel Radisson Blu - który w tym roku zdobył wyróżnienie przewodnika Michelin. Zaangażowany w działalność publicystyczno – edukacyjną jako wydawca, felietonista, współwłaściciel portalu WszystkoDlaKucharzy.com oraz właściciel firmy Le chef. Sędzia degustacyjny oraz techniczny konkursu Trendy Chef 2012/2013. Miłosz nie zapomina również o swoich początkach, jako absolwent Szkoły Gastronomicznej im. Odona Bujwida w Krakowie, jest tam częstym gościem, szkoląc młodzież oraz wpływając na kształt programu nauczania.

Łukasz Widomski – pomysłodawca i współwłaściciel firmy Ultraviolet Creative Cooking. Doświadczenie swoje zaczął zdobywać już w wieku nastolatka, gdy po raz pierwszy zetknął się ze światem kulinarnym. Po sześciu latach pracy w Polsce, w jednej z włoskich restauracji w Krakowie, dzięki pomocy i uprzejmości swojego przyjaciela ze szkolnej, ławy postanowił wyemigrować na wyspy, gdzie rozpoczęła się jego przygoda z gotowaniem. U boku takich szefów kuchni jak Mark Hix, Kevin Graton. W restauracji Le Caprice pojął tak naprawdę, co jest jego pasją. Gotuje między innymi dla Księżnej Anny, Księcia Filipa, Lorda Mayora, czy na imprezach jak London FashionWeek. Zdobył między innymi nagrodę w 2008 roku „The Best Mixologist Of The Year", którą otrzymał z rąk Jean'aChrisophe'a Novelli. Odbył również liczne staże u największych restauratorów, a najważniejszy w jego życiu u boku Hestona Blumenthalla. Obecnie zajmuje się projektem otwierania nowej restauracji fine dinning w Chorwacji.

Michał Kuduk – zastępca szefa kuchni w Hotelu Grand Sal **** w Wieliczce, kucharz z zamiłowania, w zawodzie od 15 lat. Pracował m. in. w Szkocji, Anglii, Bośni i Hercegowinie, Norwegii. Laureat wielu ogólnopolskich konkursów kulinarnych (w których uczestniczy z bratem tworząc KudukBrothers Team): Primerba Cup 2011, „Kuchnia myśliwska wczoraj a dziś" w Bydgoszczy (2011), „Oswajamy Dziczyznę 2012", Kulinarny Talent Horeca Club 2012, Trendy Chef 2013, Primerba CUP 2013. Gotował m. in. dla: księżniczki Tajlandii, Andrzeja Gołoty, Krzysztofa Krawczyka i generała broni Bronisława Kwiatkowskiego oraz generałów SFOR-u na misji pokojowej w Bośni i Hercegowinie Biografia Michała Kuduka zamieszczona w Encyklopedii biograficznej z życiorysami znanych Polek i Polaków- ,'WHO IS WHO W POLSCE' 2012. Zainteresowania: kuchnia fusion, niekonwencjonalne podróże (odległe zakątki), konkursy kulinarne. Motto: ''Cooking is like making love: you do it well or you do not do it at all.''

Aneta Michno, Anna Trawka

Gotowanie to styl życia

wywiad z Grzegorzem Olejarką, Miłoszem Kowalskim, Łukaszem Widomskim oraz Michałem Kudukiem

Przygotowali panowie innowacyjne warsztaty kulinarne „ Kulinarne Inspiracje Mistrzów Kuchni" połączone z pokazem dla uczniów i zaproszonych gości . Jak wygląda organizacja takiego pokazu?

G.O.: Z wójtem gminy Zbigniewem Łozą planowaliśmy to wydarzenie już od trzech lat. Prawdziwe przygotowanie rozpoczęliśmy trzy–cztery miesiące temu.
Umówiliśmy się z panią dyrektor (dyrektor ZS w Wysokiej – Dorotą Szmuc), że robimy to bezpłatnie. Szkoła pokryła tylko koszt produktów. Wiele rzeczy przywieźliśmy własnych (ciekły azot, sprzęt, produkty do obróbki molekularnej).
G.O.: Niektóre produkty jest trudno dostać w Polsce.
Tak mieliśmy z laktozą. Dlatego pojechaliśmy do Makro i szukaliśmy mleka dla dzieci, które ma najwyższe stężenie laktozy. Wszyscy staliśmy i czytaliśmy, które z produktów mlecznych ma największe stężenie.

Od lewej: Michał Kaduk, Łukasz Widomski, Grzegorz Olejarka, Miłosz Kowalski
Fot. Adam Nazimek

Macie doświadczenie, osiągnęliście sukces. Jakie rady dalibyście młodym ludziom, którzy zaczynają szukać pracy, często robią to nieporadnie, po omacku?

Ł. W.: Najpierw trzeba sobie zadać pytanie: **czy chcę to robić?**
I odpowiedzieć na nie. To nie jest zawód, **to jest styl życia**, temu się trzeba oddać całkowicie. Trzeba być przygotowanym, że zaczynamy o 7 (a często wcześniej), nie mamy normowanego czasu pracy.

A jaka jest rola szkoły?

M. Kowalski: W szkołach powinny istnieć programy doszkalające uczniów. Wielu młodych nie rozpoznaje ziół, nie potrafi obsługiwać specjalistycznych sprzętów.
G.O.: Szkoły też często są źle zaprojektowane, bo projektant i architekt nie mają doświadczenia gastronomicznego. Dlatego często nowe kuchnie są niefunkcjonalne. A dla nas funkcjonalność jest bardzo ważna, bo nieraz w kuchni spędzamy 15-16 godzin.
Ł. W.:To tak jakby nam ktoś kupił za mały rower i kazał nim zrobić trzysta kilometrów (…)

„Szkoła średnia" jest też bardzo dobrym czasem, aby pojechać na praktyki, aby się przetestować?

Ł.W.: Tak. Jeżeli szef kuchni posadził nas na „obieraku", to warto pamiętać, że wszystkie sekcje trzeba poznać. Pracowałem już jako szef kuchni, ale jak się chciałem dostać do mistrza, by zdobyć kolejne doświadczenie, zrezygnowałem z pozycji i poszedłem dwie pozycje niżej, aby tylko tam się dostać.
Na „zmywaku" też zdobywa się doświadczenie w restauracji. Jak ma się ambicje, to po tym zmywaku można zostać „kimś". Jak chcemy osiągnąć cel, to trzeba zaczynać od najniższego szczebla.
Podsumujmy: Po pierwsze – zadać sobie pytanie czy ja chcę to robić; po drugie – brać udział w praktykach, wybierać najbardziej ambitne miejsca pracy; po trzecie: Nie bać się wyzwań.
G. O.: No tak, ale też być nastawionym pozytywnie. Jeśli jakiś kucharz mówi, albo krzyczy, to on to robi z jakiegoś powodu. Jeśli coś ma być wycięte równo, to ma być wycięte równo. Jeśli nie wyjdzie, to dla nas już jest to strata czasu i strata produktu.

W Zespole Szkół w Wysokiej są organizowane wymiany międzynarodowe, uczniowie byli w Norwegii, Grecji, na Ukrainie, na Węgrzech. Oprócz tego tutejsza młodzież, w ramach programów unijnych, może dodatkowo zdobywać wiedzę w kursach: barmańskim, kelnerskim. Warto to robić? Czy tego można się nauczyć w praktyce?

G.O.: Muszą sobie zadać pytanie, czy jechać na te praktyki jako na wycieczkę, czy chcą się uczyć. Dużo osób to tak traktuje. Uczyć trzeba się zawsze. Szukać możliwości.

Do naszej szkoły przychodzi młodzież bardzo skromna. Z regionów wiejskich. Jak ich nauczyć, że warto być ambitnym?

G.O.: Samozaparcie i motywacja.
Ł.W.: Umówmy się, nie wszyscy będą sławni. Nie wszyscy zrobią karierę międzynarodową.
G.O.: 2-3% będzie pracowało w zawodzie.
Ł. W.: Teraz są większe możliwości, aby zostać dobrym kucharzem. Za moich czasów nie było niczego, żeby się rozwinąć. A dzisiaj… Nawet taki przykład, że przyjechaliśmy tutaj na pokaz. Jest możliwość wyjazdu na staże ze szkoły. W internecie jest bardzo dużo informacji. **Gastronomia stała się stylem życia.**
G.O.: Trzeba też mieć świadomość, że jest mnóstwo wyrzeczeń związanych z tym zawodem., np. świąt w tym zawodzie nie ma.

Panów tu jest czterech, kobiety żadnej. Ile kobiet jest szefami kuchni?

G.O.: … dużo … mamy np. koleżankę w Afganistanie. ..(Śmiech)..
Ł.W.: Ale kobiet w zawodzie jest ok.10 procent.

Co jest najtrudniejsze w stworzeniu nowej potrawy?

G.O.: Wiedza.
Ł.W.: Ja bym powtórzył za Albertem Einsteinem, że wyobraźnia jest dużo ważniejsza niż wiedza, bo wiedza w pewnym momencie nas ogranicza.
G.O.: W tym zawodzie nikt nie jest „normalny". Bo kto normalny pracuje po 90 godzin?

cd na str. 20

Gotowanie to styl życia

cd. ze str. 19

Rozmawialiśmy ostatnio o konkursie Trendy Szef. Pan Michał wygrał w 2013 roku, pan Grzegorz go oceniał. Co było na talerzu?

M.Kuduk.: O Boże… to była fantazja…
G.O.: Pamiętasz jeszcze? Mam zdjęcia. To był pierwszy konkurs w Polsce, na którym zdecydowaliśmy się dać deser. I wszyscy polegli. Daliśmy im czekoladę. Czekolada była temperowana w temperaturze, 37,2 stopnie. Cały czas się lała. Zasada była taka, ze trzeba było przygotować w ciągu 75 minut zupę z ryby, później była kaczka na danie główne i deser. Wasz był najlepszy, bo przede wszystkim nadawał się do zjedzenia.

Cytując za jedną z gazet lokalnych : Grzegorz Olejarka (…)został wiceprezesem polskiego stowarzyszenia szefów kuchni i cukierni na Wyspach Brytyjskich. Odpowiada za gałązkę „turnieje". M.in. stąd jego odwiedziny w rzeszowskim „gastronomiku". Najlepsi uczniowie dostaną szansę na wyjazd i wakacyjne praktyki w najlepszych hotelach" Jakie szanse mają nasi uczniowie na tego typu wyjazd?

G.O.: Damian Bosak (uczeń klasy II technikum żywienia i usług gastronomicznych) ma na pewno. Już wczoraj powiedział : Ja chcę na staż.

Rozmawiały: Aneta Michno, Anna Trawka
fot. Piotr Dubiel

Sprzedaż bezpośrednia produktów regionalnych i tradycyjnych ważnym czynnikiem rozwoju przedsiębiorczości oraz podniesienia konkurencyjności gospodarstw rolnych i agroturystycznych

20 marca 2014 r. w Urzędzie Gminy Łańcut odbyło się szkolenie dotyczące sprzedaży bezpośredniej produktów rolnych. Organizatorem szkolenia był: Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego oraz Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego.

Sprzedaż własnych produktów rolno–spożywczych (produkowanych w gospodarstwie przez rolnika) możliwa jest dwutorowo:

- **w ramach sprzedaży bezpośredniej;**
- **w ramach działalności marginalnej, lokalnej i ograniczonej tzw. MOL.**

Sprzedaż bezpośrednia to produkcja i handel małymi ilościami **nieprzetworzonych produktów rolno-spożywczych**. Produkty te mogą być oferowane w gospodarstwach, gdzie kupujący ma możliwość samodzielnego zbioru plonów oraz kontaktu z rolnikiem. Mogą być sprzedawane na targowiskach, kiermaszach, w sklepach, przy drodze. Mogą być też bezpośrednio dostarczane do domu konsumenta lub do innego ustalonego punktu.

Oprócz sprzedaży bezpośredniej, obowiązujące przepisy dopuszczają, by rolnik w swoim gospodarstwie mógł produkować i sprzedawać niewielkie ilości żywności, takiej jak ser czy kiełbasa w ramach tzw. działalności marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL).

Działalność MOL dotyczy tylko produktów pochodzenia zwierzęcego t.j.: produktów mlecznych, przetworzonych produktów rybołówstwa, surowych wyrobów mięsnych, w tym gotowych potraw z mięsa. W ten zakres działalności wchodzi również rozbiór i sprzedaż świeżego mięsa wołowego, wieprzowego, baraniego, końskiego, drobiowego, zwierząt łownych oraz dzikich z hodowli fermowych. W praktyce wygląda to tak, że mleko i śmietanę rolnik może zbywać poprzez sprzedaż bezpośrednią, natomiast masło, twaróg i sery dojrzewające poprzez działalność MOL. W odróżnieniu od sprzedaży bezpośredniej nie ma tu obowiązku ograniczania działalności do produktów pozyskanych tylko z własnego gospodarstwa. Ponadto dotyczy produktów pochodzenia zwierzęcego, również przetworzonych, w przeciwieństwie do sprzedaży bezpośredniej, gdzie działalność ogranicza się do produktów nieprzetworzonych, bądź przetworzonych w niewielkim stopniu.

Zofia Kasperek z Urzędu Marszałkowskiego przedstawiła w jaki sposób można promować Podkarpacie poprzez wytwarzanie żywności tradycyjnej i regionalnej, a także wymieniła imprezy organizowane na terenie województwa, na których promuje się tradycyjną i regionalną żywność.

Ludmiła Chmielowska z PODR omówiła zasady dotyczące sprzedaży bezpośredniej produktów rolno–spożywczych. Wymieniła produkty, które można sprzedawać bezpośrednio bez zgłaszania i uiszczania dodatkowych opłat. Wytwarzanie i sprzedaż produktów nieprzetworzonych, pochodzących z własnego gospodarstwa, nie wymaga rejestrowania działalności gospodarczej, natomiast wyrób i sprzedaż produktów przetworzonych wiąże się z rejestracją.

Szkolenie było skierowane do organizacji takich jak stowarzyszenia, Koła Gospodyń Wiejskich oraz do osób prywatnych, które wytwarzają produkty rolne i chcieliby je sprzedać. Uczestnicy szkolenia zostali uświadomieni w tym, jakie normy i warunki należy spełnić aby móc sprzedawać własne produkty „w zgodzie" z Sanepidem czy Urzędem Skarbowym.

Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale składa podziękowanie dla wójta Zbigniewa Łozy za udostępnienie sali i umożliwienie przeprowadzenia szkolenia. Mamy nadzieję że, wiedza zdobyta na szkoleniu będzie wykorzystana z korzyścią dla uczestników szkolenia.

Tekst i fot. Paweł Leżański – PZDR Łańcut

Zagrożenia czynnikami biologicznymi w rolnictwie

Borelioza – choroba zawodowa rolników

Zagrożenia biologiczne na stanowiskach pracy występują w wielu sektorach gospodarki narodowej. Jednakże, ze względu na charakter pracy, w środowisku rolniczym tego rodzaju zagrożenia występują szczególnie często. Wobec rolników prowadzących gospodarstwa rodzinne ochrona przed zagrożeniami biologicznymi pozostaje ciągle ograniczona i sprowadza się do szkoleń pozwalających na podniesienie poziomu świadomości zagrożeń czynnikami biologicznymi wynikającymi z prowadzenia gospodarstwa rolnego. Rolnicy i pracownicy sektora rolnego wykonujący prace w produkcji zwierzęcej i roślinnej, a także w ogrodnictwie, leśnictwie oraz przy produkcji pasz dla zwierząt są narażeni na ryzyko związane z:

– bakteriami, grzybami, roztoczami i wirusami przenoszonymi ze zwierząt, pasożytów i kleszczy
– chorobami układu oddechowego wywołanymi przez drobnoustroje i roztocza występujące w pyłach organicznych zbóż,
– ze swoistymi chorobami alergicznymi.

Kleszcze to grupa pasożytniczych stawonogów, które mają bardzo duże znaczenie epidemiologiczne jako przenosiciele chorobotwórczych mikroorganizmów takich jak bakterie, wirusy i pierwotniaki. Kleszcz pospolity (Ixodes ricinus) jest najczęściej występującym kleszczem w Europie Środkowej, w tym również w Polsce. Występuje:

– w lasach liściastych i mieszanych o bogatym poszyciu i wilgotnej ściółce,
– na skrajach lasów graniczących z łąkami, pastwiskami i polami uprawnymi,
– nad wodami i na podmokłych obszarach porośniętych krzewami i trawami,
– na zadrzewionych obszarach miejskich – parkach, skwerach i ogródkach działkowych.

Największa aktywność kleszczy przypada na miesiące wiosenne (kwiecień – czerwiec) obniża się w miesiącach letnich i ponownie nasila się jesienią. Spośród chorób przenoszonych przez kleszcze w naszej szerokości geograficznej największy problem stanowi borelioza. Borelioza jest chorobą odzwierzęcą, przewlekłą wieloukładową przebiegającą pod postacią objawów skórnych, kostnostawowych, neurologicznych i kardiologicznych. Człowiek ulega zakażeniu krętkiem (Borrelia burgdorferi) podczas pokłucia przez kleszcze, przez wtargniecie znajdującego się na skórze kału kleszcza w zranione miejsce, przez rozgniecenie kleszcza i wtarcie jego treści w zranioną skórę.

Różnorodność objawów chorobowych boreliozy oraz podobieństwo do wielu innych schorzeń znacznie utrudnia jej rozpoznanie. Jest to choroba układowa, w której można wyróżnić kolejne stadia. W pierwszej fazie, po kilku dniach lub tygodniach po ukłuciu przez kleszcza, może pojawić się zmiana skórna – rumień wędrujący, któremu towarzyszą objawy grypopodobne. Po pewnym czasie rumień samoistnie znika, a nieleczona borelioza rozwija się dalej. W fazie drugiej mogą pojawić się objawy ze strony układu kostno-stawowego, nerwowego i układu krążenia. W trzeciej fazie dochodzi do nieodwracalnych zmian w tych układach. Boreliozę rozpoznaje się na podstawie objawów klinicznych i wyników testów serologicznych.

Choroby zawodowe to grupa chorób spowodowanych działaniem czynników szkodliwych dla zdrowia występujących w środowisku pracy lub spowodowanych sposobem wykonywania pracy. Powstają wskutek stałego przebywania ciała w niedogodnej pozycji, systematycznego wykonywania forsownych czynności lub regularnego przebywania w otoczeniu zawierającym czynniki szkodliwe dla zdrowia. Borelioza znajduje się w wykazie chorób zawodowych określanym przez Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 maja 2009 r. w sprawie chorób zawodowych.

Profilaktyka chorób przenoszonych przez kleszcze.

Najskuteczniejszym sposobem profilaktyki w chorobach zakaźnych są szczepienia ochronne, jednak w wielu przypadkach niemożliwe z powodu braku szczepionki. Od wielu lat można się w ten sposób zabezpieczyć przed kleszczowym zapaleniem mózgu i opon mózgowo-rdzeniowych. W przypadku boreliozy wyprodukowanie szczepionki w Europie jest trudne, ponieważ na naszym kontynencie krętek boreliozy jest bardzo zróżnicowany antygenowo. Brak szczepionki sprawia, że niezwykle ważne są inne działania profilaktyczne, które mają na celu ograniczenie zagrożenia różnymi czynnikami zakaźnymi przenoszonymi przez kleszcze.

Działania profilaktyczne to:

– ochrony osobiste,
– oświata zdrowotna,
– działania środowiskowe.

Ochrona osobista to unikanie kontaktu z kleszczami poprzez omijanie miejsc, w których występuje wysoka aktywność tych stawonogów. Takimi miejscami są lasy liściaste i mieszane. Należy stosować środki odstraszające na odkryte części ciała, odzież i buty jak również odpowiednio się ubierać przed pójściem do lasu. Po powrocie z lasu należy dokładnie sprawdzić powierzchnię ciała i w razie zauważenia kleszcza należy go jak najszybciej usunąć przy pomocy pensety lub specjalistycznego przyrządu do usuwania kleszczy. Zabiegi takie jak wycinanie krzaków i zarośli, koszenie trawy na skraju lasu, usuwanie chwastów rosnących wokół ogrodzeń i zabudowań mieszkalnych mają na celu ograniczenie liczby kleszczy.

Co zrobić w sytuacji gdy lekarz stwierdzi Boreliozę u rolnika, która jest wynikiem pracy w gospodarstwie rolnym?

Rolnik ubezpieczony w KRUS na podstawie – **decyzji o stwierdzeniu choroby zawodowej wydanej przez Państwową Inspekcję Sanitarną** składa wniosek o jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem przy pracy rolniczej lub rolniczą chorobą zawodową oraz rolnik może złożyć wniosek o rentę z tytułu niezdolności do pracy.

Zgłoszenie przyjmuje OR KRUS oraz wszystkie placówki terenowe Kasy.

Na podstawie „Zagrożenia czynnikami biologicznymi w rolnictwie – dotychczasowe i nowe problemy" pod redakcją Nimfy Stojek i Leszka Soleckiego. Instytut Medycyny Wsi, Lublin 2011

Monika Kosztyła
KRUS Oddział Regionalny w Rzeszowie

Nowe urządzenia hydrauliczne do ratownictwa technicznego

W piątek 14 lutego 2014 r. w Muzeum–Zamku w Łańcucie odbyła się narada kadry kierowniczej PSP województwa podkarpackiego z udziałem Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej gen. brygadiera Wiesława Leśniakiewicza. W naradzie uczestniczyli: Krystyna Skowrońska-poseł na Sejm RP – przewodnicząca Poselskiego Zespołu Strażaków, Małgorzata Chomycz–Śmigielska – Wojewoda Podkarpacki, Władysław Ortyl – Marszałek Województwa Podkarpackiego, dowódcy, kierownicy służb i instytucji, przedstawiciele ochotniczych straży pożarnych, związków zawodowych, komendanci miejscy, powiatowi PSP oraz kadra kierownicza KW PSP. Celem narady było podsumowanie działalności podkarpackich strażaków za 2013 roku. Podczas narady nastąpiło przekazanie i

cd na str. 22

Poświęcenia pojazdów i sprzętu dokonał Ks. bryg. Jan Krynicki - Kapelan Krajowy Strażaków.

Nowe urządzenia hydrauliczne do ratownictwa technicznego

cd. ze str. 21

poświęcenie samochodów i sprzętu specjalistycznego dla podkarpackich jednostek PSP. Łańcucka straż otrzymała urządzenia hydrauliczne do ratownictwa technicznego.Ważnym punktem spotkania było podpisanie preumowy pomiędzy Marszałkiem Województwa Podkarpackiego, a Podkarpackim Komendantem Wojewódzkim PSP na realizację projektu „Zakup pojazdów specjalnych ratownictwa wysokościowego, wodnego, technicznego i ochrony dróg oddechowych dla jednostek ratowniczo-gaśniczych Państwowej Straży Pożarnej woj. podkarpackiego" w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013 na wartość 10 667 000 zł. W ramach projektu do Komendy w Łańcucie trafi samochód specjalistyczny z wyposażeniem sprzętu ochrony dróg oddechowych.

Piotr Glac – KP PSP Łańcut, fot. Arkadiusz Grzyb

Karta ratownicza – gdy liczy się każda sekunda, może uratować Ci życie!!!

W styczniu br. Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej podpisała list intencyjny podjęcia współpracy z Polskim Związkiem Przemysłu Motoryzacyjnego oraz Związkiem Dealerów Samochodów w celu zwiększenia skuteczności prowadzonych działań ratowniczych. Aby ułatwić proces ratowniczy i przyspieszyć wydobycie pasażerów z rozbitego pojazdu związki zaproponowały, aby wdrożyć w Polsce europejski system „Karta ratownicza pojazdu".
Co to jest „Karta ratownicza pojazdu"?

Karta ratownicza („rescue sheet") to zestandaryzowana informacja, która na karcie papierowej w formacie A4 przedstawia schemat pojazdu z zaznaczonymi najważniejszymi dla służb ratowniczych elementami umiejscowienia wzmocnień karoserii, rozmieszczenia poduszek bezpieczeństwa, czy też gazowych napinaczy pasów. Pozornie zwykła kartka papieru wożona w samochodzie pozwala często skrócić czas akcji ratowniczej o 30 procent, o 6 – 9, często decydujących, minut. Pozornie zwykła kartka papieru może uratować Ci życie!
Więcej informacji na stronach:
http://kartyratownicze.pl/,
http://www.straz-lancut.pl/,

KP PSP Łańcut

Powiatowa Narada Kół Gospodyń Wiejskich Powiatowy Dzień Kobiet

Sonina 1 marca 2014 r.

1 marca b.r. w Ośrodku Kultury w Soninie miała miejsce niecodzienna uroczystość. Panie reprezentujące Koła Gospodyń Wiejskich całego powiatu zawitały do gościnnej Soniny, aby nie tylko uczcić zbliżające się Święto Kobiet, ale odbyć ważną dla kobiecego środowiska naradę, dotyczącą istotnej roli kobiet w rodzinie i społeczeństwie.

Przewodnicząca KGW **Anna Golba** oraz przewodniczący Rady Gminy **Roman Skomra** powitali zaproszonych gości m.in.: v-ce prezesa Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale **Janinę Kamińską**, kierownika Działu Departamentu Rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie **Dorotę Jamroży,** prezesa Podkarpackiej Izby Rolniczej w Boguchwale **Stanisława Bartmana**, V-ce Starostę Łańcuckiego **Józefa Rzepkę,** wójta **Zbigniewa Łozę**, dyrektora Centrum Kultury Gminy Łańcut **Andrzeja Łobazę**, przewodniczącą Gminnej Rady Kobiet w Łańcucie **Janinę Kuźniar**, prezesa Stowarzyszenia „Razem Dla Wsi Łańcuckiej" **Jakuba Czarnotę**, prezesa Koła Pszczelarzy Ziemi Łańcuckiej „Pasieka" **Jana Sebzdę**, sołtysa **Barbarę Czechowicz** oraz przewodniczące Kół Gospodyń Wiejskich powiatu łańcuckiego na czele z przewodniczącą powiatową **Anną Golbą** – inicjatorką spotkania.

Uroczystość rozpoczął program słowno–muzyczny przygotowany specjalnie na tę okazję przez **Jana Barana**, w wykonaniu Zespołu ANIMATOR Centrum Kultury Gminy Łańcut. Referat na temat roli kobiety w rodzinie i społeczeństwie przedstawiła **Maria Lorenc –** wybitna, długoletnia działaczka ruchu kobiecego, związana od początku swej pracy, tj. od roku 1955 z PSL, poetka, autorka książek: *Kamyczek pod pomnik kobiety wiejskiej (2008*) i przygotowywanej obecnie do wydania: *Ludzie i zdarzenia ruchu ludowego na ziemiach powiatu łańcuckiego.* W swoim wystąpieniu podjęła temat zmieniającej się na przestrzeni lat roli kobiety oraz znaczeniu awansu zawodowego kobiet jako czynnika wpływającego na jakość życia społecznego, gospodarczego i ekonomicznego. Zwróciła też szczególną uwagę na rolę kobiety wiejskiej, która przez lata transformacji z „Kopciuszka" zmieniła się w kobietę wykształconą, samodzielną, niezależną finansowo, spełniającą się nie tylko w roli żony, matki, gospodyni

domowej, ale też dyrektora, ministra, posła, etc. Na temat przedsiębiorczości oraz prowadzenia gospodarstw agroturystycznych wypowiadali się: Radna Gminy Łańcut **Barbara Michna** z Kraczkowej – właścicielka jednego z siedemnastu w naszym powiecie gospodarstw agroturystycznych oraz **Paweł Leżański** z Zespołu Doradców w Łańcucie. W wystąpieniach gości, oprócz tematów będących istotą tego spotkania, przewijało się wiele serdecznych życzeń kierowanych pod adresem kobiet. Odczytano listy gratulacyjne, m.in. od posłów: **Kazimierza Gołojucha** (PiS) i **Jana Burego** (PSL), **Lucjana Kuźniara** z Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie oraz od dyrektora Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale **Jerzego Jakubca**. Od Zarządu Powiatowej Rady KGW w Łańcucie zgromadzone panie otrzymały dyplomy za duży wkład pracy i zaangażowanie w działalność społeczną ufundowane przez Centrum Kultury Gminy Łańcut. Wraz z najlepszymi życzeniami z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, **Stanisław Bartman** wręczył kobietom upominki w postaci doniczkowych wiosennych prymulek, których fundatorem była Podkarpacka Izba Rolnicza w Boguchwale. W części artystycznej wystąpił zespół tańca nowoczesnego „Quest" z Ośrodka Kultury w Głuchowie, którego instruktorką jest **Anna Dubiel.**

Spotkanie przebiegało w niezwykle życzliwej i radosnej atmosferze, przy suto zastawionych stołach, a biesiadowaniu towarzyszył śpiewem i piękną muzyką Zespół WOLANIE z Woli Małej.

Aktywizacja współczesnych kobiet wiejskich, rozumiana jako aktywność autonomiczna będąca świadomym wyborem mieszkanek wsi, pozwala dziś na łączenie ról rodzinnych, zawodowych i społecznych, na pełne uczestnictwo w życiu i rozwoju wspólnot lokalnych. Dlatego pozostaje mieć nadzieję, iż zorganizowana w Soninie powiatowa narada kobiet zrzeszonych w Kołach Gospodyń Wiejskich, na trwałe zapisze się w pamięci jej uczestników i zaowocuje kolejnymi takimi spotkaniami w latach przyszłych, niezaprzeczalnie stanowiąc doskonałą formę wymiany doświadczeń i integracji środowisk.

Anna Golba, Małgorzata Hadław

Kwiatów naręcza całe
Obłoki najbielsze z białych
Błogość i ukojenie
I od trudów codziennych wytchnienie
Etiudy najpiękniejsze
Toasty za zdrowie najszczersze
A nade wszystko mężczyzn miłowanie
– niech każda z Was dzisiaj dostanie!

Małgorzata Hadław

„Zasłużony dla Gminy Łańcut" Rusza II edycja

1 września 2013 r. dożynkom gminnym w Wysokiej towarzyszył finał plebiscytu „Zasłużony dla Gminy Łańcut". Inicjatywa Stowarzyszenia „Razem dla Wsi Łańcuckiej" oraz Centrum Kultury Gminy Łańcuta (CKGŁ) spotkała się z dużym zainteresowaniem ze strony lokalnych społeczności. Swoich kandydatów do nagrody zgłaszały szkoły, stowarzyszenia, rady sołeckie, koła gospodyń wiejskich oraz instytucje kultury. W sumie zaproponowano 15 nazwisk. Każda z osób zgłoszonych do ubiegłorocznego konkursu wiele lat poświęciła na działalność społeczną, dlatego Kapituła Konkursu składająca się z przedstawicieli wszystkich sołectw, musiała podjąć trudną decyzję o wyłonieniu dwóch nagrodzonych. Pozostali uczestnicy otrzymali wyróżnienia.

W listopadzie 2013 r. na wspólnym spotkaniu zarządu stowarzyszenia oraz dyrekcji CKGŁ podjęto decyzję o kontynuowaniu konkursu w tym roku. Do nagrody można zgłaszać osoby wyróżnione w 2013 r. oraz zupełnie nowe kandydatury. II edycja będzie okazją do włączenia się w to przedsięwzięcie nowych podmiotów, a także ponowną szansą dla wyróżnionych w ubiegłym roku.

Jakub Czarnota

Regulamin przyznania nagrody i formularz zgłoszeniowy dostępne są na stronie www.gminalancut.pl

Stowarzyszenie „Razem dla Wsi Łańcuckiej" podsumowało 2013 r.

Finał pierwszej edycji plebiscytu „Zasłużony dla Gminy Łańcut" zorganizowanego przez Stowarzyszenie „Razem dla Wsi Łańcuckiej" oraz Centrum Kultury Gminy Łańcut.

11 marca w Ośrodku Kultury w Głuchowie odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia „Razem dla Wsi Łańcuckiej", na którym podsumowano działalność finansową oraz merytoryczną Stowarzyszenia oraz zaplanowano działania na 2014 rok.

Uczestnicy zebrania udzieli absolutorium zarządowi za ubiegły rok, a to oznacza, że będzie on funkcjonował w dotychczasowym składzie: Jakub Czarnota – prezes, Janina Kuźniar – wiceprezes, Małgorzata Rajzer – skarbnik, Renata Hadław – sekretarz oraz Jan Sebzda, Zofia Dzierga, Barbara Michna – członkowie zarządu.

W 2013 r. Stowarzyszenie pomagało w organizacji imprez: 13 kwietnia – Spotkanie Trzech Pokoleń w Albigowej – było to wydarzenie związane z obchodami 150-lecia Kółek Rolniczych na ziemiach polskich; 23 maja – Powiatowe Święto Matki w Białobrzegach; 17 czerwca – XI Edycja Ogólnopolskiego Konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne"; 7 lipca – „Smaki

cd na str. 25

Sekcja Emerytów i Rencistów Gminy Łańcut
zebranie sprawozdawczo–wyborcze

12 marca 2014 r. spotkali się w Zespole Szkół w Głuchowie emerytowani nauczyciele, pracownicy administracyjni i obsługi szkół i przedszkoli Gminy Łańcut, zrzeszeni w Sekcji E. i R. Związku Nauczycielstwa Polskiego Oddziału w Łańcucie.

Pierwsza część poświęcona była Kobietom, z racji minionego święta. Życzenia dla Pań:

„Mało smutku, mało łez
Moc uśmiechów i radości.
Składamy dziś życzenia Zdrowia,
szczęścia, pomyślności.”

Uczniowie szkoły wystąpili z inscenizacją „Opowieści z Narni”, którą przygotowała Maria Hendzel. Część muzyczną i całość programu artystycznego przygotowały: Teresa Rydel i Katarzyna Pondel.

Druga część spotkania poświęcona została sprawozdaniu z czteroletniej działalności Sekcji, wyborom nowego przewodniczącego, zarządu i łączników oraz wyznaczenia programu na następne cztery lata. Przy tej okazji złożono podziękowanie wszystkim ludziom dobrej woli, którzy umożliwili nam spotykać się w szkołach i przedszkolach. Szczególne uznanie skierowano pod adresem wójta i przewodniczącego Rady Gminy, pracowników ZAFOSiP, dyrekcji szkół i przedszkoli, nauczycielom, obsłudze szkolnej i przedszkolnej oraz uczniom.

Pragniemy podziękować też za dotychczasowe miłe i serdeczne przyjmowanie nas w szkołach i przedszkolach, za pamiątki przygotowywane przez dzieci, za organizowanie dla nas pięknych opraw artystycznych i towarzyskich.

Gośćmi spotkania byli: mgr Edward Ożóg - członek Okręgowej Sekcji E i R w Rzeszowie, mgr Roman Skomra – przewodniczący Rady Gminy Łańcut, mgr Małgorzata Gronkowska – prezes Oddziału ZNP w Łańcucie, mgr Witold Kuźniar - skarbnik Oddziału, mgr Halina Baran - z-ca Dyrektora Zespołu Szkół w Głuchowie.

Przewodniczącą Sekcji wybrana została ponownie mgr Maria Jakubowska Dziedzic. Życzymy powodzenia w dalszej pracy.

W czasie obrad odbyło się wspomnienie o kol. Julii Lekowskiej – długoletniej nauczycielce w Kraczkowej, która została odprowadzona na wieczny odpoczynek 1 grudnia 2014 roku. Wspomnienie przygotowała mgr Maria Kisała.

Kazimierz Pondel - Głuchów, fot. archiwum

Zafascynowanie prawdą i pięknem

Od 2000 r. w Szkole Podstawowej im. Anny Jenke w Rogóźnie odbywają się konkursy poezji poświęcone Patronce szkoły. Przybliżają one uczestnikom postać Służebnicy Bożej Anny Jenke, „uwrażliwiają na piękno słowa i języka”, rozwijają zdolności artystyczne i uczą zdrowej rywalizacji. Konkursy zainicjowała i niestrudzenie z wielkim zaangażowaniem organizuje dyrektor szkoły Janina Fudali.

13 lutego 2014 r. odbył się **XII Powiatowy Konkurs Recytatorski Poezji o Annie Jenke pt. „Pragnąć tylko gwiazd”.** Zgromadził rekordową liczbę ponad 150 uczestników z 26 placówek powiatu łańcuckiego i zaprzyjaźnionych szkół podstawowych z Jarosławia, Radymna, Przeworska, Manasterza, Siedleczki, Sieteszy, Pantalowic i Grzęski. Konkurs odbywał się w kilku kategoriach: recytacja, piosenka, inscenizacja i praca plastyczna. Komisji konkursowej przewodniczył ks. Tadeusz Biały – redaktor „Niedzieli Przemyskiej”. W jury obok nauczycieli polonistów, muzyków i plastyków, pracę podjęła Danuta Pado – aktorka WDK w Rzeszowie.

Na uroczystość przybyli Wicestarosta Łańcucki Józef Rzepka, uczeń Anny, przewodniczący Rady Gminy Roman Skomra, radny Gminy Łańcut Andrzej Szczepański, prezes Towarzystwa Przyjaciół Anny Jenke w Jarosławiu Ewa Dziaduś oraz przedstawiciele TPAJ Tadeusz Słowik, Zofia i Jan Tkaczykowie, Maria Kuźniar, uczennice Anny Jenke Teresa Wrona i Teresa Skomra, kierownik OK w Rogóźnie Grażyna Czarny oraz przedstawiciele Rady Rodziców wraz z przewodniczącą Aleksandrą Henclik. Konkurs swoją obecnością zaszczycił O. Józef Witko – Franciszkanin z Sekretariatu Ewangelizacji w Krakowie.

Dyrektor szkoły Janina Fudali witając gości i uczestników podkreśliła:

„Dzisiejszy konkurs odbywa się w przeddzień 38-rocznicy śmierci naszej Patronki. (…) *Cieszymy się, że Anna każdego roku tak licznie gromadzi swoją ukochaną młodzież wokół siebie, tak jak robiła to za swojego życia. Jeden z uczniów Anny Jenke powiedział kiedyś: < z Jej domu wychodziłem bogatszy i uśmiechnięty>. Drodzy uczniowie! Życzę Wam, byście opuścili naszą szkołę radośniejsi i bogatsi, pełni niezapomnianych przeżyć w blasku Słonecznej Skały”.*

Przewodniczący jury zwracając się do młodzieży przywołał myśl Ojca Świętego Franciszka: ***„Nie zadowalajcie się przeciętnością w życiu. Pozwólcie się zafascynować prawdzie i pięknu – zafascynujcie się Bogiem”.*** Ksiądz redaktor życzył, by szlachetna rywalizacja na słowa przyniosła oczekiwane owoce.

Starosta Łańcucki Adam Krzysztoń na okoliczność konkursu przesłał na ręce p. Dyrektor list, w którym czytamy:

„Pragnę serdecznie pogratulować Państwu zaangażowania w przybliżaniu

młodzieży postaci tak znamienitego pedagoga i człowieka(...)Życzę dalszych sukcesów w propagowaniu wiedzy o Annie Jenke. Życzę, zwłaszcza młodzieży, by postać Waszej wspaniałej Patronki była wzorem do naśladowania".

Przesłuchania konkursowe rozpoczęły się modlitwą do Ducha Świętego i kapłańskim błogosławieństwem O. Józefa Witko.

Po prezentacji utworów poetyckich i muzycznych oraz inscenizacji uczniowie obejrzeli wystawę konkursowych prac plastycznych, później pełni entuzjazmu śpiewali piosenki o Annie Jenke i bł. Janie Pawle II przy akompaniamencie Małgorzaty Orłoś. W tym czasie zaproszeni goście i nauczyciele z wielkim zainteresowaniem wysłuchali konferencji O. Józefa Witko na temat: „Przynęta złego ducha".

Następnie jury ogłosiło werdykt.

W kategorii recytacji **I miejsce**: Aleksandra Kulikowska (Jarosław SP S. Niepokalanek), Natalia Lis (Rogóżno), **II miejsce:** Miłosz Sroka (Jarosław SP S. Niepokalanek), Dominika Winiarska (Manasterz), **III miejsce**: Elżbieta Kud (Markowa), Maria Kuchtar (Łańcut SP 4), **wyróżnienia**: Zuzanna Filip (Przeworsk SP 2), Sabina Bujny (Przeworsk SP 2), Julia Napieralska (Łańcut SP 4), Maria Kochman (Łańcut SP 4), Aleksandra Słysz (Rogóżno) Aleksandra Sierżęga (Wydrze), Adrian Naworól (Brzóza Stadnicka), Sylwester Leja (Przeworsk SP 2), Jakub Lęcznar (Głuchów), Marcin Dubas (Manasterz), Katarzyna Decowska (Kosina), Agata Rydel (Wysoka), Wiktoria Całka (Węgliska), Kamil Raizer (Handzlówka), Nikodem Trojnar (Handzlówka), Wiktoria Solarz (Grzęska), Małgorzata Galińska (Jarosław SP 4), Gabriela Witowska (Albigowa), Julia Mokrzycka (Łańcut SP 3), Julia Gołda (Przeworsk SP 1), Patrycja Wójcik (Pantalowice), Julia Nowak (Cierpisz), Jacek Hojsak, Ernest Romański (Jarosław Ośrodek Szkolno-Wych.).

Poza konkursem wystąpili gimnazjaliści z Radymna. Komisja przyznała trzy wyróżnienia: Patrycja Stec, Kamil Broda, Weronika Szymczycha.

W kategorii piosenki: **I miejsce:** Maria Wiśniewska (Jarosław SP S. Niepokalanek), Chór ze SP 4 Łańcut, **II miejsce:** Katarzyna Wygnaniec (SP nr 4 Jarosław), zespół wokalno-instrumentalny z Rogóżna, **III miejsce:** Natalia Lasek (Jarosław SP S. Niepokalanek), Iga Rożek (Sietesz), **wyróżnienia:** Katarzyna Borcz (Przeworsk SP 2), Monika Wiśniowska (Przeworsk SP nr 3), Agata Fudała (Grzęska).

W kategorii inscenizacji: **I miejsce:** SP nr 2 Przeworsk (Martyna Szczepańska, Anna Środoń, Martyna Stopa, Maria Michalik, Julia Pasterska) i SP Rogóżno (Natalia Lis, Katarzyna Miara, Wiktor Stefanowicz, Karolina Kruk, Dominika Rejman).

W kategorii prac plastycznych **I miejsce**: Barbara Płonka (Kosina), Karolina Kopacz (Ziempniów), Alicja Kowalska (Łańcut SP 3), Wiktor Stefanowicz (Rogóżno), **II miejsce:** Paulina Pelc (Rogóżno), Klaudia Ścibor (Jarosław SP 4), Andżelika Wanowicz (Łańcut SP 4), Zuzanna Wójcik (Ziempniów), Aleksandra Probachta (Kraczkowa), Gabriela Kielar (Cierpisz), **III miejsce:** Karolina Wiśniewska (Rogóżno), Monika Dmitrowska (Żołynia SP 1) Gabriela Preis (Kosina), Aleksandra Cierpisz (Łańcut SP 4), Aleksandra Kiełbicka (Rogóżno), Wiktoria Mazurkiewicz (Cierpisz), **wyróżnienia**: Zuzanna Jarosz (Przeworsk SP 3), Franciszek Korzeniowski (Kosina), Katarzyna Miara (Rogóżno), Paulina Niemczak (Łańcut SP 4).

Poza konkursem oceniono prace uczniów Policealnej Szkoły Medycznej im. Anny Jenke z Sanoka: **I miejsce:** Justyna Tkacz, **II miejsce:** Robert Pisula, **III miejsce:** Katarzyna Miś, Agnieszka Góralewicz, **wyróżnienia:** Irena Magda, Katarzyna Miś.

Laureaci i wyróżnieni otrzymali nagrody książkowe „Błogosławione przesłanie" S. Bernadety Lipian, dyplomy oraz statuetki ze słowami Patronki: „Do ludzi trzeba iść z duszą bogatą w miłość" oraz pamiątkowe fotografie w ramkach z wizerunkiem Anny Jenke i modlitwą o Jej beatyfikację. Wszyscy uczniowie dostali dyplomy uczestnictwa i pamiątki książkowe „Piękno w myśli i słowie" Lidii Tomkiewicz. Dyrektor szkoły Janina Fudali wręczyła podziękowania i pozycje wydawnicze o Patronce szkoły nauczycielom przygotowującym do konkursu i członkom komisji.

Na koniec Ks. Tadeusz Biały w imieniu Wydziału Kanonicznego Kurii Przemyskiej podziękował dyrektor szkoły Janinie Fudali za wspaniałe wydarzenie kulturalne i ewangeliczne jakim jest konkurs poezji.

Wszyscy zgromadzeni ubogaceni duchowo, pełni zapału i wrażeń wyśpiewali radośnie piosenkę „Oto jest dzień, który dał nam Pan". To niezwykłe spotkanie konkursowe poświęcone Perle Jarosławia Sł. Bożej Annie Jenke stało się okazją do zafascynowania prawdą i pięknem.

Barbara Kiełb, fot. Mariusz Łuc

Stowarzyszenie „Razem dla Wsi Łańcuckiej" podsumowało 2013 r.

cd. ze str. 23

i Aromaty z Galicyjskiej Chaty" połączone z „Biesiadą Pszczelarską" w Soninie; 5 października – spotkanie pszczelarzy ziemi łańcuckiej w Soninie; 26 października - „Stefanowa Nuta" w Albigowej; 14 grudnia – Czas Bożego Narodzenia w Albigowej.

Stowarzyszenie pomagało m.in. pozyskać środki finansowe oraz wsparcie rzeczowe na wyżej wymienione wydarzenia. Ponadto inicjowało własne przedsięwzięcia, jak wydania publikacji „Smak Tradycji. Przewodnik kulinarny ziemi łańcuckiej", plebiscyt „Zasłużony dla Gminy Łańcut" oraz „Pamiętaj o Fladze".

Jakub Czarnota, fot. Piotr Dubiel

Przynęta złego ducha

Konferencja o. Józefa Witko wygłoszona 13 lutego 2014 r.do nauczycieli w Szkole Podstawowej im. Anny Jenke w Rogoźnie.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Chciałbym z wami podzielić się takim tematem, który wydaje mi się ważny dla nas, dla naszych bliskich, naszych rodzin i środowisk, w których żyjemy. Nie zawsze sobie to uświadamiamy, bo życie pędzi, jest wiele problemów, spraw na głowie i nie do końca mamy tego świadomość, ale jednak ten temat jest bardzo ważny i od niego w dużej mierze zależy, czy będziemy przeżywać każdy dzień w radości jako dar od Boga, czy jako przekleństwo. Ktoś może odbierać kolejny dzień jako przekleństwo i wypowiadać bardzo złe słowa, nawet bluźniercze: mam dość tego życia, nie chce mi się żyć.

Temat, który wydaje się bardzo ważny, to pułapka złego ducha, której na imię uraza. Szatan, jak pisze św. Piotr w pierwszym liście rozdział 5 „jak lew ryczący krąży szukając kogo, by pożreć". Jego działanie moglibyśmy porównać do działań myśliwego. Dobry myśliwy chcąc złapać zwierzynę, zastawia pułapki, maskuje je i mocuje do nich przynętę. Zwierzyna zawsze złapie się na przynętę, myśliwy zaś cierpliwie czeka. Ta jego cierpliwość jest zawsze nagrodzona. Szatan podobnie zastawia pułapki, maskuje je i mocuje do nich różne przynęty. Taką przynętą złego ducha może być zdrowie. Mówi się, że tonący chwyta się brzytwy. Człowiek chory lub ktoś kto ma w rodzinie osobę chorą, może dla zdrowia nawet sprzedać swoją wiarę. Ze świadectw bioenergoterapeutów można się dowiedzieć, że leczenie energią tzw. energią jest bardzo niebezpieczne. Mówią, że ta energia, którą się posługują ma moc boską i w hierarchii bogów stoi wyżej od Boga chrześcijan. Jest to wypowiedź osoby, która w tej organizacji okultystycznej stoi bardzo wysoko. Przestrzega osoby, które posługują się lekami homeopatycznymi, które są energetyzowane, bo ta energia, która się tam kumuluje, w momencie potrząsania nabiera większej siły i może nawet zabić. A zatem ci bioenergoterapeuci, którzy posługują się tą energią, obiecują człowiekowi zdrowie, które traci, kiedy zostają zatkane kanały. Wtedy energia nie płynie i pojawiają się różne choroby, schorzenia. Żeby te kanały otworzyć posługują się energią kosmiczną i w ten sposób człowiek wraca do zdrowia. Jedna z czołowych bioenergoterapeutek w Polsce trafiła do naszego Sekretariatu Ewangelizacyjnego szukając pomocy i opowiadała, co się dzieje. Żeby kogoś uleczyć czy rzucić skuteczne zaklęcie, ona przywoływała złe duchy, otwierała się na złe duchy. Kiedy przywoływała złe duchy, zaczęła wtedy wszystko widzieć, wszystko zaczynało się rozjaśniać i była skuteczna, ale tylko wtedy, gdy była pod wpływem złych duchów.

Pamiętajmy, że w historii kościoła katolickiego czy narodu wybranego nie ma żadnego świętego, który by leczył za pomocą energii. Tam, gdzie dokonywały się cuda, tam zawsze była modlitwa skierowana do Boga. Ojciec Pio, kiedy do niego zwróciła się pewna osoba chora i prosiła: Ojcze uzdrów mnie! Odpowiedział jej: natychmiast do spowiedzi, popełniłaś grzech bałwochwalstwa, grzech ciężki. Człowiek nie uzdrawia, człowiek nie ma takiej mocy! Uzdrawia tylko Bóg! A człowiek często o tym zapomina!

Najniebezpieczniejszą przynętą jaką szatan zastawia na człowieka jest właśnie uraza. Dlaczego? Dlatego, że ona zatruwa serce. Uraza niszczy serce, czyli zabija miłość. Człowiek, który da się złapać na taką przynętę, bardzo często się usprawiedliwia i często powtarza: mam prawo być zły na ciebie, mam prawo się gniewać, mam prawo z tobą nie rozmawiać, mam prawo zerwać z tobą wszelki kontakt, mam prawo być urażony i to prawo, do którego rościmy sobie prawo posiadania jest bardzo niebezpieczne, dlatego że niszczy serce. Uraza, kiedy dostanie się do serca, sprawia, że serce twardnieje. A twarde serce przybiera postać kamienia i staje się niezdolne do miłości. Słowo Boże w księdze Ezechiela mówi nam, że Bóg zabierze twarde serce i da nam serce z ciała czyli serce ludzkie. Kiedy ta uraza dostanie się do serca rodzi się gniew, złość, nienawiść, oskarżanie, posądzanie, zrywa się relacje, więzy, człowiek buduje taki mur, który ma go odgrodzić od takich osób, które mogą go zranić. Zaczyna prowadzić ze sobą monolog oraz dialog ze złym duchem, usprawiedliwiając się dlaczego akurat nie chce z tym człowiekiem rozmawiać, dlaczego z tym człowiekiem zrywa, dlaczego nie chce go widzieć. Jeśli pojawiają się osoby, które mówią, czego się złościsz, ta osoba dobrze ci powiedziała, prawdę, taki jesteś, taka jesteś, to wtedy te osoby trzyma się na dystans, bo człowiek nie chce prawdy, która wyzwala, człowiek chce raczej utwierdzenia w tym swoim zamknięciu, że robi dobrze, że ma rację. A kiedy się ten mur wznosi, okazuje się, że człowiek traci kontakt z Bogiem i zaczynają się wokół niego kręcić złe duchy. Człowiek zaczyna czuć, że coś jest nie tak, a złość, gniew, zazdrość, nienawiść, osądzanie stają się takimi punktami zaczepienia dla złych duchów, które jeszcze bardziej wzmacniają działanie tych negatywnych cech w człowieku. Jezus w Ewangelii św. Mateusza rozdział 24 mówi o końcu świata, o znakach, które go zapowiadają: o trzęsieniu ziemi, o wojnach, o głodzie, o zarazie. Kiedy usłyszycie o wojnie, trzęsieniach ziemi, o zarazie, o powodzi, wiedzcie, że to jeszcze nie koniec, to początek. Jezus mówi, że koniec będzie wówczas kiedy wzmoże się nieprawość, a ostygnie miłość wielu. Kiedy zobaczycie, że zanika miłość, wiedzcie, że to już koniec. Św. Paweł w drugim liście do Tymoteusza rozwija tę myśl Jezusa pisząc tak: „a wiedz, że w czasach tych ostatnich nastaną chwile trudne, ludzie będą samolubni, chciwi, wyniośli, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, niegodziwi, bez serca, bezlitośni, miotający oszczerstwa, niepohamowani, bez ludzkich uczuć, nieprzychylni, zdradzieccy, zuchwali, nadęci, miłujący bardziej rozkosze niż Boga, będą okazywać pozór pobożności, ale wyrzekną się jej mocy". Przecież ta moc, to jest moc Boga, Ducha Świętego. W naszych czasach dokładnie tak się dzieje. A pozór pobożności? No, mogą od czasu do czasu przyjść na niedzielną Eucharystię, od czasu do czasu pokazać się w kościele. Są też takie osoby, które mogą bardzo często przesiadywać w kościele, ale wewnątrz są pełni złości, gniewu, zazdrości, nienawiści. Jest takie przysłowie: modli się pod figurą, a diabła ma za skórą. Czasem spotykamy takie osoby i aż nas to może przerażać, że ktoś kto tak się modli, na zewnątrz wydaje się prawie, że święty, a obgaduje, rzuca oszczerstwa, obmawia, przeklina, złorzeczy, nienawidzi. Człowiek się dziwi skąd w takiej osobie tyle złości, gniewu, nienawiści, przecież spotyka się z Bogiem. Trzeba pamiętać, że spotkanie z Bogiem albo nas nawraca, albo zatwardza serce. Judasz był bardzo blisko Jezusa, ale miał twarde serce, niezdolne do nawrócenia. Bliskość, spotkanie z Bogiem nie jest gwarancją naszego nawrócenia i uświęcenia, tylko otwarcie na Jego Słowo, życie Jego Słowem, pozwolenie, aby Jego Słowo nas zmieniało od wewnątrz. Jeżeli ta uraza dostanie się do serca, praktycznie człowiek nie jest w stanie zmienić swojego serca, bo ono twardnieje i czeka nas koniec. Lekarze zwracają uwagę na takie zjawisko jak twardnienie pewnych organów w człowieku. Zawał jest spowodowany twardnieniem serca. To twardnienie jest poprzedzone nerwowym trybem życia, martwieniem się, nienawiścią, gniewem. Mówi się: stwardnienie rozsiane – coś twardnieje w człowieku, człowiek staje się niezdolny do życia. Bez interwencji Pana Boga jesteśmy skazani na śmierć fizyczną i duchową, ale Bóg okazuje nam swoje miłosierdzie i daje nam rozwiązanie, bo jestem niezdolny do przebaczenia i niezdolny do miłości. Jezus mówi tak: znam twoje czyny, ani zimny, ani gorący nie jesteś. Nie wiesz, że jesteś nieszczęsny i godny litości, i biedny, i ślepy, i nagi. Jezus nawiązuje tutaj do metody oczyszczania złota. Oczyszczone złoto jest lekkie, giętkie, nie podlega korozji i można powiedzieć jest piękne. Tak dzieje się z sercem człowieka. Jezus mówi:

przyjdź do mnie, a ja oczyszczę twoje serce. Bóg oczyszcza nasze serca poprzez utrapienia. Dopuszcza trudne sytuacje, choroby, nieszczęścia, stawia na naszej drodze trudnych ludzi i dzięki nim pragnie tak podgrzać atmosferę, żeby serce zaczęło topnieć. Kiedy serce topnieje, wtedy ujawnia się złość, gniew, brak cierpliwości, brak przebaczenia, zazdrość, brak miłości.

Jeżeli Słowo Boże, którego słuchamy, nad nim się pochylamy, otworzy nam oczy, wtedy zaczynamy widzieć, że całe zło pochodzi z naszego serca. Dzięki Słowu Bożemu możemy odkryć, że nie drugi człowiek jest źródłem mojego gniewu, złości, zazdrości, nienawiści, nie sytuacje, ale to moje serce. To co mnie spotyka to jest ten piec, dzięki któremu mogę doświadczyć łaski oczyszczenia mojego serca. W Ewangelii św. Marka Jezus mówi, że „nie to, co wchodzi do człowieka, ale to co wychodzi z człowieka czyni go nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, wyuzdanie, zazdrość, podstęp, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym". Jezus używa tu słowa nieczysty, czyli ktoś kto całkowicie pozbawia siebie kontaktu z Bogiem. W Starym Testamencie nieczyści nie mieli prawa wejść do świątyni, nie mogli mieć kontaktu z czystymi. Byli skazani na życie w odosobnieniu. Nieczystość była znakiem takiego przekleństwa. Człowiek nieczysty był z powodu swoich czynów, grzechów, choroby. Trąd czynił człowieka nieczystym. Stawał się takim przeklętym przez Boga i ludzi. Wszędzie, gdzie się pojawiał, musiał krzyczeć: jestem nieczysty, nie zbliżaj się do mnie. Dzisiaj takie osoby, które zazdroszczą, złorzeczą, nienawidzą, krzywdzą innych nie mówią, że są nieczyści, ale może warto by było, żeby tak mówili: jestem nieczysty, nie zbliżaj się do mnie, bo staniesz się taki jak ja. Narzekanie zanieczyszcza człowieka, kto z kim przystaje, takim się staje. Zaczynasz narzekać i w jakimś sensie stajesz się nieczysty. Jeśli obmawiam, to ktoś, kto ze mną się spotka, zostanie w to wciągnięty, jeśli ma słabą wolę. Podobnie cudzołóstwo czy nierząd, czy kradzieże, głupota, złe myśli. Jeśli są ludzie, którzy są naszpikowani złem, nieczystością i przebywają w naszym środowisku, to mają zły wpływ na nas, na nasze dzieci. A nasze dzieci łatwiej dają się wciągnąć, niż dorośli. Uświadamiamy sobie, że są tacy ludzie, którzy mają jakby władzę nad naszymi dziećmi i nami, a to nie ludzie tylko złe duchy, które mają punkty zaczepienia poprzez nieczystości w danym człowieku, a ponieważ są to złe duchy, dlatego siła ich oddziaływania przekracza nasze możliwości. Ludzkie sposoby radzenia sobie w takich sytuacjach zawodzą, stajemy się bezsilni, bo tylko Bóg ma władzę nad złymi duchami oraz ci, którym Bóg tę władzę daje, a daje

każdemu, kto w to wierzy. Ci, którzy uwierzą – mówi Jezus w Ewangelii św. Marka w ostatnim rozdziale – staną się świadkami znaków i w imię moje złe duchy wyrzucać będą. Ci, którzy wierzą, mogą sobie ze złymi duchami poradzić. Jeżeli ktoś nie wierzy, że złe duchy mają wpływ na mnie i moją rodzinę, zrzuci winę na środowisko, na media, na zły przykład i tam będzie szukał przyczyny nieszczęść, które spadły na małżeństwo, rodzinę, na dzieci, a nie na działanie złych duchów. Jezus przestrzega nas, że istnieją złe duchy i one mają wpływ na nas. Owszem nasze rany, nasze grzechy oraz te punkty zaczepienia, które powstają w wyniku urazy, kiedy człowiek czuje się urażony, kiedy zamknie się na miłość. Zatem, żeby nasze serce zostało oczyszczone, musimy się zgodzić na trudne sytuacje, trudnych ludzi i zobaczyć, co się wtedy dzieje. To jest jak lustro, dzięki któremu można zobaczyć czy jestem cierpliwy, zdolny do przebaczenia, czy jestem dobry, czy raczej złoszczę się, nie mam cierpliwości, jest zazdrość we mnie, złe myśli, rzucam obelgi, przeklinam, złorzeczę. To wszystko wychodzi w takich sytuacjach. Mogę wtedy powiedzieć: Panie Jezu przebacz mi te grzechy, wyrzekam się tych grzechów i w imię Jezusa Chrystusa nakazuję, aby wszystkie duchy, które miały punkt zaczepienia we mnie poprzez te grzechy - idźcie precz ode mnie! Wybaczam, wybieram miłość, dzielę się dobrocią, cierpliwością. Wtedy oczyszcza się moje serce, staje się ludzkie. Nie stanie się to z dnia na dzień, ale szybciej zorientujemy się, że mamy więcej cierpliwości, więcej miłości, więcej dobra, więcej dobrych słów. Zła nowina sprawia, że człowiek zaczyna źle myśleć, wtedy dopatruje się zła, każda sytuacja jest negatywna i jest przyczyną złego myślenia. Jezus zwraca uwagę, żebyśmy dobrze myśleli, żebyśmy w najgorszej sytuacji zobaczyli dobro. Bóg ze zła wyprowadza dobro. Dla człowieka wierzącego każda sytuacja jest dobra, aby chwała Boża zajaśniała. Bóg, nie wtedy okazuje nam się Bogiem, kiedy czyni dobro, czyni cuda, ale wtedy kiedy z konkretnego zła wyprowadza dobro. To może być uzdrowienie, uwolnienie, ale też może być przebaczenie, dobroć w sytuacjach kiedy ktoś mnie zranił, wyrządził mi krzywdę, miłość w sytuacji, kiedy mnie nienawidzą, krzywdzą. Wtedy widzimy, że jest Bóg, bo człowiek sam z siebie nie jest zdolny do takich czynów. Moc Boga objawia się w sercu człowieka, kiedy się oczyszcza. Ktoś może powiedzieć, nie wierzę w to, w działanie złych duchów, to są ludzkie emocje, wybory. Jeżeli nie wierzymy w moc Boga, że mogą działać złe duchy, to taki stan będzie trwał. Będziemy chodzić do psychologa, do psychiatry, ale tak naprawdę to nic nie da, bo te działania są spowodowane złymi duchami. One nie odejdą po kontakcie z psychologiem, dalej będą działać. Wiemy, że one się ukrywają, nie dają się poznać, bo gdyby się ujawniły, to człowiek szybko, by z nich zrezygnował.

Każdy kto uczestniczy w Eucharystii ma świadomość, że Eucharystia to sakrament miłości. Bóg w osobie Jezusa Chrystusa oddaje nam siebie, to jest po prostu miłość. U św. Jana nie ma opisu ustanowienia Eucharystii, ale pokazuje, że Eucharystia, to nic innego jak miłość. Jezus obmywa uczniom nogi i ten gest miłości, to jest właśnie Eucharystia. Jezus służy, dzieli się swoją miłością, pragnie dobra tych, którym te nogi umywa. W ten sposób pokazuje, że poprzez te czyny miłości mamy wtedy prawo do Eucharystii, która jest sakramentem miłości. Jeżeli pójdziemy na Eucharystię bez miłości, to serce może zostać zatwardzone, dlatego że miłość płynie bez względu czy ktoś jest otwarty na tę miłość czy nie i wylewa się przeobficie, bo Bóg jest bezinteresowny. Jeżeli serce jest zamknięte na innych, to ta miłość zamyka i serce twardnieje. Jeżeli jest serce otwarte, to miłość przepływa, oczyszcza je, uzdrawia i płynie do każdego człowieka, z którym dany człowiek się spotyka. W Ziemi Św. jest Jezioro Galilejskie i Morze Martwe, to taki dobry obraz tego, co dzieje się na Eucharystii. Do Jeziora Galilejskiego i Morza Martwego wpływa ta sama rzeka Jordan. Ona wpływa najpierw do Jeziora Galilejskiego i później

cd na str. 28

Przynęta złego ducha

cd. ze str. 27

z niego wypływa i wpływa do Morza Martwego. Morze Martwe jest zamknięte, więc tylko przyjmuje tę wodę. Jezioro Galilejskie jest otwarte z jednej i z drugiej strony. Przyjmuje i oddaje. Rzeka Jordan niesie życie ze sobą, tam są ryby i inne stworzenia. Gdy wpada do Morza Martwego całe to życie ginie, umiera. Jest tam kilka rodzajów bakterii, inne życie nie przetrwa. Tak dzieje się z sercem, z człowiekiem, który uczestniczy w Eucharystii – Sakramencie Miłości, który jak rzeka Jordan jest życiodajny, wpływa do naszego serca. Jeśli ono jest otwarte przepływa, uzdalnia nas do życia, uzdalnia nas do miłości, a jeśli z jakiegoś powodu jest zamknięte, choćby na jednego człowieka, bo nie potrafimy przebaczyć, to zatwardza serce i wtedy człowiek staje się tym, o czym pisze Św. Paweł - pozorem pobożności. Mimo że spotyka się z Bogiem, to okazuje pozór pobożności. Wydaje się na zewnątrz święty, ale wewnątrz jest pełen trupich kości. Jest zamknięty na tę miłość jaką nam Pan Bóg proponuje, a jest nam zawsze udzielana, kiedy przebaczamy. Jeżeli popatrzymy na Trójcę Świętą, to zobaczymy, że tam jest miłość. Wierzymy w Jedynego Boga, który jest w trzech osobach: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Między Ojcem i Synem jest relacja. Ojciec kocha Syna nieskończoną miłością i taką samą miłością Syn kocha Ojca. A ta miłość jest osobowa. Kiedy Bóg stworzył człowieka na swój obraz, na swoje podobieństwo, to można powiedzieć, że stworzył go do konkretnej relacji, podobnej jaka istnieje w Bogu. Relacji opartej na miłości i szacunku. Kiedy stworzył Bóg człowieka, zapragnął, żeby człowiek żył w relacji opartej na miłości i szacunku, bo tylko wtedy człowiek jest zdolny objawiać Boga. Życie Trójcy Przenajświętszej poprzez miłość, która wyraża się w konkretnej relacji. Kiedy Bóg stworzył Adama, wiemy, że spotykał się z nim. Każde stworzenie lgnęło do człowieka, bo widziało w nim Boga. Człowiek był tak łudząco podobny do Pana Boga, że nawet z daleka stworzenie patrzyło na Adama i myślało, że to jest Bóg, ale kiedy zbliżyło się, okazało się, że to nie Bóg tylko człowiek. Człowiek tak był przeniknięty Bożą miłością, że gdziekolwiek się pojawiał, tam zostawiał ślady Bożej miłości i stworzenie po tych śladach mogło dotrzeć do Boga, który objawiał się w Adamie. Dlatego nie było tam lęku, wszyscy byli szczęśliwi, bo widzieli wszędzie Boga. Jest Bóg, a więc jest dobrze. Nie musimy się o nic martwić, bo jest Bóg. Jeśli go nie widzieli bezpośrednio, to widzieli pośrednio poprzez ślady, jakie człowiek pozostawiał na ziemi. Ktoś kto wejdzie do wody i wyjdzie z niej, to ociekа i zostawia ślady. Ktoś kto przyjdzie po paru minutach stwierdzi, że ktoś wyszedł z wody, bo są ślady, które jeszcze nie wyparowały. Tak samo i pierwszy człowiek pozostawiał ślady Bożej miłości i Bożej obecności. Po grzechu pierworodnym wszystko się zmieniło, kiedy człowiek poszedł za złym duchem, przestał objawiać Pana Boga, a zaczął objawiać demona. Wtedy pojawiła się ciemność, lęk, niepokój, złość, gniew, śmierć, zabójstwa i wszystkie grzechy, o których my dzisiaj wiemy. Stworzenie zaczęło się bać człowieka, bo nie widziało Boga, widziało demona. Nawet człowiek zaczyna bać się człowieka. I my tego doświadczamy, boimy się człowieka, nawet tego najbliższego, z którym żyjemy, bo w pewnym momencie okazuje się, że on staje się nam obcy. Nie wiemy, co się dzieje, to nie jest ten człowiek, którego znałem wcześniej. Czasem i rodzice mogą tak mówić, nie wiem, co się dzieje, to przestaje być moje dziecko, ja taki nie jestem, skąd w nim takie zachowanie i nagle zaczyna widzieć demona, i to zaczyna przerażać. Dlaczego to przeraża? Bo dziecko czy współmałżonek przestaje kochać, nie ma już miłości i nie ma szacunku. Zamiast miłości pojawia się nienawiść, brak relacji, odrzucenie: nie chcę cię widzieć, nie chcę cię znać i to właśnie jest zachowanie demoniczne tzn. że ten człowiek musi być pod wpływem demona, bo jego słowa i zachowanie wskazują na wpływ demona. On musi być pod jakimś wpływem. Tak jak pod wpływem alkoholu, gdy ktoś za dużo pije. Nie trzeba wtedy pytać czy ktoś jest alkoholikiem, bo widać, że ma chwiejny krok, że się przewraca, twarz jest czerwona, bełkocze. Wiadomo, że taki człowiek jest pod wpływem alkoholu, kiedy wytrzeźwieje staje się innym człowiekiem i wielu rzeczy nie pamięta. Tak samo jest z tymi osobami, które dały się zwieść złemu duchowi, uwierzyły w kłamstwo złego ducha i pozwoliły, żeby ich serce stwardniało i wydaje im się wtedy, że mają receptę na życie, i wiedzą lepiej, co ich uszczęśliwi. Jedna z osób, która zadzwoniła do naszego Sekretariatu Ewangelizacji, powiedziała, że gdyby ludzie wiedzieli, jak bardzo Bóg ich kocha, jakie wspaniałe rzeczy przygotował, to by wszystko poświęcili dla Boga. Osoba, która z nim rozmawiała, zapytała, skoro wiesz, że Pan Bóg tak kocha człowieka i że ta miłość potrafi człowieka uszczęśliwić na całą wieczność, to dlaczego ty nie chcesz iść za tą miłością? Odpowiedział, że to co szatan daje mu teraz, gdy jest na ziemi i wiedza, którą posiada, jest dla niego wszystkim i nie odda jej za żadne skarby. Nieważne, że po śmierci ją utraci, bo teraz jest kimś. Jest wiele osób, które są tak zaślepione pod wpływem złego ducha, nawet jeżeli mają świadomość tego, że to jest złe, to ta władza, którą mają jest im w zupełności wystarczająca.

Jeżeli chcemy sobie poradzić z tą urazą, z tym złem, która niszczy relacje oparte na miłości i szacunku, która sprawia, że stajemy się niepodobni do Boga, musimy uznać w sobie grzech, zło i zbliżyć się do Boga, a On to przemieni. Natomiast jeśli to dotyczy naszych bliskich, trzeba po prostu przepędzać demony ze swojego życia, ze swojej rodziny, ze swojego domu. Mamy władzę, a szatan patrzy na władzę. Jeśli ktoś ma władzę, musi być posłuszny, nie ma innej możliwości, bo tak chce Bóg. Rodzice mają władzę nad swymi dziećmi. Mamy też władzę nad współmałżonkiem. Ta władza jest oparta na mocy sakramentu małżeństwa. Jeżeli chodzi o dzieci, to ta władza jest oparta na prawie rodzicielstwa, które pochodzi od samego Boga i do pewnego okresu ta władza jest absolutna i jeśli są to demony, muszą być posłuszne. Później ta władza jest ograniczona, kiedy dziecko staje się dorosłe i odpowiada za swoje czyny. Pan Bóg szanuje jego wolną wolę i jeśli wybiera zło, to znaczy, że wie, co robi i szanuje jego decyzję. Rodzice pomimo tego mają jeszcze władzę i mogą powiedzieć: na mocy prawa rodzicielstwa, to jest moje dziecko, z mojego ciała, z mojej krwi, z moich kości i nakazuję, żeby te złe duchy odeszły od mojego dziecka, od mojej rodziny, z mojego domu. Na pewno będą posłuszne. Pamiętajmy, że nie możemy takiego rozkazu stosować w stosunku do osób opętanych, nawet jeśli to są nasze dzieci czy współmałżonek. Ale przy zniewoleniach możemy powiedzieć: w imię Jezusa Chrystusa nakazuję… Nie zwracamy się do demona tylko do tego zła, które są dla demonów punktem zaczepienia. Jeśli powiemy: duchu złości, to nie chodzi tutaj o naszą córkę czy naszego syna, ale o punkt zaczepienia, który ma w nim. W wielu przypadkach przynosi to wspaniałe rezultaty, a później trzeba z tą osobą porozmawiać, żeby ona się wyrzekła tego zła. Jest łatwiej dotrzeć do takiego człowieka, inaczej wtedy rozmawia, inaczej myśli. Jest wiele świadectw osób, które to czynią i to z ogromnym powodzeniem. Mija złość, nienawiść, rozdrażnienie. Możecie się nawet przekonać, kiedy macie zły dzień. Możecie powiedzieć: w imię Jezusa Chrystusa wyrzekam się tego rozdrażnienia i nakazuję duchom rozdrażnienia, idźcie precz! W ciągu kilku minut, a może kilku sekund rozdrażnienie minie, choć wcześniej nie mijało przez pół dnia. Kiedy ktoś ma jakiś smutek albo depresję, rano jest deszczowa pogoda, nie chce mi się żyć, nie chce mi się iść do pracy, lenistwo mnie ogarnia, nie zakładać: a taka pogoda, taki zły dzień. Właśnie wtedy powiedzieć: w imię Jezusa Chrystusa wyrzekam się takiego smutku, takiego rozdrażnienia, depresji, tego zniechęcenia, lenistwa i nakazuję w imię Jezusa Chrystusa duchu rozdrażnienia, duchu lenistwa idź precz! Zobaczycie, że samopoczucie szybko się zmieni. Ja sam to stosuję i to z całkowitym powodzeniem. Znam osoby, które to stosują również z powodzeniem. Zmienia się samopoczucie, jeśli to działa w nas i na najbliższe osoby, to dlaczego nie skorzystać, po co się męczyć. Pamiętajmy, że jeżeli ktoś w to nie wierzy, to wtedy nie będzie skutku. Ale jeśli ktoś wierzy, spróbować, a zobaczycie, że wiele problemów można usunąć.

Pamiętajmy, jeżeli mówimy: w imię Jezusa Chrystusa złe duchy idźcie precz ode mnie, wyrzekam się ich, pójdą! Jeżeli mówimy to w odniesieniu do naszych dzieci, też pójdą, ale pod warunkiem, że my nie mamy pozwolenia, zgody na grzech! Jeśli my godzimy się na zło, na gniew, złość, na brak przebaczenia i chcemy pomóc naszym dzieciom, to wówczas złe duchy nie posłuchają! Bo jakim prawem ich wyrzucamy od współmałżonka czy od dzieci? Jeśli wyrzekamy się zła muszą być posłuszne!

Ta władza jest ograniczona i nie dotyczy sąsiadów. Czasem ktoś widzi osobę, która przeklina, złorzeczy i myśląc, że ma władzę próbuje złego ducha przepędzić, ale to może się źle skończyć. Takiej władzy nie mamy, mają ją kapłani, egzorcyści. Ale w stosunku do swojego życia, naszych dzieci czy współmałżonka możemy swobodnie z tego korzystać.

Pamiętajmy, że ta pułapka, którą szatan zastawia, dotyczy przede wszystkim osób wierzących. Św. Paweł i św. Piotr pisali listy do osób wierzących. Znakiem alarmującym, że coś się dzieje złego jest zazdrość. Oznacza to, że jest we mnie uraza, gniew, złość czy ciche dni. Mówi się o „cichych dniach", które tak naprawdę są obecnością ducha niemego. Duch niemy działa, zamyka nam usta i nie rozmawiamy. Pojawia się też duch zamętu, który zaczyna mącić w umyśle, człowiek nie wie, jaka jest prawda, tylko szuka racji. Często gdy się kłócimy, nie chodzi o prawdę, chodzi o rację. Nie szukamy prawdy, szukamy racji, oczekujemy potwierdzenia naszych racji. Kiedy złe duchy się manifestują, to widać przy opętanych, rośnie siła fizyczna i siła głosu. To jest ryk, który przeraża i budzi lęk. Kiedy złe duchy działają, muszą się ujawnić i manifestują swą obecność przez gniew, złość, krzyk, przez manifestację siły. W czasie kłótni podnosi się głos, zmienia się wygląd, kiedy argumenty słowne nie działają, zaczynamy używać siły. Mąż może uderzyć żonę, dzieci rodziców i to jest działanie po linii złego ducha. Natomiast jeśli Pan Bóg działa, to jego działanie jest często niezauważalne, bo on jest pokorny i dopiero po pewnym czasie możemy zorientować się, że tutaj zadziałał Bóg. Bóg jest cichy, pokorny, niewidoczny i zawsze odnosi zwycięstwo, choć nie zawsze jest to widoczne. W dzisiejszym świecie nie mówi się o dobru, mówi się o złej nowinie w radiu, w telewizji, w prasie, wszystko po to, by faszerować ludzi złem, by budzić złe moce. Zło rodzi zło, a Jezus mówi: zło, dobrem zwyciężaj. Jezus mówi, że dobro jest taką siłą, która pokona zło. Miłość wymaga relacji z Bogiem. Jeżeli mamy relację z Bogiem, to miłość jest cicha, pokorna i silna w tej relacji i wtedy działa moc Ducha Świętego. Może jeszcze jedna myśl, kiedy mówimy o działaniu złego ducha, mówimy o sile, a kiedy mówimy o działaniu Ducha Świętego mówimy o mocy. Tam, gdzie jest przejaw siły czy fizycznej, czy psychicznej, czy innej, tam działają złe moce. Tam, gdzie działa Duch Święty, tam działa moc. A ta moc, to miłość, to dobroć, to uprzejmość, to łagodność. Jeżeli chcemy się przekonać czy nasze działanie jest pod wpływem Ducha Bożego, czy ducha złego, trzeba popatrzeć na owoce. Znakiem działania Ducha Świętego jest miłość, życzliwość, uprzejmość. Jeśli jest złość, gniew, zazdrość, irytacja, szukanie racji, to już jest działanie złego, tam działają siły negatywne, destrukcyjne, które mają wpływ na nasze samopoczucie fizyczne i psychiczne.

Na zakończenie o. Józef Witko udzielił słuchaczom kapłańskiego błogosławieństwa.

Panie Jezu pokornie Cię proszę, abyś uwolnił każdą osobę od tej urazy, która jest przynętą dla złego ducha, przez którą każdy z nas tak często wpada w pułapkę. Proszę Cię, żebyś przepędził każdego ducha złego, nieczystego, abyś pomógł odbudować relacje oparte na miłości i szacunku, abyś pomógł wzbudzić w naszym sercu wiarę, abyśmy ufali Tobie tak mocno i mogli przeciwstawiać się złemu, a zbliżając się do Ciebie, mogli doświadczać Twojej mocy, która przepędza wszelkiego ducha złego!

Panie, daj nam dużo radości i pokoju, obdarz nas zdrowiem, a wszystkich rodziców, którzy mają problemy ze swoimi dziećmi, obdarz swoją ojcowską mocą, aby mogli swoim dzieciom przyjść z pomocą, przepędzając wszelkie zło. Współmałżonkom udziel takiej miłości, aby objawiła się w relacji pełnej szacunku.

Niech moc Twego Świętego Ducha działa w każdej sytuacji, w jakiej się znajdą, a ja błogosławię w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego!

„Święto Babci i Dziadka w Przedszkolu Publicznym w Wysokiej"

„Aby uśmiech nie znikał z Waszej twarzy,
By się spełniło wszystko, o czym serce marzy.
Nasze życzenia najszczersze, gorące:
100 lat w zdrowiu, szczęściu oraz całusów tysiące".

W Przedszkolu Publicznym w Wysokiej od 16 do 22 stycznia 2014 r. obchodzono uroczyście w każdej grupie kolejno dzień Babci i Dziadka. Zapraszanie ukochanych Babć i Dziadków na uroczystość z okazji ich święta jest tradycją na stałe wpisaną w repertuar imprez przedszkolnych. Święto Babci i Dziadka to dzień niezwykły, nie tylko dla dzieci, ale przede wszystkim dla Babć i Dziadków. Zaproszeni dziadkowie licznie przybyli, aby podziwiać występy swoich wnucząt. W związku z otwarciem na piętrze dwóch nowych sal dla dzieci, goście mogli również zobaczyć przedszkole po ukończonym remoncie.

Na początku uroczystości dyrektor Danuta Krauz w każdej grupie witała zaproszonych gości: wszystkie babcie i dziadków podopiecznych przedszkola. Dzieci zaprezentowały część artystyczną. Najstarsza grupa przedstawiła jasełka, średniaki przedstawienie „Cztery pory roku". A dwie najmłodsze grupy śpiewały piosenki i recytowały okolicznościowe wierszyki. Mali artyści z przejęciem odtwarzali swoje role, a czcigodni goście ze wzruszeniem odbierali czułe słowa, kierowane pod ich adresem bijąc brawo.

Po zakończonych występach odbył się słodki poczęstunek. Dzieci poczuły się prawdziwymi gospodarzami placówki przedszkolnej. Był to dzień pełen uśmiechów, wzruszeń, radości i integracji mieszkańców Wysokiej.

Kochanym Babciom i drogim Dziadkom jeszcze raz życzymy samych najpiękniejszych chwil w życiu i tego, aby zawsze byli dumni ze swych wnuków tak, jak w tym wyjątkowym dniu.

Barbara Głąb, fot. archiwum

Wizyta Genowefy Kisały

Spotkania dzieci z ciekawymi ludźmi są niezwykłym przeżyciem dla obu stron. Wnoszą wiele pozytywnych emocji, dostarczają niezapomnianych wrażeń i zapadają w pamięć na długo.

Jak co roku, 24 lutego br., przybyła do Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Kraczkowej Genowefa Kisała, by spotkać się z uczniami klas czwartych. To emerytowana nauczycielka, dyrektor, autorka i współautorka wielu publikacji, książek i broszur o Kraczkowej. Pani Genowefa pokazała kopię dokumentu lokacyjnego i niezwykle interesująco opowiadała o początkach oraz o najważniejszych wydarzeniach z przeszłości rodzinnej wsi. Snuła opowieści o codziennych zajęciach przodków, o ich zmaganiach z trudnościami, najazdami Tatarów i innych wrogów. Dzieci żywo reagowały, a prelegentka nawiązała z nimi ciepły kontakt. Później zaprezentowała swoją najnowszą książkę o historii kościoła parafialnego pw. Św. Mikołaja w Kraczkowej. Dzieci słuchały opowiadania z uwagą i wielkim zaciekawieniem, a potem zadawały pytania. Poprosiły panią Genowefę o złożenie autografu i napisanie dedykacji w książkach jej autorstwa przyniesionych z domu. Na koniec spotkania uczniowie zostali obdarowani przez prelegentkę pocztówkami przedstawiającymi Kraczkową. Wdzięczni uczniowie wraz z nauczycielami historii pożegnali panią Genowefę kwiatami i wręczyli jej pamiątkowy dyplom.

To było niecodzienne wydarzenie w życiu szkoły i wyjątkowa lekcja historii. Uczniowie zainteresowali się przeszłością małej Ojczyzny.

Alina Maciuła, fot. archiwum

NORW CARITAS w Wysokiej

Drugie półrocze roku szkolnego 2013/2014, podobnie jak pierwsze mija nam bardzo intensywnie. Wychowankowie uczestniczą w specjalistycznych zajęciach z terapeutami, rehabilitantami, psychologiem, logopedą i zajęciach dodatkowych z muzykoterapii, dogoterapii oraz wyjazdach na basen.

Raz w miesiącu organizujemy wyjazd do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łańcucie. Dzięki temu nasze dzieci uczą się jak należy zachowywać się w miejscach publicznych i tak naprawdę do czego jest potrzebna biblioteka. Podopieczni samodzielnie wypożyczają i oddają książki, a my jeszcze lepiej poznajemy ich zainteresowania.

Dzięki uprzejmości dyrekcji biblioteki, zostaliśmy zaproszeni do wzięcia udziału w Powiatowym Konkursie Plastycznym pt.: „Wycinanka ludowa i na szkle malowane". Pomysłów była cała masa i każda z grup na miarę możliwości swych uczniów wykonała własne prace.

Oprócz tego przygotowywaliśmy kartki świąteczne do konkursu pt: „Najpiękniejsza Kartka Świąteczna - Wielkanoc 2014", organizowanego przez Starostę Łańcuckiego oraz Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łańcucie.

W Środę Popielcową uczestniczyliśmy w uroczystej mszy świętej w kościele parafialnym p.w. Świętej Małgorzaty w Wysokiej. W tym szczególnym czasie, jakim jest Wielki Post bierzemy również udział w nabożeństwach Drogi Krzyżowej, w których towarzyszą nam podopieczni z Niepublicznego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Łańcucie. W ramach kółka wolontariackiego wraz z psycholog Joanną Woźniak-Kaznowską odwiedzają naszą placówkę. Dla naszych wychowanków jest to doskonały trening kontaktów społecznych, zaś drugiej stronie wizyty te ukazują jak wiele mają przez samo to, że są zdrowi i w pełni sprawni.

Kolasa Barbara Pierzga Ewa, fot. archiwum

Żegnamy i będziemy pamiętać

1 marca 2014 roku odeszła od nas **Zofia Jakielaszek**, wieloletnia dyrektor Zasadniczej Szkoły Ogrodniczej w Albigowej.

Urodziła się 11 listopada 1932 r. w Markowej. Szkołę Ponadpodstawową w Łańcucie ukończyła w 1950 r. Studiowała na Wydziale Rolnym Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie.

Po ukończeniu studiów w 1954 roku pracowała na stanowisku agronoma specjalisty w Powiatowej Radzie Narodowej w Mielcu. W latach 1955 – 1958 pracowała w Wielobranżowej Spółdzielni Pracy w Markowej. 15 marca 1958 roku rozpoczęła pracę w Szkole Rolniczo-Gospodarczej w Albigowej jako kierownik gospodarstwa i nauczyciel zawodu. W 1976 roku zmieniono nazwę i profil szkoły na Zasadniczą Szkołę Ogrodniczą. Od 1970 roku, przez 20 lat była dyrektorem tej szkoły. Jest to najdłuższa kadencja w historii szkoły na tym stanowisku.

Szkoła pod okiem dyrektor Z. Jakielaszek kultywowała dawne tradycje urzeczywistniając hasło Szkoły Gospodyń Wiejskich „Służ, szanuj, świec, siej", ale również wypracowała nowe własne. Myślą przewodnią w Jej pracy były słowa C.K. Norwida:

„Bo piękno po to jest,
by zachwycało do pracy,
praca - by się zmartwychwstało"

Dzięki pani dyrektor szkoła miała szczególny klimat wzajemnego zaufania, serdeczności i przyjaźni. Panowała tu specyficzna atmosfera, nie było miejsca na służbowe traktowanie pracowników.

Przez lata szkoła przeżywała swoje blaski i cienie, zagrożenia i rozkwit. Jako dyrektor nie szczędziła sił, czasu i zdrowia, by ją prowadzić. Zawsze zajmowała zdecydowane stanowisko, z uporem walczyła o szkołę, którą władze zwierzchnie wielokrotnie usiłowały zlikwidować. Mimo ogromnych starań nie udało się jej obronić. Nie ma już w Albigowej szkoły z wielkimi tradycjami, liczącej ponad 100 lat, tak bardzo kochanej przez Nią, przez nauczycieli i uczniów.

Zofia Jakielaszek to osoba wyjątkowa. Dla pracowników i uczniów to więcej niż przyjaciel – to matka wyczuwająca potrzeby każdego. Z wielką serdecznością, z ogromną życzliwością zawsze gotowa służyć radą, pomocą i wsparciem. Uczyła jak pięknie żyć, jak dzielić się dobrem, jak dobro widzieć w drugim. Swoja osobowością sprawiała, że szkoła była kochającą się rodziną. Takie więzi przetrwały do dzisiaj.

Praca w szkole sprawiała jej ogromna satysfakcję i radość. Kochała ziemię, kochała przyrodę, w każdej roślinie dostrzegała urok i umiała zaszczepić tą pasją nie tylko uczniów, ale i wszystkich wokół siebie. W szkolny ogród warzywno–kwiatowy jako nauczyciel i dyrektor wkładała ogromne serce. Zachwycał on dorodnością upraw, pięknem rabat kwiatowych, był wizytówką szkoły. Sadzonki, warzywa, owoce produkowane w gospodarstwie szkolnym były piękne, zdrowe, doskonałej jakości, ponieważ pani dyrektor była przeciwniczką stosowania chemii w uprawach. To wspaniała prekursorka upraw ekologicznych. Taką spuściznę pozostawiła następcom po przejściu na emeryturę.

Naszą kochaną p. dyrektor pożegnaliśmy 4 marca 2014 roku na cmentarzu w Łańcucie. W ostatniej drodze towarzyszyła Jej rodzina, przyjaciele i znajomi. W imieniu nauczycieli i pracowników byłej szkoły pożegnała Ją nauczycielka Elżbieta Trojnar.

„Dzisiaj stojąc nad mogiłą, dziękujemy Ci za wielkie serce, którego słowa nie potrafią określić. Dziękujemy Ci za wszystko. Zawsze pozostaniesz w naszych sercach, pamięci i modlitwie. Wierzymy mocno, że dobry Bóg przygotował dla Ciebie najpiękniejsze miejsce w swoich ogrodach."

Elżbieta Trojnar, Aleksandra Baran, fot. archiwum

Projekt International Kindergarten w Zespole Szkół w Rogóźnie

AIESEC (the international platform for young people to explore and develop their leadership potential) to międzynarodowa organizacja studencka, która umożliwia studentom zdobycie doświadczenia na praktyce w jednym z ponad 124 krajów świata. Na propozycję AIESEC, dyrektor Zespołu Szkół w Rogóźnie mgr Janina Fudali wyraziła zgodę na udział w projekcie International Kindergarten z zakresu szerzenia tolerancji i zrozumienia międzykulturowego i przyjęła wolontariuszkę do przedszkola. Wiązało się to również z zapewnieniem jej wyżywienia oraz zakwaterowania. W czasie pobytu, który trwał od 17 do 20 lutego, wolontariuszka miała obserwować zajęcia i je prowadzić. Osobą pełniącą rolę tłumacza w czasie zajęć była nauczycielka języka angielskiego ze Szkoły Podstawowej w Rogóźnie. Niedługo przed terminem pobytu dowiedzieliśmy się, że będzie to studentka psychologii z Indonezji. Można było przypuszczać, że w kontaktach z nią napotkamy na różnorodne bariery: kulturowe, językowe, związane z wiarą (muzułmanka). Jednak już w pierwszych chwilach spotkania okazało się, że te przewidywania rozwiały się. Laras, bo takie imię nosiła, okazała się otwartą, uśmiechniętą, sympatyczną i łatwo nawiązującą kontakt miłą osobą. Na-

cd. na str 32

Projekt International Kindergarten w Zespole Szkół w Rogóźnie

cd ze str 31

tychmiast po wejściu do przedszkola zaskarbiła sobie sympatię dzieci, a to, że mówiła po indonezyjsku lub angielsku, a one po polsku nie miało znaczenia. Nie przeszkadzało również to, że Laras nosiła nakrycie głowy (wymóg religijny). Dziewczyna miała smagłą cerę. Dodatkowo była to okazja, aby przypomnieć sobie lub dowiedzieć się, że Indonezja (państwo w południowo-wschodniej Azji) leży na 17000 wyspach, z czego jedna trzecia jest niezamieszkała. Liczy 240 milionów mieszkańców, a stolicę – Dżakartę, gdzie studiuje Laras, zamieszkuje 8 milionów ludzi. Dodatkowo Laras miała przygotowaną prezentację o Indonezji i w miarę możliwości czasowych chętnie ją demonstrowała. Jeszcze długo po wyjeździe wolontariuszki dzieci opowiadały, jak w domu z rodzicami na mapach i globusach szukały ojczyzny Laras. W czasie kilkudniowego pobytu udało jej się zwiedzić Muzeum – Zamek w Łańcucie. W czasie zwiedzania oranżerii, w której z wielką pieczołowitością hodowane są storczyki, Laras powiedziała nam, że zna te rośliny, ponieważ u nich rosną one w lasach. Wieczorami chętnie brała udział i uczyła się gotować polskie potrawy np. żurek czy pierogi jak również grała w różne gry (twister, xbox) z domownikami. Po raz pierwszy spróbowała zupę z truskawek. Bardzo dziwiła się, że tę zupę ugotował gospodarz domu. Pobyt Laras szybko dobiegł końca i czekał ją 16 godzinny lot samolotem do domu. Laras spotkała się z miłym przyjęciem, życzliwością i zainteresowaniem, może dlatego bardzo chciałaby kontynuować swoje studia w Krakowie. Mamy nadzieję, że może kiedyś jeszcze się spotkamy. Póki co pozostaje nam kontakt mailowy oraz na portalach społecznościowych.

Maria Szczepańska, fot. archiwum

Sukces uczniów Publicznego Gimnazjum w Albigowej w konkursie „Bądź Poliglotą"

Ogromnym sukcesem zakończył się udział uczniów z Publicznego Gimnazjum w Albigowej w Powiatowym Międzyszkolnym Konkursie Praktycznej Znajomości Języków Obcych „Bądź Poliglotą" (edycja XII). Odbył się on 14 lutego br. w Zespole Szkół nr 1 im. Janusza Korczaka w Łańcucie i przebiegał w trzech odsłonach: recytacje, małe formy teatralne oraz formy śpiewane. Konkurs adresowano do młodzieży gimnazjalnej powiatu łańcuckiego i innych chętnych. Jego celem było doskonalenie praktycznej znajomości języków obcych i komunikacji interpersonalnej. Decyzją jury I miejsce w kategorii małe formy teatralne zajęli uczniowie naszego gimnazjum**:** Kamil Czarnota, Karolina Pałuk oraz Jakub Fajger za przedstawienie w języku niemieckim pt. „Der Kranich und die Reiherin" („Żuraw i Czapla") we współczesnym wydaniu.

Po tym sukcesie uczniowie długo nie próżnowali. W dniu 22 marca br. zdecydowali się spróbować swoich sił w XIII Wojewódzkim Przeglądzie Teatrzyków Obcojęzycznych odbywającym się w Gimnazjum nr 8 w Rzeszowie, ale już w powiększonym składzie (dodatkowo wzięła udział Paulina Jakielaszek). Uczennica Karolina Pałuk otrzymała wyróżnienie indywidualne za świetną grę aktorską. Opiekunką laureatów była nauczycielka języka niemieckiego Marta Cebulak. Wyróżnionym osobom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Uczniowie podczas Wojewódzkiego PrzegląduTeatrzyków Obcojęzycznych

Marta Cebulak

Laury dla gimnazjalistów w konkursach językowych!

14 lutego br. w Zespole Szkół nr 1 im. Janusza Korczaka w Łańcucie odbył się Powiatowy Międzyszkolny Konkurs Praktycznej Znajomości Języków Obcych „Bądź Poliglotą". Wzięły w nim udział dwie gimnazjalistki z Publicznego Gimnazjum w Wysokiej, pod opieką Moniki Surmacz, godnie reprezentując szkołę, Paulina Tajchman z kl. III oraz Aleksandra Hadław z kl. I, która w kategorii „śpiewanie" zajęła III miejsce. Uczennica wykonała utwór w języku angielskim zespołu Gossip pt.: „Move in the Right Direction".

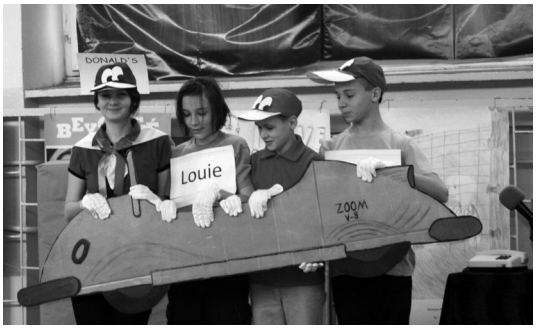

Aleksandra Hadław III miejsce

Niedługo po tym sukcesie mieliśmy kolejne powody do radości.

25 marca br. uczniowie: Kamila Barnat i Anna Bogacz z kl. III oraz Fabian Lekki, Dariusz Rejman, Karol Sienkiewicz i Bartosz Wójcik z kl. I wzięli udział w II Edycji Powiatowego Konkursu Języków Obcych „Językomaniak to ja" zorganizowanym przez Liceum Ogólnokształcące nr 1 im. H. Sienkiewicza w Łańcucie we współpracy ze Szkołą Językową Promar.

Zadaniem uczniów było zaprezentowanie w ciekawy sposób sławnej osoby z USA, która na zawsze zapisała się w dziejach ludzkości albo amerykańskiego filmu czy utworu, który podbił świat. Uczniowie zaprezentowali postać Walta Disneya oraz kilku bohaterów jego bajek, w krótkim dwujęzycznym przedstawieniu.

Tu opiekunkami zwycięzców były Monika Surmacz nauczycielka języka angielskiego oraz Marta Cebulak nauczycielka języka niemieckiego.

Marta Cebulak

Nauka nie musi być nudna, czyli warsztaty Deutsch Wagen Tour w dwóch szkołach gminy Łańcut

Wychodząc naprzeciw wymaganiom rynku pracy, gdzie znajomość języków obcych jest bardzo ważna, Publiczne Gimnazjum w Wysokiej oraz Publiczne Gimnazjum w Albigowej postanowiło zadbać już na tym etapie nauki o poszerzanie umiejętności językowych swoich uczniów. Z tego powodu, odbyły się w tych szkołach 14-15 kwietnia br. „Dni Języków Obcych - Języka Niemieckiego" połączone z wizytą lektora Instytutu Goethego, który przeprowadzi warsztaty „Deutsch Wagen Tour". Projekt „Deutsch Wagen Tour" jest atrakcyjną formą promocji języka niemieckiego i Republiki Federalnej Niemiec, ale przedstawia to w sposób innowacyjny i niekonwencjonalny, różniący się w dużej mierze od nauczania szkolnego. Warsztaty mają formę ciekawych gier, zabaw czy konkursów.

Z tej okazji uczniowie mogli wziąć udział nie tylko w warsztatach językowych, ale również w konkursie plastycznym „Zabytki i ciekawe miejsca krajów anglo – i niemieckojęzycznych", w quizie niemiecko-angielskim, obejrzeć projekty edukacyjne oraz scenki czy występy w obcym języku przygotowane przez uczniów.

Logo projektu „Deutsch Wagen Tour"

Marta Cebulak,
fot. Marta Cebulak, Karolina Zabłocka

Snuj się, snuj bajeczko...

U maluszków w Przedszkolu w Albigowej

Rozwój zainteresowań czytelniczych jest integralną częścią planu dydaktyczno–wychowawczego przedszkola. Osobowość małego dziecka trzeba kształcić od najwcześniejszych lat życia, by w przyszłości maluszek łatwiej się uczył, kształcił wyobraźnię, otwierał na potrzeby drugiego człowieka, uwrażliwiał na piękno przyrody i świata. Codzienne zadawanie setek pytań, językowe próby nazywania elementów rzeczywistości to nieustające ćwiczenia w sferze poznawczej i w sferze komunikacji społecznej. Jak pomóc przedszkolakowi w rozwoju osobowości? Jednym ze sposobów jest codzienny kontakt z książką. W 2001 r. w Polsce rozpoczęła się społeczna kampania „Cała Polska czyta dzieciom".

Przedszkole w Albigowej również bierze w niej udział. Jednym z jej elementów są odwiedziny w bibliotece. W ramach rewizyty zaprosiliśmy Jadwigę Łobazę do przedszkola do grupy maluszków. Bibliotekarka przeczytała bajeczki o Kubusiu Puchatku, ulubionym bohaterze kilku pokoleń czytelników. Demonstrowała książeczki dla dzieci wykonane z tworzywa wodoodpornego i twardej tektury. Pouczyła, jak należy się obchodzić z książkami. Uzupełnieniem zajęć z edukacji czytelniczej były popisy maluszków, które z pasją grały na instrumentach perkusyjnych, śpiewały i tańczyły. Wiele radości sprawiło im rozwiązywanie zagadek. W sali powstał kącik bajeczek. Tego typu działania edukacyjne, jak zaprezentowane, urozmaicają i poszerzą kompetencje emocjonalne i intelektualne najmłodszych.

Irena Mach

21 marca uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej w Handzlówce wzięli udział w imprezie zorganizowanej z okazji pierwszego dnia wiosny. Na początku marca opiekunka Samorządu Uczniowskiego ogłosiła konkursy na wiosenny wiersz i wiosenny obrazek oraz klasowy na najpiękniejszą Marzannę. Konkursy odbyły się w dwóch kategoriach wiekowych. Wychowankowie w pełni wykorzystali swoje talenty poetyckie i plastyczne, a komisja miała niełatwe zadanie, aby wyłonić zwycięzców w tychże zmaganiach. Pierwsze miejsce w kategorii „Wiosenny wiersz" klasy I-III zdobyła Estera Kołucka z kl. II, drugie Aleksandra Król z kl. III, a trzecie Aleksandra Bator z kl. III. Natomiast w kategorii „Wiosenny wiersz" klasy IV-VI pierwsze miejsce przypadło Pawłowi Fajgrowi z klasy VI, drugie Bernadecie Bator z kl. VI, a trzecie Katarzynie Magryś z kl. IV. Podczas imprezy uczniowie wyróżnieni oraz laureaci odczytali swoje wiersze. W kategorii „Wiosenny obrazek" klasy I-III komisja przyznała pierwsze miejsce Esterze Kołuckiej z kl. II, drugie Aleksandrze Kuźniar z kl. III, a trzecie Błażejowi Cwynarowi z kl. I. W tej samej kategorii w klasach IV - VI przyznano dwa pierwsze miejsca: Amelii Fuchs i Zuzannie Nizioł (obydwie dziewczynki z klasy IV), drugie Katarzynie Magryś z kl. IV, a trzecie Wiktorii Kuźniar z kl. V. Bezkonkurencyjny jednak w tej kategorii okazał się Nikodem Trojnar z klasy V, któremu przyznano nagrodę specjalną.

Prace konkursowe można było podziwiać przez całą imprezę na przygotowanej przez Teresę Lenar wystawie, która sprawiła, że sala gimnastyczna nabrała żywych, wiosennych barw.

Wszyscy zwycięzcy konkursów dostali dyplomy, słodką niespodziankę i drobny upominek. Jednak nie tak łatwo jest obudzić wiosnę z długiego snu. Dlatego też uczniowie musieli wykazać się wiedzą na temat tej

cd na str. 34

Powitanie wiosny w Szkole Podstawowej w Handzlówce

cd. ze str. 33

pory roku odpowiadając na pytania z cyklu „Zawody mądrej głowy" przygotowanych przez starszych kolegów. Młodsi wychowankowie zaprezentowali wesołe wiosenne piosenki. W końcu dzieci przekonały Panią Wiosnę, że już najwyższa pora, aby pojawiła się ona wśród nas. No i się doczekali… Po zmaganiach konkursowych i artystycznych występach zawitała do nas i zachęciła do szukania jej oznak podczas spacerów z rodziną.

W tym dniu gościliśmy również panie Dorotę Magryś i Halinę Gorczycę ze Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich „Zagroda Handzlowianka", które opowiedziały nam o tradycyjnych proziakach. Dowiedzieliśmy skąd wzięły one swoją nazwę i poznaliśmy po trochu tajniki ich produkcji. Na koniec panie poczęstowały nas proziakami. Wszystkim bardzo one smakowały, a niektórzy ustawiali się w kolejce po kilka razy.

Na koniec dnia uczniowie z klas IV-VI wraz z nauczycielkami udali się nad rzeczkę, aby ostatecznie przegonić zimę - tradycyjnie spalono Marzannę i wrzucono ją do wody. Pogoda w tym dniu dopisała, więc wyszliśmy na spacer w poszukiwaniu oznak wiosny.

Opiekun Samorządu Szkolnego – A. Jabłońska, fot. M. Balawender

Dzieci z ZS Albigowa w bibliotece

O Kubusiu Puchatku słyszeli wszyscy. Mali i dorośli darzą go wielką sympatią, jednak szczególnie gorąco kochają go dzieci. Jego przygody opisano i przełożono na wszystkie języki świata, a co roku obchodzimy Dzień Kubusia Puchatka.

Ponieważ dzieci ze świetlicy szkolnej Zespołu Szkół w Albigowej należą do jego wiernych sympatyków odwiedziły Bibliotekę Publiczną w Albigowej by posłuchać czytanych na głos fragmentów zabawnych perypetii gapowatego ulubieńca. Oglądały również kolorowe książeczki – bajeczki o Kubusiu. Pracownice biblioteki przygotowały zagadki i quizy wiedzy o Puchatku i jego przyjaciołach ze Stumilowego Lasu. Jadwiga Łobaza opowiedziała nam o autorze tych książek A. Milne i jego synu Krzysztofie. Dzieci razem z wychowawczynią świetlicy śpiewały piosenki z kinowych ekranizacji przygód Kubusia.

Na koniec wszyscy mogli skosztować prawdziwej słodyczy, czyli ulubionego przysmaku każdego misia i prawie każdego dziecka – „małego co nieco" zwanego popularnie miodem. W miłej i sympatycznej atmosferze świetlica szkolna spędziła to popołudnie świętując urodziny przyjaciela wszystkich dzieci – Kubusia Puchatka.

Justyna Babiarz

Zespół Ludowy „Sonina" z „Pasją" w Rzeszowie

W sobotę 12 kwietnia przed Niedzielą Palmową Zespół Ludowy „Sonina" przedstawił Misterium Męki Pańskiej czyli wielkie widowisko plenerowe w Rzeszowie, w nowym amfiteatrze na terenie Uniwersytetu Rzeszowskiego. Było to jak na zespół amatorski ogromne przedsięwzięcie. Amfiteatr rzeszowski to nowy obiekt na terenie Uniwersytetu Rzeszowskiego oddany do użytku we wrześniu ubiegłego roku, który powstał przez zabudowanie ogromnego placu wielopiętrowymi schodami. Jak pisały rzeszowskie „Super Nowości" przedsięwzięcie to czyli wystawienie „Pasji" przez Zespół Ludowy „Sonina" w amfiteatrze to: „Golgota XXI wieku", ogromne przedsięwzięcie logistyczne. Trzeba było na rozległych schodach ustawić scenografię przy pomocy metalowych konstrukcji. Zrobić mocowanie krzyży, aby bezpiecznie przedstawić scenę krzyżowania Jezusa i łotrów na wielkich kamiennych schodach. Postawić wiele umocnień z iglakami, aby sprawiało to wrażenie skał porośniętych kosodrzewiną. W sumie scena robiła ogromne wrażenie, do tego piękne stroje aktorów, światła reflektorów i żywy ogień z lamp stwarzały nastrój wielkiego widowiska.

Wystawienie „Pasji" w takiej scenerii robiło wrażenie na widzach licznie zgromadzonych w ten chłodny, sobotni wieczór. Było to dziewiąte z kolei przedstawienie „Misterium Męki Pańskiej" soninskiego zespołu. Sześć przedstawień odbyło się w Soninie, następne w Kraczkowej, w Łańcucie. Zespół zebrał doświadczenie w widowiskach plenerowych, a rzeszowski występ na tak rozległym placu pokazał, że aktorzy Sonińskiego Zespołu zdobyli duży kunszt aktorski, nie pogubili się w swoich rolach, mimo, że widowisko trwa bez przerwy około dwóch godzin, a niektórzy musieli się aż trzy razy przebierać. Dużą rolę odgrywali inspicjenci, którzy w odpowiednich momentach „wypuszczali" aktorów. Inspicjentami byli: Ewa Plesnar, Janina Czepiela i Adam Hepnar. To na nich spoczywał obowiązek śledzenia tekstu scenariusza i w odpowiednim momencie dawanie sygnału aktorom do wyjścia na ogromną scenę. Wszystko działało perfekcyjnie.

Ogromnym przeżyciem był występ przedszkolaków z Przedszkola w Soninie, które grały rolę dzieci wychodzących na spotkanie z Jezusem. W pięknych jednolitych, kolorowych, długich sukniach, z kwiatami we włosach tworzyły grupę najmłodszych aktorów przygotowanych do występu przez Ewę Plesnar, Agnieszkę Rejman i Alicję Mach i Elżbietę Twardy. Nad dziećmi bacznie czuwały również ich mamy, aby nie pogubiły się w zgiełku całego widowiska.

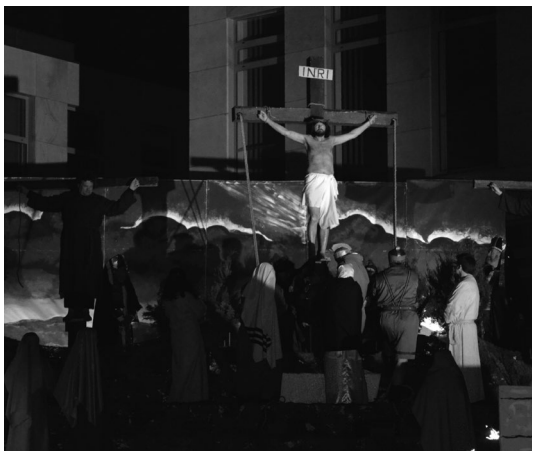

Wszyscy aktorzy ubrani w stylowe, kolorowe stroje, pięknie ucharakteryzowani przez Józefa Bąka, grali swoje role perfekcyjnie. Nawet Jezus grany przez Aleksandra Międlara rozebrany z szat do biczowania i krzyżowania twierdził, że mu nie było zimno mimo, że w ten wieczór temperatura nie przekraczała kilku stopni. Piękne, zmieniające się światła w zależności od miejsca akcji to zasługa Zdzisława Owsiaka, a żywe ognie wzniecał z sosnowych klocków Jan Cwynar, który był również odpowiedzialny za ustawienie zieleni w amfiteatrze. Głos „dawał" czyli obsługiwał nagłośnienie Jan Baran, a nad całością techniczną czuwał Zdzisław Głuszek – pracownicy Centrum Kultury Gminy Łańcut. Całość logistycznego przygotowania i to żeby wszystko zagrało to zasługa Aleksandra Szula z Ośrodka Kultury z Soniny – był to dla niego chrzest bojowy. Zabezpieczenie przeciwpożarowe zapewnili strażacy OSP Sonina.

Słowa uznania należą się wszystkim aktorom, którzy ogromnie zaangażowali się do tego dużego przedstawienia i pokazali, że aktorzy

amatorzy kiedy przyłożą się do swoich ról z sercem, nie różnią się od profesjonalistów. Piękna scenografia to dzieło Marka Hepnara i Adama Hepnara. Często zziębniętych aktorów sonińskich wspomagały serwując gorącą kawę i herbatę panie z Centrum Kultury.

Rzeszowski występ to kolejny sukces Zespołu Ludowego „Sonina", który w tym roku obchodzi osiemnaście lat swego istnienia. Przez okres swojej działalności Zespół wystąpił ponad 140 razy, a pracuje on przez cały rok pod bacznym okiem twórcy Zespołu i reżysera Romana Skomry, propaguje kulturę wsi łańcuckiej w wielu miejscowościach powiatu, województwa i kraju.

(iw), fot. Marcin Smola

Spotkanie przy świątecznym stole

5 kwietnia 2014 r. w Domu Kultury w Albigowej odbyło się niecodzienne spotkanie Kół Gospodyń Wiejskich pod hasłem „Wielkanocne tradycje" z konkursem przysmaków wielkanocnych oraz wystawą rękodzieła ludowego.

Organizatorami spotkania byli: Centrum Kultury Gminy Łańcut – Ośrodek w Albigowej, Gminna Rada Kół Gospodyń Wiejskich w Łańcucie, Koło Gospodyń Wiejskich w Albigowej, Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale, Stowarzyszenie „Dla Albigowej", Stowarzyszenie „Razem dla Wsi Łańcuckiej".

Spotkanie prowadził Andrzej Łobaza dyrektor Centrum Kultury Gminy Łańcut.

W imprezie wzięli udział: Stefania Michałek wiceprezes WZRKiOR w Rzeszowie, Mieczysław Bochenek prezes WZRKiOR w Rzeszowie, Krystyna Malinowska PODR w Boguchwale, Marta Dobrowolska kierownik biura PODR w Łańcucie, Paweł Leżański PODR, Roman Skomra przewodniczący Rady Gminy Łańcut, wójt Zbigniew Łoza, Tadeusz Bar wójt gminy Markowa, Małgorzata Jacek kierownik PIP w Rzeszowie, Agata Borcz specjalista wydziału prewencji KRUS, Zenona Mokrzycka pracownik Urzędu Marszałkowskiego, Anna Golba przewodnicząca Rady Powiatowej KGW w Łańcucie, Jakub Czarnota radny powiatu, Antoni Inglot przewodniczący Rady Sołeckiej, Janina Głuszek przewodnicząca Klubu Seniora, Stanisław Kluz radny Gminy Łańcut, Jacek Albigowski radny Gminy Łańcut, Małgorzata Rajzer kierownik Ośrodka Kultury w Albigowej, Barbara Michna radna Gminy Łańcut, Anna Filar dyrektor Zespołu Szkół, Anna Falger dyrektor Przedszkola w Albigowej, delegacje Kół z całego powiatu, przedstawiciele mediów: „Nowiny" redaktor Jacek Łakomy i Alina Bosa oraz „Korespondent" redaktor Piotr Dubiel.

W świąteczny nastrój wprowadziła wszystkich obecnych schola parafialna wykonując piękne pieśni wielkopostne i o Janie Pawle II. Dziękujemy Justynie Babiarz dyrygentowi zespołu, zespołowi śpiewającemu i grającemu za bogaty koncert.

W dalszej części spotkania odbyło się podsumowanie konkursu KGW pod hasłem „Tradycyjny przysmak wielkanocny". Każde Koło przywiozło jeden lub dwa przysmaki według przepisu z promowanej książki, a komisja w składzie: Stefania Michałek, Krystyna Malinowska, Marta Dobrowolska, Stanisława Margańska przewodnicząca KGW w Kolbuszowej Górnej, Paweł Leżański oceniła je pod względem smakowym, wizualnym i oryginalności przepisu i tradycji. Przyznała również pierwsze miejsca w konkursie dla KGW z następujących miejscowości: Wydrze za chrzan wielkanocny

- Albigowa za żurek wielkanocny
- Brzóza Stadnicka za ciastka wrzątkiem oblewane
- Rogóżno za babkę wielkanocną.

Pozostałe koła otrzymały wyróżnienia. Wszystkie przysmaki były pyszne, świąteczne i tradycyjne. Uwieńczeniem spotkania było wspólne świąteczne śniadanie, gdzie degustowano potrawy przygotowane przez koła według przepisów z nowo wydanej książki kucharskiej oraz dania albigowskiej kuchni. Przy świątecznym stole nie brakowało przemówień gości, składania życzeń z okazji zbliżających się świąt. Dziękujemy za głosy w dyskusji: Janinie Głuszek, Zbigniewowi Łoza, Tadeuszowi Bar, Romanowi Skomrze, Stanisławowi Kluz, Mieczysławowi Bochenek oraz Andrzejowi Łobazie.

Następnie odbyła się promocja książki **„Smak tradycji. Przewodnik kulinarny ziemi łańcuckiej"**.

Inspiracją do wydania tej publikacji było 150-lecie powstania i działalności Kółek Rolniczych na ziemiach

cd na str. 36

Spotkanie przy świątecznym stole

cd. ze str. 35

polskich. Kółkowcy ziemi łańcuckiej wiedli prym w ciekawych społecznych inicjatywach, podnoszących poziom rolnictwa, szkolnictwa i życia na wsi. W 2016 r. również Koła Gospodyń Wiejskich będą obchodzić piękny jubileusz 150-lecia swojej owocnej działalności. Wśród wielu działań mają spełnić ważną rolę – ocalić od zapomnienia nasze zwyczaje, obrzędy, stroje, śpiewy, a przede wszystkim potrawy regionalne. Ich smak i zapach, rytuał przyrządzania i jedzenia, nasze dziedzictwo, to integralna część kultury narodu polskiego.

Aby sprostać temu ważnemu zadaniu, od wielu lat członkinie KGW organizują i biorą udział – ze swoimi ciekawymi tradycyjnymi potrawami – w różnych imprezach, takich jak: jarmarki, biesiady, festiwale, konkursy, degustacje i wystawy.

Warto wspomnieć, że na terenie powiatu łańcuckiego odbywa się wiele cyklicznych imprez, w programach których promujemy tradycyjne potrawy przygotowywane według danych przepisów. Są to m.in.: „Wielkanocne Tradycje" – konkurs przysmaków wielkanocnych i „Wystawa rękodzieła ludowego" w Albigowej.

Niech ta skromna publikacja będzie docenieniem kunsztu kulinarnego Kół Gospodyń Wiejskich, a dla młodych członkiń, przewodnikiem w przygotowaniu smacznych, prostych i zdrowych potraw o zapachu rodzinnego domu.

Prezentacji książki dokonał prezes Stowarzyszenia Jakub Czarnota.

Z radością i ulgą zarazem oddajemy w Państwa ręce folder „Smak Tradycji. Przewodnik kulinarny ziemi łańcuckiej". Z ulgą, bo jest to pierwsza inicjatywa wydawnicza Stowarzyszenia „Razem dla Wsi Łańcuckiej".

Szczególne słowa uznania za zaangażowanie w ten projekt należą się Małgorzacie Rajzer – kierownikowi Ośrodka Kultury w Albigowej oraz Andrzejowi Łobazie – dyrektorowi Centrum Kultury Gminy Łańcut. CKGŁ jest instytucją, która wspiera wszelkie inicjatywy Stowarzyszenia. Tym razem również mogliśmy liczyć na pomoc.

Stowarzyszenie zostało utworzone w 2012 r. Koncentruje się na działalności kulturalnej i społecznej na terenie gminy Łańcut, pomaga pozyskiwać środki finansowe różnym środowiskom, m.in. Kołom Gospodyń Wiejskich czy związkowi pszczelarzy.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom spotkania za udział w cyklicznej imprezie. Paniom z Kół Gospodyń Wiejskich za przygotowanie wielkanocnych smakowitości.

Dziękujemy gospodyniom – członkom zarządu Koła w Albigowej oraz pracownikom Ośrodka Kultury.

Dziękujemy wszystkim organizatorom spotkania.

Janina Kuźniar

„Tkacze" w studio TV DISCO

13 marca br. na zaproszenie Sławomira Świerzyńskiego lidera zespołu „Bayer Full" sześcioosobowa delegacja zespołu „Tkacze" wybrała się do studia TV DISCO w Warszawie na nagranie. Ze względu na muzyczny charakter programu trzeba było zaprezentować trzy piosenki z naszego regionu. Emisja programu odbyła się w Niedzielę Palmową i miała charakter świąteczny. Przy tej okazji mogliśmy pochwalić się wykonywaniem rękodzieła, tj. zdobienie pisanek, wykonywanie palm wielkanocnych, koszyków czy kwiatów z bibuły. Dużym zainteresowaniem cieszyły się stroje ludowe, a szczególnie pięknie haftowane gorsety. Dla osób występujących było to duże wyzwanie i sprawdzenie swoich sił. Dyrektorowi CKGŁ dziękujemy za pomoc przy realizacji wyjazdu.

Renata Hadław, fot. Andrzej Rajzer

Spotkania rękodzielnicze w Kosinie

W ramach współpracy Koła Gospodyń Wiejskich z Kołem Emerytów i Rencistów, zorganizowano w Kosinie spotkania, na których uczono się wykonywać ozdoby świąteczne (bombki choinkowe) metodą „découpage". Robiono też ozdoby z papieru (gwiazdki), którymi ozdobiono kościołek św. Sebastiana na uroczystość odpustu. Do tego działania dołączyła się również Ochotnicza Straż Pożarna.

Z okazji Wielkiej Nocy wykonujemy pisanki metodą „quilling", koszyczki z karteczek; zajączki, baranki, koszyczki na szydełku i drutach oraz koszyczki na mydełku ze wstążek.

Wszystkiego tego uczy nas emerytka, Danuta Drabicka, przekazując swoje umiejętności, nie żałując przy tym swojego czasu. Chce, aby jak najwięcej pań skorzystało z tych spotkań.

Podczas pracy panuje miła atmosfera, panie wymieniają się swoimi doświadczeniami. Z pewnością będziemy kontynuować tę naukę.

tekst i fot. Agnieszka Urban

Karnawałowy „śledzik" w Kosinie

Emeryci i renciści w Kosinie ciągle powiększają swoje grono, tak, że obecnie Koło liczy 67 członków. 9 lutego 2014 r. Koło Emerytów zorganizowało spotkanie w Ośrodku Kultury, podczas którego został przedstawiony program artystyczny: „Kiszenie kapusty" w wykonaniu Zespołu Regionalnego „Tkacze" z Wysokiej. Sztukę tę przedstawiono z humorem i przyśpiewkami, które bardzo spodobały się zgromadzonym, co wyrażali ciągłymi oklaskami.

Był też pyszny poczęstunek z daniem ciepłym. Wszyscy bawili się wesoło przy dźwiękach muzyki i wspólnym śpiewie wraz z Zespołem „Tkacze". Impreza przebiegła w serdecznej, wesołej atmosferze i trwała do późnych godzin wieczornych.

Zarząd KEiR, fot. Agnieszka Zielińska-Kowal

„Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek, a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła"

Tłusty czwartek nierozerwalnie łączy się z pączkami. Dawniej wypiekane z ciasta chlebowego, nadziewane słoniną, boczkiem, czy też mięsem. Obecnie praktykowane w wersji słodkiej. Zwyczaj ten pojawił się około XVI wieku i trwa do dziś. Tłusty czwartek to dzień, w którym nie zważając na wszelkie diety, nakazy i uprzedzenia, można bezkarnie objadać się pączkami. Zgodnie z jednym z przesądów, kto nie zje ani jednego pączka tego dnia, nie ma co liczyć na powodzenie i sukcesy.

27 lutego w Ośrodku Kultury w Kosinie odbyła się po raz pierwszy impreza pod nazwą „Zapusty, Zapusty…", skierowana do Kół Gospodyń Wiejskich z powiatu łańcuckiego.

Głównym tematem tegorocznego spotkania był pączek. W konkursie pt.: „Pączuś, palce lizać" wzięło udział 17 Kół Gospodyń Wiejskich z miejscowości: Wysoka, Białobrzegi, Sonina, Kosina, Markowa, Kraczkowa, Albigowa, Handzlówka, Smolarzyny, Kopanie, Budy Łańcuckie, Albigowa Honie, Rogóżno, Głuchów, Łańcut Przedmieście, Husów, Tarnawka. Wszystkie Koła przygotowały pączki według własnego przepisu. Komisja w składzie: Roman Skomra – przewodniczący, Zofia Dzierga, Ireneusz Tarała, Janusz Bester – miała nie lada wyzwanie. Pierwsze miejsce przypadło KGW z Wysokiej. Gratulujemy!

Na zapustach obecni byli goście, m.in. przewodniczący Rady Gminy Łańcut Roman Skomra, przewodnicząca Rady Sołeckiej Maria Szajnar, radni Janusz Bester i Ryszard Bar, przedstawiciele Powiatowego Zespołu Doradców w Łańcucie – Marta Dobrowolska i Paweł Leżański, proboszcz ks. Jan Majkut, sołtys Ireneusz Tarała, dyrektor Zespołu Szkół w Kosinie Henryk Ziętzio, dyrektor Publicznego Przedszkola w Kosinie Lidia Pelc, prezes LKS Dąb Kosina Stanisław Anioł, prezes Chóru „Fraza" Krzysztof Pelc, komendant OSP Antoni Kluz, przewodnicząca Koła Emerytów i Rencistów Helena Markowicz, emerytowani nauczyciele: Jadwiga Kordas, Zofia Dec, Stanisława Wal oraz była przewodnicząca KGW Filomena Jarosz.

Wszystkich powitał dyrektor Centrum Kultury Gminy Łańcut Andrzej Łobaza, po czym przedstawiona została część artystyczna, skrupulatnie przygotowaną przez zespół wokalny Zespołu Szkół w Kosinie pod czujnym okiem Agnieszki Tomaszek oraz przez przedszkolaków z Publicznego Przedszkola w Kosinie. Szczególnie gorące brawa i podziękowania należą się dzieciom, jak również opiekunom za trafny dobór repertuaru i trud włożony w przygotowanie.

Nie zabrakło również historii zapustów w tradycji polskiej wsi, którą wygłosił Paweł Leżański.

Podczas imprezy można było podziwiać wystawę rękodzieła mieszkańców Kosiny, co potęgowało panujący radosny nastrój.

Organizatorem spotkania „Zapusty, Zapusty…" byli: Gminna Rada Koła Gospodyń Wiejskich w Łańcucie, Centrum Kultury Gminy Łańcut, Ośrodek Kultury i Koło Gospodyń Wiejskich w Kosinie, które przygotowało poczęstunek. Usmażonych zostało ponad 200 pączków, by móc uraczyć wszystkich gości.

Szczególne podziękowania za pomoc w organizacji należą się Janinie Kuźniar przewodniczącej Gminnej Rady Kół Gospodyń Wiejskich w Łańcucie.

Agnieszka Zielińska-Kowal,
fot. Jan Baran

KGW w Kosinie podsumowało pracę w minionym roku

20 marca 2014 r. w Ośrodku Kultury w Kosinie odbyło się zebranie sprawozdawcze z działalności Koła Gospodyń Wiejskich. Wśród zaproszonych gości byli: przewodnicząca Gminnej Rady Kół Gospodyń Wiejskich w Łańcucie Janina Kuźniar, przewodnicząca Rady Sołeckiej Maria Szajnar, przewodnicząca Koła Emerytów i Rencistów w Kosinie Helena Markowicz, komendant OSP w Kosinie Antoni Kluz oraz Małgorzata Mięsowicz – doradca żywieniowy z Centrum Profilaktyki Zdrowia w Rzeszowie.

Spotkanie rozpoczęła przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Kosinie Agnieszka Urban. Raport z aktywności w minionym roku przedstawiła Anna Uchman – sekretarz. Zaprezentowane zostały: sprawozdanie z działalności, sprawozdanie finansowe, poruszono sprawy bieżące, omówiono plany i zadania na 2014 rok.

W tegorocznym spotkaniu uczestniczyło 12 pań, przy czym dwie „nowe" wyraziły chęć przynależności do Koła Gospodyń.

Pani Janina Kuźniar dziękowała wszystkim za zaangażowanie w pracę społeczną, życząc tym samym zdrowia i wytrwałości.

Po poczęstunku przygotowanym przez nasze panie, Małgorzata Mięsowicz wygłosiła prelekcję na temat zdrowego żywienia.

Na zakończenie Przewodnicząca KGW podziękowała wszystkim przybyłym na spotkanie.

tekst i fot. Agnieszka Zielińska-Kowal

Zapasy Taneczne 2014 w Nisku. Wyróżnienie dla zespołu „Quest" z Głuchowa!

W Zespole Szkół nr 2 w Nisku odbył się IX Przegląd Zespołów Tańca Sportowego „Zapasy taneczne 2014". W tegorocznej edycji przeglądu swój udział zgłosiło 21 zespołów tanecznych (300 tancerzy), rywalizujących w czterech kategoriach tanecznych: cheerleaderki, gimnastyka artystyczna, street dance oraz show dance. Wszystkie grupy taneczne walczyły o nagrodę Grand Prix ufundowaną przez Burmistrza Gminy i Miasta Nisko. W przeglądzie przyznano także nagrody, wyróżnienia oraz dyplomy za udział. Zespoły oceniało trzyosobowe jury, któremu przewodniczyła Aneta Markiewicz – specjalista tańca nowoczesnego i współczesnego. W tym przeglądzie uczestniczyły także dwa zespoły z Centrum Kultury Gminy Łańcut: „Pyza" z Albigowej i „Quest" z Głuchowa. Występy konkursowe zakończyły się sukcesem.

Wyniki

Nagroda Grand Prix – zespół „Kleks" – Stowarzyszenie Przyjaciół Zespołów Artystycznych Kleks w Staszowie

I Nagroda – Akademia Tańca Art Dance – grupa B - Samorządowy Ośrodek Kultury w Nowej Dębie

II Nagroda – zespół „Kleks Mix" – Stowarzyszenie Przyjaciół Zespołów Artystycznych Kleks w Staszowie

III Nagroda – zespół „KiK" – Dom Kultury w Pysznicy

Wyróżnienie: kat. cheerleaderki – Zespół Tańca Nowoczesnego „Quest" - Ośrodek Kultury w Głuchowie

Wyróżnienie: kat. gimnastyka art. – zespół „Akro" – Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych „Przystań" w Ulanowie

Wyróżnienie: kat show dance – Digrss II – Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu.

Zofia Dzierga

I miejsce „Pyzy" w Jedliczu!

W V Ogólnopolskim Przeglądzie Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tanecznych w Jedliczu „Pyza" z Albigowej zdobyła I miejsce. Grupa prowadzona przez Małgorzatę Dacewicz wytańczyła ten laur układami: „Pinokio" i „Kotki". *(iw)*

fot. archiwum

„Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła"
(Wisława Szymborska ur. 2 lipca 1923, zm. 1 lutego 2012).

Konkurs czytelniczy „Najaktywniejszy czytelnik BP w Soninie 2013 roku" rozstrzygnięty.

Na miano najaktywniejszych czytelników Biblioteki w Soninie zasłużyli: Przedszkolaki 3 – latki: Jakub Smolik, Nataniel Ochociński; **4 – latki:** Patryk Szybiak; **5 – latki:** Wiktor Krasucki, Jan Wójcik. **Klasa „0":** Norbert Surmacz, Julia Panek**,** Mateusz Szmuc. **Szkoła podstawowa, klasa I:** Martyna Wiglusz, Oliwia Krasucka, Mariola Inglot, Zuzanna Józefczyk. **Kasa II:** Magdalena Reizer, Anna Hołub. **Klasa III:** Anastazja Bartman, **klasa IV:** Klaudia Kłoda, Agnieszka Słonina, **klasa IV:** Łukasz Słonina. **Gimnazjum, klasa I:** Aleksandra Jucha, Kinga Dubiel, **klasa III:** Kinga Józefczyk, Przemysław Reizer. **Gorące gratulacje dla wszystkich nagrodzonych czytelników, prawdziwych *„moli książkowych"* , którym rozdano upominki książkowe. Konkurs odbył się w Bibliotece 24 stycznia 2014 r., z licznym udziałem Rodziców dzieci najmłodszych.**

Chciałabym serdecznie podziękować wyjątkowym osobom, które podarowały nieodpłatnie książki dla biblioteki: Magdalenie Rejman, Krysty-

nie Hawro, Ewie Józefczyk, Ewie Plesnar, Renacie Szpila, Iwonie Wiglusz, Iwonie Babiarz, Mariuszowi Chromczak**,** Małgorzacie Panek z Rodziną z Warszawy, a szczególnie państwu Wioletcie i Pawłowi Inglot introligatorom z Soniny za profesjonalną naprawę i oprawę książek z biblioteki. Dary książkowe, szczególnie nowości wydawnicze, są okazją do uzupełnienia zbiorów bibliotecznych.

W imieniu czytelników i swoim przekazuję gorące podziękowania i zachęcam wszystkie zainteresowane osoby chcące pomóc bibliotece w tym roku. **DZIĘKUJĘ wszystkim osobom, które poświęcają swój czas na czytanie, za wsparcie, zaufanie i odwiedziny. Biblioteka** rozwija się dzięki **WAM**, gdyż jesteście dla mnie najlepszą motywacją do kontynuowania dalszych, lokalnych działań czytelniczych.

W roku 2013 biblioteka zakupiła ze środków budżetowych, oraz z programu MKiDN realizowanego przez Bibliotekę Narodową w Warszawie 202 woluminy, za kwotę 2.450,63, a jako dary na półkach bibliotecznych znalazły się 247 pozycji książkowych, za kwotę 2.729,23.

Więcej zdj. w galerii ck.gminalancut.pl

Beata Wójcik, fot. Oliwia Wójcik

Z WYDAWNICTW REGIONU...

Boże latarnie. Kapliczki i krzyże przydrożne w Łańcucie i okolicy to najnowsza książka Zbigniewa Trześniowskiego, która ukazała się nakładem wydawnictwa EDYTORIAL z Rzeszowa.

Wierzenia polskiego ludu przez wieki całe nasiąkały różnego rodzaju przebrzydłymi nieczystymi siłami i okropnymi złowrogimi mocami. Miały te złe siły ludzi dręczyć, dokuczać im, straszyć, robić na złość, na despekt. Gnieciuchy, błądy, inkluzy, młaki, latawice, topielice, diabły, czorty, szatany – to tylko niektóre ludowe nazwy tych nieczystych sił i złych mocy, nieprzyjaznych człowiekowi, starających się szkodzić mu na przeróżne sposoby.

Ale na te wszystkie okropne tajemnicze stwory, nieczyste siły i złe moce – miały być też środki zaradcze niczym lekarstwa na choroby. Sposoby zapobiegające i przeciwstawne tym złym mocom, broniące przed nimi ludzi. I to sposoby – jak wierzono powszechnie – pewne, niezawodne i skuteczne. Do nich właśnie zaliczano stawianie krzyży, figur i kapliczek. Rzeczy... – jak ktoś o nich pięknie powiedział – *...Bożych latarni, co oświecają ciemne ludzkie drogi…* – pisze we wstępie Zbigniew Trześniowski.

Książka ma na celu przekazanie informacji o świątkach, kapliczkach oraz krzyżach przydrożnych na terenie Łańcuta oraz jego najbliższych okolic w minionych czasach, do końca XX wieku. Zebrane materiały, które pochodzą głównie z wywiadów spisanych na podstawie przekazów starszych ludzi, ale też z archiwów, w tym ksiąg parafialnych, zostały pogrupowane i zebrane w trzech głównych częściach. Każda z nich przywołuje kapliczki i inne świątki. Pierwsza część zawiera materiał poświęcony krzyżom i świątkom z terenu miasta Łańcuta (np. Kąty, Przedmieście, Grabskie, Podzwierzyniec). Druga część to opis krzyży i kapliczek z terenu gminy Łańcut (np. Albigowa, Głuchów, Cierpisz, Handzlówka, Kosina, Kraczkowa, Sonina, Wysoka). Trzecia, ostatnia, poświęcona jest świątkom z niektórych miejscowości powiatu łańcuckiego (np. Dębina, Krzemienica, Wola Mała, Wola Dalsza). Teksty zostały wzbogacone o liczny materiał fotograficzny (ponad 630 zdjęć) pochodzący z prywatnych zbiorów autora, w tym zdjęcia archiwalne, a także fotografie Grzegorza Kuźniara.

Publikacja Zbigniewa Trześniowskiego to doskonała lektura nie tylko dla ludzi, którzy pamiętają dawniejsze czasy, ale także dla młodszych, którzy mają w ten sposób okazję, aby poznać historię swojej najbliższej okolicy czy nawet miejscowości, a przede wszystkim poznać historie kapliczek i krzyży, których w samym Łańcucie i jego najbliższych okolicach znaleźć można wiele. To zarówno obiekty zabytkowe, stare, a więc i cenne, jak i nowe, równie wartościowe, a wszystkie wykonane ludzką ręką, tylko cel przyświecał im inny.

Wydawnictwo EDYTORIAL

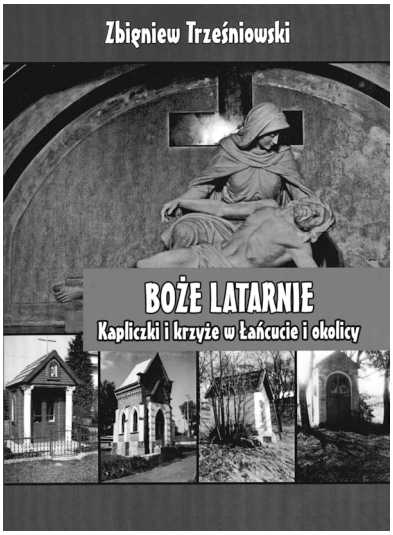

Podziel się swoją pasją!

Zwracamy się do wszystkich pasjonatów fotografowania z prośbą o udostępnianie zdjęć wykonanych na terenie Gminy. Od wielu lat staramy się pokazywać piękne, ciekawe i nieznane zakątki naszej gminy. Mamy jednak świadomość, że nie jesteśmy w stanie uchwycić i zauważyć wszystkich elementów naszego krajobrazu.

Prośbę kierujemy do wszystkich osób, które pasjonują się fotografowaniem i chciałyby podzielić się własnymi osiągnięciami. Udostępnione prace zostaną wykorzystane w GGŁ, wydawnictwach promocyjnych gminy i na stronie internetowej (zawsze z podaniem autora zdjęcia). Będą one stanowić istotny element wzbogacający nasze zbiory.

Prosimy o przekazanie zdjęć w wersji elektronicznej, w formacie JPG o najwyższej rozdzielczości, do redakcji GGŁ (sekretariat UG Łańcut, osobiście lub pocztą elektroniczną – ug@gminalancut.pl).

Dziękujemy za przesłane dotychczas zdjęcia.

Przysmaki na wielkanocny stół i nie tylko

Sernik z kokosami

Ciasto: 1 ½ szkl. mąki pszennej, 3 żółtka, ½ kostki margaryny Palma, ¼ szkl. cukru pudru, 1 ½ łyżeczki proszku do pieczenia. Ciasto wyrobić. Wyłożyć na blaszkę.
Ser: 1,3 kg sera mielonego, ½ szkl. oleju, 1 ½ szkl. cukru pudru, 1 cukier waniliowy, 2 szkl. mleka, 2 całe jaja, 4 żółtka.
Wszystkie składniki utrzeć. Dodać 1 duży budyń bananowy lub waniliowy,
1 łyżkę mąki ziemniaczanej. Wymieszać i wylać na ciasto. Piec w temp. 180º C ok. 55 min. Wyciągnąć z piekarnika i wyłożyć na niego ubitą pianę.
Piana: 7 białek ubić na sztywno, dodać ¾ szkl. cukru kryształu i 20 dag kokosu.
Piec jeszcze 25 min.

Babka świąteczna

Składniki: 1 ½ szkl. mleka, 90 dag mąki tortowej, 10 dag masła roztopionego,
8 łyżek cukru, 8 dag drożdży (rozczynić z 1 łyżką cukru), 6 żółtek, 2 całe jaja, szczypta soli, 3 łyżki oleju.
Białka ubić na sztywną pianę dodając 2 łyżki cukru.
Żółtka utrzeć z resztą cukru. Do mąki dodać wszystkie składniki, wyrobić, na końcu dodać pianę. Pozostawić ciasto do wyrośnięcia. Wyrośnięte ciasto przełożyć do dobrze wysmarowanych foremek. Pozostawić znów do wyrośnięcia. Przed włożeniem do piekarnika posmarować rozbitym jajkiem. Wyjąć z piekarnika i wysypać babkę na miękką ścierkę do góry nogami. Przestygniętą polukrować.

Babka piaskowa

Składniki: 6 jaj, 20 dag cukru, 20 dag masła lub margaryny, 20 dag mąki ziemniaczanej, 20 dag mąki pszennej, 1 proszek do pieczenia, ½ szkl. mleka, cukier waniliowy, olejek migdałowy.
Masło utrzeć, dodać po 1 jajku, cukier, mleko, mąkę wymieszaną z proszkiem do pieczenia.
Można do połowy ciasta dodać kakao. Piec w temp. 160 º C ok. 1 godz.

Sałatka z buraków ćwikłowych

Składniki: 1 kg buraków, 7 jaj, 2 cebule, 3 ogórki kiszone, 1 puszka zielonego groszku, śmietana.
Zalewa do buraków: 1 l wody, 1 łyżka cukru, 1 łyżka soli, kminek (w palce)
W zalewie ugotować buraki. Ostudzić je i zetrzeć na grubej tarce lub pokroić w kostkę. Cebulę pokroić w kostkę i posolić. Jaja i ogórki również pokroić w kostkę, dodać groszek. Wszystkie składniki wymieszać dodać śmietanę, doprawić do smaku.

Sos chrzanowy

Składniki: 1 mały słoik chrzanu, 1 szkl. śmietany (gęstej), 5 jaj ugotowanych na twardo, pęczek szczypiorku, zielona pietruszka, 1 łyżka cukru pudru.
Jaja zetrzeć na drobnej tarce, dodać odsączony chrzan, śmietanę, cukier. Składniki połączyć i doprawić do smaku. Gotowy chrzan wyłożyć do salaterki, potrzepać drobno pokrojoną zieleniną.

SMACZNEGO!

Janina Kuźniar

Babka cytrynowa

Składniki: 6 jaj, 10 dag mąki kartoflanej, 10 dag mąki pszennej, 20 dag cukru pudru, 1 cytryna.
Wykonanie:
Zetrzeć skórkę z cytryny, wycisnąć sok.
Żółtka utrzeć z cukrem pudrem do białości, dodawać po trochu sok z cytryny do żółtek i powoli ucierać. Przesiać mąkę ziemniaczaną z mąką pszenną przez sito. Ubić białka na sztywną pianę. Pianę, mąkę, utartą skórkę dodać do utartych żółtek i lekko wymieszać. Ciasto wyłożyć na ozdobną formę. Piec w temp 180 stopni około 40–45 minut. Po wyjęciu z piekarnika posypać cukrem pudrem lub polać polewą.

KGW Rogóżno

XIV Podkarpacka Szachownica

Podkarpacka Szachownica jest cykliczną imprezą na stałe wpisaną w kalendarz najważniejszych wydarzeń w Gminie Łańcut. W tym roku odbyła się już XIV edycja turnieju, a pełna jego nazwa to „XIV Międzynarodowy Turniej Szachowy Podkarpacka Szachownica, I Memoriał Tadeusza Szylara, Otwarte Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego w Szachach Szybkich P-30”

Turniej zgromadził 163 szachistów z Polski (województwa: podkarpackie, lubelskie, małopolskie) i Ukrainy**.** Zawodnicy podzieleni zostali na trzy grupy: Grupa A (Open) - zgłoszona do FIDE w szachach szybkich – 67 zawodników, Grupa B (Juniorzy rocznik 1996-2004) – 74 zawodników, Grupa C (juniorzy 2005 i młodsi) -22 zawodników.

Turniej cieszy się niezwykle dużym powodzeniem za sprawą wysokiego poziomu jaki prezentują zawodnicy (średni ranking turnieju 1483, w najsilniejszej grupie Open - 1744), a także atrakcyjnych nagród.

Zawody w takiej postaci nie mogłyby się odbyć gdyby nie zaangażowanie organizatorów i pomoc sponsorów. Organizatorzy

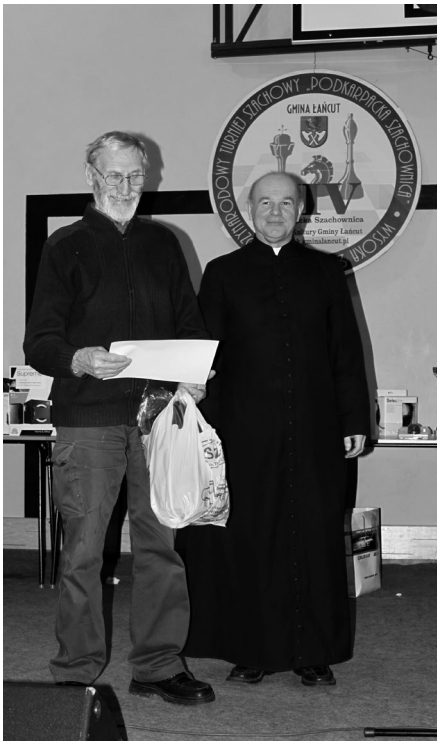

Nagroda dla najstarszego uczestnika turnieju

turnieju czyli Centrum Kultury Gminy Łańcut, Zespół Szkół w Wysokiej, Podkarpackie Zrzeszenie LZS w Rzeszowie, Podkarpacki Związek Szachowy i LKS „Orzeł” Wysoka wraz ze sponsorami, którymi byli: Poseł na Sejm - Kazimierz Gołojuch, poseł na Sejm - Jan Bury, prezes Podkarpackiej Izby Rolniczej Stanisław Bartman, przewodniczący Rady Gminy Łańcut - Roman Skomra, wójt Zbigniew Łoza, starosta łańcucki Adam Krzysztoń, SZiK Wola Rafałowska, firma „Ankop” Anatol Wrona, firma „Wronkop” Tadeusz Wrona, PGNiG, Bimex-Bollhoff Roman Bijak i Kazimierz Słonina radny przyczynili się do stworzenia tak niezwykłej imprezy. To dzięki nim laureaci otrzymali okazałe nagrody pieniężne i rzeczowe, każdy mógł zjeść ciepły posiłek, posłuchać utworów zespołów działających przy Centrum Kultury Gminy Łańcut „Amators” i „Kapeli Podwórkowej Wysoczanie”, a dodatkowo wśród wszystkich uczestników, którzy brali udział w zawodach zostały rozlosowane nagrody niespodzianki. Patronat honorowy objęli Marszałek Województwa Podkarpackiego Władysław Ortyl, starosta łańcucki Adam Krzysztoń i wójt Zbigniew

Kącik Poezji

Genowefa Trojnar

Pachnie wiosną

Popatrzcie na te ruczaje
I szuwary na łące
I te wierzby płaczące
I ten strumyk co płynie z daleka
A tam dalej płynie rzeka
Strumień wpada do tej rzeki
Tam są pochylone brzegi
Te zarośla zwisające
Jak bajecznie jest na łące
Jakie piękne kwiaty rosną
Wszędzie wkoło pachnie wiosną
Jak cudne te szuwary ruczaje
I wierzby płaczące
Kto ten świat stworzył
I kto go tak pięknie ułożył
Gdy się patrzy na to wszystko
Czuje się Boga bardzo blisko.

Satyra

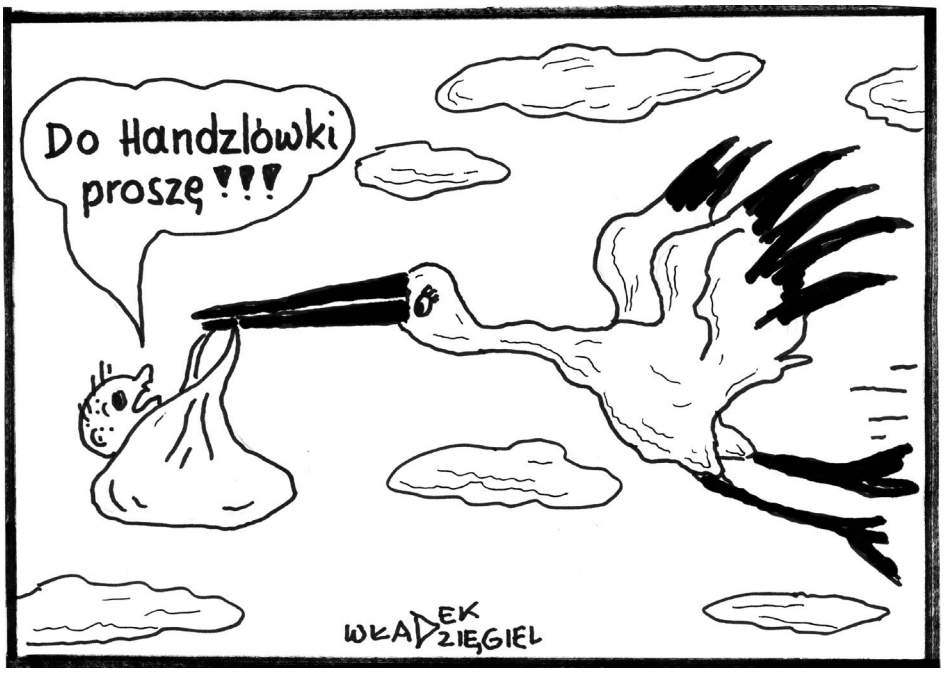

Łoza.

Dyrektor CKGŁ Andrzej Łobaza w towarzystwie przybyłych gości: Romana Skomry, Zbigniewa Łozy, Romana Bijaka, Kazimierza Słoniny i Jana Borcza radnych wsi Wysoka, Andrzeja Szylara – przedstawiciela PGNiG Sanok i Anny Dudy-Świerk przedstawiciela Starosty Łańcuckiego, Doroty Szmuc dyrektor Zespołu Szkół w Wysokiej oraz Dyrektora Turnieju Marcina Kisały i Wicedyrektora Turnieju Stanisława Cyrana przywitali szachistów i otworzyli turniej.

Jak powiedział Roman Skomra: „szachy jako jedna z niewielu dyscyplin łączy pokolenia, gdyż w jednym turnieju rywalizują ze sobą jednocześnie dzieci, młodzież, rodzice i dziadkowie". W tegorocznej edycji zawodów najmłodszą zawodniczką była 7-letnia Lilianna Krzanowska z SP Bzianka, a najstarszym zawodnikiem 87-letni Michał Ostrowski z UKS Gambit Łańcut. Sędzią głównym turnieju był Marian Bysiewicz z Rzeszowa, pomagał mu Bolesław Ziółkowski.

Po oficjalnym rozpoczęciu turnieju na miejsce spoczynku śp. Tadeusza Szylara – zmarłego instruktora i sędziego szachowego, do Markowej udała się delegacja z kwiatami od uczestników Turnieju.

Laureaci turnieju: **w grupie Open**: I miejsce – Damian Lewtak (LKSz GCKiP Czarna), II miejsce – Bogusław Sygulski (Hetman Pilzno), III miejsce – Daniil Shkuran (Iwano-Frankiwsk; **grupa Open ranking do R=1800:** I miejsce – Janusz Dyrkacz (LKS Kańczuga), II miejsce Mateusz Lach (TSz Bystrovia Bystrowice), III miejsce – Tomasz Lach (TSz Bystrovia Bystrowice), **najlepsza kobieta w Grupie Open** – Angelika Władyka (KKSz Urania Krosno), **najlepsza juniorka w grupie Open** – Anna Krzysztyńska (KKSz Urania Krosno); **najlepszy junior w grupie Open:** Jan Drabek (KKSz Urania Krosno); najlepszy zawodnik Gminy Łańcut - Eryk Cyran (LKS Orzeł Wysoka); **Juniorzy rocznik 1996-1998**: I miejsce - Patryk Mrozowski (KKSz Urania Krosno), II miejsce – Rafał Mytrych (TSz Skoczek Sędziszów Małopolski), III miejsce – Damian Burek (WKS Górnovia Górno); **Juniorki rocznik 1996-1998:** I miejsce – Anna Trybowska (UKS Orlik Rudnik n/Sanem), II miejsce – Marta Bar (KSz Gambit Przeworsk)**, Juniorzy rocznik 1999-2001:** I miejsce – Szymon Gaj (LKSz GCKiP Czarna), II miejsce – Adrian Miąsik (RzKSz Rzeszów), III miejsce – Daniel Pietraś (LUKS Tomasovia Tomaszów Lubelski); **Juniorki rocznik 1999-2001:** I miejsce – Zuzanna Jurkiewicz (UKS SP 1 Brzozów), II miejsce – Barbara Trybowska (UKS Orlik Rudnik n/Sanem), III miejsce – Agnieszka Łuka (RzKSz Rzeszów); **Juniorzy rocznik 2002-2004:** I miejsce – Jan Golenia (MKS MOS Wieliczka), II miejsce – Wojciech Golenia (MKS MOS Wieliczka), III miejsce – Mieszko Miś (LKSz GCKiP Czarna); **Juniorki rocznik 2002-2004:** I miejsce – Wiktoria Mytych (TSz Skoczek Sędziszów Małopolski), II miejsce – Julia Flisiak (RzKSz Rzeszów), III miejsce – Emilia Wojtas (UKS SP 1 Brzozów); **w grupie Juniorów rocznik 2005 i młodsi**: I miejsce – Mateusz Kusiak (RzKSz Rzeszów), II miejsce – Michał Guzik (KKSzUrania Sanok), III miejsce – Sebastian Miga (KGL Szarotka Wadowice Górne); **Juniorki rocznik 2005 i młodsze:** I miejsce – Izabela Hodur (KGL Szarotka Wadowice Górne), II miejsce – Katarzyna Uliasz (KKSz Urania Krosno), III miejsce – Maja Mazutek (UKS SP 1 Brzozów).

cd na str. 42

XIV Podkarpacka Szachownica

cd. ze str. 41

Najlepszym juniorem Gminy Łańcut został Marcin Szpunar z Wysokiej, a najlepszą juniorką Izabella Niemczak również z Wysokiej. Nagroda specjalna ufundowana przez Kazimierza Słoninę dla najlepszego zawodnika z Wysokiej trafiła do Eryka Cyrana.

W rozdawaniu nagród pomagali m.in. poseł na sejm RP Kazimierz Gołojuch, Jakub Rajzer – przedstawiciel posła na Sejm RP Jana Burego, ks. Feliks Paściak, Roman, Andrzej Łobaza, Jan Borcz, Dorota Szmuc i Andrzej Szylar.

Dziękujemy wszystkim, którzy swą obecnością, pomocą finansową i organizacyjną uświetnili tegoroczne zawody i zapraszamy za rok na XV już edycję „Podkarpackiej Szachownicy".

tekst i fot. Kinga Cyran

Pełne wyniki dostępne są na stronie:
http://www.chessarbiter.com/turnieje/2013/ti_4987/results.html?l=pl&tb=10_

Szachy w Wysokiej

9 lutego 2014 r. w Szkole Podstawowej w Wysokiej gościliśmy drużyny biorące udział w V Podkarpackiej Lidze Szachowej. W rozgrywkach uczestniczyło 17 pięcio–osobowych drużyn. Rozegrano 3 z 9-ciu partii (3 x 2 godz.). Drużyna LKS „Orzeł" Wysoka w składzie: Eryk Cyran, Marcin Szpunar, Michał Cieszyński, Krystian Cebeńko, Izabella Niemczak i Anna Szpunar uplasowała się w połowie stawki.

tekst i fot. Stanisław Cyran

Zakończenie sezonu ALS Gminy Łańcut

9 marca 2014 r. w hali sportowej w Soninie odbyło się oficjalne zakończenie rozgrywek Amatorskiej Ligi Siatkówki Gminy Łańcut. Organizatorem wszystkich dotychczasowych edycji było Centrum Kultury Gminy Łańcut, patronat honorowy sprawuje wójt Zbigniew Łoza. Zakończony już XIII sezon siatkarskich zmagań w naszej gminie trwał od października 2013 r. i wzięło w nim udział 9 drużyn amatorskich, które rozegrały w tym czasie po 8 spotkań systemem każdy z każdym.

XIII edycja okazała się szczęśliwa dla drużyny **Fart Cierpisz**, która po raz pierwszy wygrała te rozgrywki. Zawodnicy z Cierpisza odnieśli komplet 8 zwycięstw i zasłużenie triumfowali. Drugie miejsce przypadło odrodzonej drużynie Team Sonina, która po kilku nieco słabszych sezonach wraca na dobre tory. Trzecie miejsce na podium zajęła ekipa Galaktyczni z Rzeszowa. Kolejne pozycje zajęły drużyny Orzeł Wysoka i Gas Albigowa. Na miejscu szóstym uplasowała się ekipa Sokołów z Gaci. Kolejnymi ekipami były: LKS Łukawiec, Orzeł Wysoka 2 oraz Junior Sonina. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż większość drużyn i zawodników jest z naszej gminy. Cieszy również to, że pojawiło się sporo młodych zawodników, którzy być może wkrótce zasilą skład naszej gminnej drużyny Sportur Team, która z powodzeniem rywalizuje w IV lidze siatkarskiej.

Wręczenie pucharów, dyplomów i nagród rzeczowych poprzedził pokazowy mecz siatkówki pomiędzy zwycięską drużyną ALSu Fartem Cierpisz z ekipą Sporturu. Mecz zakończył się wynikiem 2:1 dla czwartoligowego Sporturu. Nagrody ufundowane przez Gminę Łańcut oraz Centrum Kultury Gminy Łańcut wręczał Grzegorz Żyliński prezes Stowarzyszenia Sportur oraz Marcin Kisała organizator i koordynator Amatorskiej Ligi Siatkówki.

Marcin Kisała
fot: Piotr Czajor, Agnieszka Kisała

Gminne Igrzyska Młodzieży Szkolnej Szkół Podstawowych w Mini Piłce Koszykowej Chłopców Puchar dla SP Wysoka

Zwycięstwem koszykarzy SP Wysoka zakończył się rozgrywany 07.02.2014 r. w Zespole Szkół w Kosinie turniej mini piłki koszykowej chłopców w ramach Gminnych Igrzysk Młodzieży Szkolnej. W imprezie zorganizowanej przez Gminny Szkolny Związek Sportowy, wystartowały 4 zespoły naszej Gminy: SP Kosina, SP Sonina, SP Rogóżno i SP Wysoka.

Bezkonkurencyjna w tych zmaganiach okazała się SP w Wysokiej, która zakończyła turniej z kompletem punktów pokonując kolejno: SP Sonina 20:4, SP Kosina 27:8 i SP Rogóżno 17:12. Na drugim miejscu uplasowała się ekipa z SP w Sonine, zwyciężając SP Rogóżno i SP Kosina. Trzeci stopień podium

przypadł w udziale SP w Rogóźnie, która odnotowała jedno zwycięstwo, pokonując SP Kosina 18:14.

Zwycięskim drużynom, które znalazły się na podium, dyrektor Zespołu Szkół w Kosinie Henryk Zięzio wręczył puchary, dyplomy, a mistrzowskiej drużynie - medale ufundowane przez Gminny Szkolny Związek Sportowy.

Najlepszym koszykarzem turnieju został wybrany **Patryk Kielar ze Szkoły Podstawowej w Wysokiej**, za co otrzymał statuetkę, medal i stosowny dyplom.

Nagrodę **„Fair Play"** od UKS „Soninianka" Sonina otrzymał **Paweł Folta,** również **ze Szkoły Podstawowej w Wysokiej.**

Zwycięski zespół (SP Wysoka) będzie reprezentował Gminę Łańcut w powiatowym finale igrzysk, który odbędzie się w hali sportowej SP Nr 2 w Łańcucie.

Gminny Organizator Sportu
Witold Kuźniar

Zwycięzcy gminnych igrzysk w mini piłce koszykowej: W. Cwynar, J. Drożdż, P. Folta, P. Fryń, P. Kielar, S. Kiełb, K. Kłos, S. Lew, K. Różański, A. Szpunar, P. Śliwa. Opiekun: Magdalena Szmuc

Gminne Igrzyska Młodziezy Szkolnej Szkół Podstawowych w Mini Piłce Koszykowej Dziewcząt SP Kosina najlepsza

Zwyciężczynie gminnych igrzysk w mini piłce koszykowej: A. Dązbłaż, K. Decowska, M. Harpula, I. Markowicz, D. Olechowska, N. Piech, A. Pelc, G. Preis, M. Rzepka, K. Uchman. Opiekun: Kamil Mach

Zespół SP Kosina okazał się tryumfatorem Gminnych Igrzysk Młodzieży Szkolnej w mini piłce koszykowej dziewcząt. W zawodach zorganizowanych 07.02.2014 r. przez Gminny Szkolny Związek Sportowy, oprócz zwycięskiej ekipy, udział wzięły: SP Albigowa, SP Sonina i SP Wysoka.

Bezkonkurencyjna w tych zmaganiach okazała się SP w Kosinie, która zakończyła turniej z kompletem punktów, pokonując kolejno: SP Sonina 24:8, SP Albigowa 24:16 i SP Wysoka 16:2. Na drugim miejscu z dwoma zwycięstwami uplasowała się ekipa SP w Albigowej, zwyciężając po zaciętej walce jednym koszem SP w Soninie 12:10 oraz SP w Wysokiej 14:6. Trzeci stopień podium przypadł w udziale SP w Soninie, która pokonała SP w Wysokiej 14:10. Tabelę zmagań zamknęła drużyna z zerowym kontem punktowym.

Tuż po zakończeniu ostatniego spotkania dyrektor Zespołu Szkół w Kosinie Henryk Zięzio dokonał uroczystego zamknięcia turnieju połączonego z wręczeniem pucharów, medali i dyplomów najlepszej drużynie i pozostałym zespołom.

Najlepszą koszykarką turnieju została wybrana **Maja Wojturska** ze **Szkoły Podstawowej w Albigowej**, za co otrzymała statuetkę, medal i stosowny dyplom.

Nagrodę **„Fair Play"** w postaci statuetki, medalu i dyplomu, ufundowaną przez UKS „Soninianka" Sonina otrzymała **Maja Hawro** ze **Szkoły Podstawowej w Wysokiej.**

Zwycięski zespół (SP Kosina) będzie reprezentował Gminę Łańcut w powiatowym finale igrzysk, który odbędzie się w hali sportowej SP Nr 2 w Łańcucie.

Witold Kuźniar

Gminne Igrzyska Młodziezy Szkolnej Szkół Podstawowych w Mini Piłce Siatkowej złote medale dla dziewcząt i chłopców z SP Albigowa

Zwycięzcy GIMS w mini piłce siatkowej: A. Blajer, S. Dziadosz, D. Jastrzębski, M. Kuźniar, D. Mastej, D. Michna, K. Reizer, J. Rusin, J. Szpunar, S. Szpunar. Opiekun: Anna Wyszyńska

Zwycięstwem siatkarzy SP Albigowa zakończył się rozgrywany 07.03.2014 r. turniej mini piłki siatkowej chłopców w hali sportowej Zespołu Szkół w Albigowej. W imprezie, zorganizowanej przez Gminny Szkolny Związek Sportowy w Łańcucie, wystartowało 5 szkół podstawowych Gminy Łańcut (SP Albigowa, SP Cierpisz, SP Głuchów, SP Sonina, SP Wysoka). W tej stawce bezkonkurencyjni okazali się chłopcy z Albigowej, którzy zmagania zakończyli z kompletem punktów, bez straty seta. Na drugim miejscu uplasowała się SP Wysoka z jedną porażką, zaś trzecie miejsce z dwoma porażkami przypadło SP Głuchów.

W turnieju dziewcząt klasą ,,samą w sobie" były Albigowianki, które zakończyły zmagania z kompletem punktów, nie tracąc nawet seta. Zmagania rozpoczęły od wygranej z PG Głuchów 2:0, a w dalszej rywalizacji w takim samym stosunku pokonały SP Sonina. Na drugim miejscu uplasowała się SP Głuchów, a na trzecim stopniu podium stanęła SP Sonina.

Po zakończeniu ostatniego spotkania, uroczystego zamknięcia turnieju, połączonego z wręczeniem pucharów, dyplomów i medali dla zwycięskich drużyn dokonała dyrektor Zespołu Szkół w Albigowej Anna Filar. Pozostałym zespołom startującym w turnieju, które znalazły się poza podium, przyznano dyplomy.

Najlepszą siatkarką turnieju została wybrana **Aleksandra Balawejder ze Szkoły Podstawowej w Albigowej,** zaś najlepszym **Wojciech Cwynar** ze **Szkoły Podstawowej w Wysokiej.**

Nagrody ,,Fair Play" od UKS ,,Soninianka" Sonina w postaci statuetek, medali i dyplomów otrzymali: **Weronika Paczocha ze Szkoły Podstawowej w Sonine i Mateusz Kot ze Szkoły Podstawowej w Cierpiszu.**

Zwycięskie drużyny (SP w Albigowej) będą reprezentować Gminę Łańcut na Powiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Zespole Szkół w Żołyni.

Witold Kuźniar

Zwyciężczynie GIMS w mini piłce siatkowej A. Balawejder, K. Bartman, B. Fajger, O. Falger, N. Gargała, K. Nesterowicz, J. Patrzałek, L. Peretiatko, M. Wojturska. Opiekun: Alina Szczepańska

Gminne Igrzyska Młodzieży Szkolnej Szkół Podstawowych w Drużynowym Tenisie Stołowym Podwójny Puchar dla SP Rogóżno

28.02.2014 r. w sali sportowej Zespołu Szkół w Kosinie odbył się drużynowy turniej tenisa stołowego dziewcząt i chłopców w ramach Gminnych Igrzysk Młodzieży Szkolnej dla szkół podstawowych. Wzięło w nich udział 5 drużyn z Gminy Łańcut (SP Handzlówka, SP Kosina, SP Sonina, SP Rogóżno i SP Wysoka). Rozgrywano go oddzielnie dla chłopców i dziewcząt w systemie ,,każdy z każdym". Doskonale zaprezentowali się podopieczni Iwony Trojanowskiej z SP Rogóżno, którzy zdecydowanie wygrali wszystkie swoje pojedynki i będą reprezentować naszą gminę w Powiatowym Finale Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Zespole Szkół w Żołyni.

Zwycięzcy GIMS w drużynowym tenisie stołowym M. Pondel, J. Skupień.Opiekun I. Trojanowska

Wyniki dziewcząt

1. SP Rogóżno	– 8 pkt. set. 12:3
2. SP Handzlówka	– 4 pkt. set. 9:7
3. SP Wysoka	– 4 pkt. set. 6:8
4. SP Sonina	– 4 pkt. set 6:10
5. SP Kosina	– 0 pkt. set 3:12

Zwycięzczynie GIMS w drużynowym tenisie stołowym
K. Jarmoła, A. Kiełbicka, A. Słysz. Opiekun I. Trojanowska

Wyniki chłopców
1. SP Rogóżno – 8 pkt. set. 12:1
2. SP Wysoka – 6 pkt. set. 10:4
3. SP Sonina – 4 pkt. set. 7:9
4. SP Handzlówka – 2 pkt. set. 6:10
5. SP Kosina – 0 pkt. set. 2:12

Najlepszym drużynom wręczono Puchar Mistrza Gminy Łańcut w Drużynowym Tenisie Stołowym i dyplom, zaś poszczególnym zawodniczkom i zawodnikom medale, ufundowane przez Gminny Szkolny Związek Sportowy. Zespoły z kolejnych miejsc otrzymały puchary i dyplomy.

Najlepszą zawodniczką i zawodnikiem turnieju zostali: **Karolina Jarmoła z SP w Rogóźnie i Mikołaj Pondel z SP w Rogóźnie**.

Nagrody **„Fair Play"** od UKS „Soninianka" Sonina w postaci statuetki, medalu i dyplomu otrzymali: **Amelia Jaroń i Jakub Sobek z SP w Handzlówce.**

Gminny Organizator Sportu
Witold Kuźniar

Wiosenny Rajd Nordic Walking w Kraczkowej

12 kwietnia 2014 r. w Kraczkowej odbył się Wiosenny Rajd Nordic Walking. Organizatorem Rajdu było Centrum Kultury Gminy Łańcut, Ośrodek Kultury w Kraczkowej, Punkt Informacji Turystycznej w Kraczkowej oraz Stowarzyszenie „Sportur" Gmina Łańcut.

Po odpowiednim przygotowaniu organizmu do zwiększonego wysiłku wszyscy razem wyruszyli na trasę. Na samym końcu jechał samochód Ochotniczej Straży Pożarnej z Kraczkowej, zabezpieczający Rajd.

Uczestnicy Rajdu przeszli z kijkami prawie 8 km drogami asfaltowymi i polnymi oraz leśnymi, podziwiając okoliczne wzgórza i pagórki. Pierwsza część trasy wiodła po asfalcie jednak już po 1 km zeszliśmy na drogę polną wiodącą w stronę lasu i okolicznych wzgórz. Na szczycie zatrzymaliśmy się na chwilę oddechu, gdyż tempo marszu było dość wysokie. Posłuchaliśmy historii „Zimnej Góry" i Krzyża, którą opowiedział nam sołtys Kraczkowej Kazimierz Bem. Z wzgórza liczącego 275,7 m n.p.m. schodziliśmy podziwiając Kraczkowską Golgotę czyli drogę krzyżową - dzieło życia Stanisława Pusza. Po zejściu ponownie na drogę „Zagumnia" poszliśmy w prawo, aby zwiedzić jak największy obszar Kraczkowej. Dołożyliśmy kilka kilometrów po asfalcie i dotarliśmy do Domu Ludowego.

Na zakończenie Rajdu wszyscy skorzystali z porad instruktora jak „rozciągnąć" sobie mięśnie po takim wysiłku. Po niespełna 10 minutach ćwiczeń „stretchingowych" nieco zmęczeni, ale wielce z siebie zadowoleni wędrowcy udali się do sali w Domu Ludowym gdzie czekała już na nich gorąca herbata i kawa oraz słodkości przygotowane przez kierownika Witolda Inglota i pracowników Ośrodka Kultury w Kraczkowej.

Pomysłodawca i główny propagator Nordic Walking w okolicy, instruktor CKGŁ Marcin Kisała, dokonał krótkiego podsumowania Rajdu, następnie wyświetlone zostały zdjęcia z poprzedniego Rajdu oraz zaprezentowane zostały najbliższe plany i imprezy związane z rozwojem tej dyscypliny sportu, która może uprawiać każdy, niezależnie od wieku.

Trzech osób zabrakło, aby pobić rekord frekwencji z Noworocznego Rajdu. Tym razem w Kraczkowskiej imprezie wzięło udział 37 „nordic walkerów" z Kraczkowej, Albigowej, Głogowa Małopolskiego, Przewrotnego, Wysokiej, Rzeszowa, Łańcuta, Gaci, Kosiny i Husowa. Najwięcej, gdyż prawie 1/3 uczestników było z Handzlówki, widać pozytywny wpływ poprzedniego rajdu.

Chętnych do nauki prawidłowego chodzenia techniką Nordic Walking zapraszamy do kontaktu z kierownikami Ośrodków Kultury w swoich miejscowościach lub bezpośrednio do Marcina Kisały, kierownika Punktu Informacji Turystycznej w Kraczkowej, tel. 17 226 65 79.

Marcin Kisała
fot. Kazimierz Bem, Witold Inglot

KRYTERIA PRZYJĘCIA DO TECHNIKUM w Zespole Szkół im. T. Kościuszki w Wysokiej:

Sposób przeliczania na punkty ocen z języka polskiego i trzech wybranych obowiązkowych zajęć edukacyjnych oraz wyników egzaminu przeprowadzanego w ostatnim roku nauki w gimnazjum, a także sposób punktowania innych osiągnięć uczniów.

1. Kandydat ubiegający się o przyjęcie do klasy pierwszej szkoły ponadgimnazjalnej może otrzymać w postępowaniu rekrutacyjnym maksymalnie 200 punktów, w tym:
   a) za wyniki egzaminu przeprowadzanego w ostatnim roku nauki w gimnazjum – 100 pkt.
   b) za oceny z j. polskiego i trzech wybranych obowiązkowych zajęć edukacyjnych oraz inne osiągnięcia - 100 pkt.
2. Wyniki procentowe, uzyskane z egzaminu gimnazjalnego są przeliczane na punkty –przyjmując współczynnik 0,2 (lub dzieląc wynik procentowy przez 5). Wynik zaokrąglony do liczby całkowitej daje liczbę punktów rekrutacyjnych.
3. Sposób przeliczania na punkty ocen z języka polskiego oraz trzech wybranych obowiązkowych zajęć edukacyjnych na świadectwie ukończenia gimnazjum:
   Technikum kelnerskie - specjalizacja

cd na str. 46

KRYTERIA PRZYJĘCIA DO TECHNIKUM

cd. ze str. 45

barman - język obcy, biologia, geografia
Technikum hotelarskie - specjalizacja usługi turystyczne - język obcy, informatyka, geografia
Technikum żywienia i usług gastronomicznych - specjalizacja dietetyk - język obcy, biologia, geografia
Technikum logistyczne - język obcy, informatyka, matematyka

– celujący - 20 pkt.
– bardzo dobry - 16 pkt.
– dobry - 12 pkt.
– dostateczny - 8 pkt.

4. Za inne osiągnięcia odnotowane na świadectwie ukończenia gimnazjum kandydat może uzyskać co najwyżej 20 pkt., w szczególności:
   a) ukończenie gimnazjum z wyróżnieniem - 6 pkt.
   b) uzyskanie tytułu finalisty konkursów organizowanych przez kuratora oświaty - 5 pkt.
   c) za uzyskanie więcej niż jednego tytułu finalisty - 8 pkt.
   d) uzyskanie wysokiego miejsca - nagrodzonego lub określonego zwycięskim tytułem w zawodach: wiedzy, artystycznych lub sportowych, organizowanych co najmniej na szczeblu powiatowym przez inne podmioty działające na terenie szkół - do 3 pkt:
   - I miejsce (tytuł laureata) – 3 punkty
   - II miejsce (tytuł finalisty) – 2punkty
   - III miejsce (wyróżnienie) – 1 punkt

   e) stała aktywności na rzecz innych ludzi lub środowiska szkolnego - 3 pkt.
5. Tytuł laureata i finalisty konkursu organizowanego przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty potwierdzony jest stosownym zaświadczeniem wydanym przez Kuratora.
6. Laureaci i finaliści ogólnopolskich olimpiad przedmiotowych oraz laureaci konkursów o zasięgu wojewódzkim i ponadwojewódzkim, których program obejmuje w całości lub poszerza treści podstawy programowej gimnazjum z co najmniej jednego przedmiotu, przyjmowani są do szkoły niezależnie od powyższych kryteriów.

TERMINARZ:

1.	**od 14 maja do 28 maja 2014 r.**	Składanie podań przez kandydatów do szkół ponadgimnazjalnych.
2.	**od 27 czerwca do 1 lipca 2014 r. do godz. 15:00**	Składanie dokumentów do nie więcej niż trzech szkół – oryginałów lub kopii świadectw ukończenia gimnazjum, – oryginałów lub kopii zaświadczeń o szczegółowych wynikach egzaminu gimnazjalnego.
3	**od 2 lipca do 3 lipca 2014 r.**	Szkolne Komisje Rekrutacyjne prowadzą postępowanie rekrutacyjne wg kryteriów ustalonych przez szkołę.
4.	**do 4 lipca 2014 r. do godz. 9:00**	Ogłoszenie list kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych do przyjęcia do klas pierwszych szkół ponadgimnazjalnych.
5.	**od 4 lipca do 7 lipca 2014 r. do godz. 15:00**	Potwierdzenie woli podjęcia nauki w danej szkole poprzez złożenie oświadczenia potwierdzającego wolę podjęcia nauki w danej szkole oraz oryginałów dokumentów.
6.	**8 lipca 2014 r. do godz. 10:00**	Ogłoszenie listy kandydatów przyjętych nieprzyjętych do danej szkoły lub informacji o liczbie wolnych miejsc.

KRYTERIA PRZYJĘCIA DO GIMNAZJUM W ZESPOLE SZKÓŁ IM. T. KOŚCIUSZKI W WYSOKIEJ:

1. Do gimnazjum przyjmowani są absolwenci szkół podstawowych zamieszkali w obwodzie gimnazjum.
2. Absolwenci szkół podstawowych spoza obwodu gimnazjum mogą być przyjęci na wniosek rodziców (prawnych opiekunów) w ramach wolnych miejsc.
3. W przypadku większej liczby kandydatów o których mowa w pkt. 2, Dyrektor uwzględniając oceny i inne osiągnięcia uczniów wymienione na świadectwie ukończenia szkoły podstawowej ustala listę przyjętych.
4. Laureaci konkursów przedmiotowych: języka polskiego, historycznego, matematycznego, przyrodniczego, języka angielskiego i niemieckiego, organizowanych dla uczniów szkół podstawowych przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty oraz innych konkursów o zasięgu wojewódzkim i ponadwojewódzkim, których program obejmuje w całości lub poszerza treści podstawy programowej co najmniej jednego przedmiotu, przyjmowani są do gimnazjum niezależnie od kryteriów zawartych w statucie

TERMINARZ:

1.	**do 30 kwietnia 2014 r.**	Składanie podań przez uczniów klas szóstych szkół podstawowych
2.	**do 2 lipca 2014 r. do godz. 14:00**	Składanie oryginałów świadectw ukończenia szkoły podstawowej i zaświadczeń o wynikach sprawdzianu oraz innych wymaganych dokumentów.
3.	**do 4 lipca 2014 r. do godz. 12:00**	Ogłoszenie listy uczniów przyjętych do gimnazjum.

DOBRA SZKOŁA BLISKO DOMU

Zespół Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Wysokiej

ogłasza nabór w roku szkolnym 2014/2015 dla absolwentów gimnazjów do

4-letniego Technikum o kierunkach kształcenia

technik kelner – specjalizacja: **barman** ❖ **technik logistyk**
technik hotelarstwa – specjalizacja: **usługi turystyczne**
technik żywienia i usług gastronomicznych
– specjalizacja: **dietetyk**

3-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej o kierunkach kształcenia

kucharz ❖ **cukiernik** ❖ **piekarz** ❖ **wędliniarz**

Absolwenci zdają egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe oraz egzamin maturalny z możliwością kształcenia na wyższych uczelniach

Informacje:

Sekretariat szkoły; Wysoka 49, 37-100 Łańcut, tel. 17 225 32 11, www.zs-wysoka.pl

Gdzie diabeł nie moze tam Polaka pośle
Wyprawa rowerowa na Saharę
fot. Agnieszka Olechowska